9418
III

Natanson Wladyslaw

K 203

32 Wolska Kraków

dnia 14. Maja 1899

Szanowny Panie i Kolego

Proszę uprzejmie o przebaczenie,
iż dotąd dopiero przesyłam Szan. Panu
podziękowanie za łaskawe nadesłanie Jego
pięknych, ważnych i pociągających prac.
Byłem długo i ciężko chory, blisko 8
miesięcy spędziłem poza Krakowem,

i dopiero przed niedawnym czasem powróciłem do zdrowia i zajęć. Nie przesyłano mi przez ten czas druków ani listów i tem proszę mnie usprawiedliwić. — Mam zamiar powrócić szczegółowo do prac Pańskich, które w niejednym punkcie blisko mnie obchodzą.

Tymczasem pozwalam sobie podziękować za (niezasłużoną) wzmiankę o jednej z dawniejszych prób moich – Byłoby mi niezmiernie przyjemnie, gdyby usiłowania moje mogły przydać się na cokolwiek bądź Szan. Panu w Jego badaniach.

Słysząc od prof. Witkowskiego, że

Pan już bawi we Lwowie, adresuję tam, do Zakładu fizycznego, zarówno ten list jak i spóźnioną odbitkę, którą przesłać sobie Sz. Panu pozwalam.

Z najlepszemi wyrazami wysokiego i szczerego poważania

Władysław Natanson

Wolska 8

21. Czerwca 1902

Szanowny Kolego

Proszę o przyjęcie uprzejmego podziękowania za miły i tak interesujący list. Będzie mi to przyjemnością i zarazem przedstawię Akademii każdą pracę Szanownego Kolegi i cieszę się bardzo z obu zapowiedzianych. Tak sobie życzymy, żeby się z nami zagranicą

liczono! Posiedzenie ostatnie przed wakacyami przypada 7. Lipca; być może jednak, że, z powodu nawału prac, odbędzie się jeszcze drugie posiedzenie, pomiędzy 1. Lipca a 7. Tu pozwolę sobie zabrać głos jako (niestety!) od paru miesięcy wydawca „Bulletin Int" Akad^ii. Prosimy o przekład (niemiecki, albo francuzki, albo angielski, według życzenia Sz. Pana) nie zaś o streszczenie tylko. Po wydrukowaniu w Bull. nie zgoła przeciwko przedrukowaniu gdziebądź zagranicą nie mamy, byle z zacytowaniem Bullet.

Akademii. Nareszcie, ponieważ lipiec zapowiada się olbrzymi, prosiłbym o jaknajszybsze nadesłanie rękopisów. Jeśli wszystkich Szan. Kolega nie ma gotowych, to prosiłbym naprzód o text do Biuletynu, text polski jest mniej pilny. Proszę zarazem o adres Sz. Kolegi, teraz i w lecie.

Bardzo wdzięczny jestem Szan. Koledze za życzliwe słowa o moich usiłowaniach. Pracuję obecnie nad funkcyą dysypacyjną ciał bardzo lepkich (plastycznych) i znajduję dość ciekawe rzeczy. Opracowałem również

już dość zupełnie zadanie takie: warstwa ciała plastycznego (np. kalafonii, wosku, smoły) ściskana między dwiema płytami. P. Zakrzewski K. ma rozpocząć u Prof. Witkowskiego doświadczenia nad takiemi warstwami i planujemy relaksacyą pochwycić na gorącym uczynku. Jakżeby wiele tu nasuwało się tematów! Pragnęłoby się mieć sto mózgów, 200 rąk i odpowiednią dozę wytrwałości i energii! Proszę Szanownego Kolegę o przyjęcie dla obojga Szan. Państwa, od żony i odemnie, wyrazów oddanych najlepszego poważania

Wł. Natanson

P.S. Rozprawkę o przew. ciepłem gazu porusz. się przesyłam dziś równocześnie Szan. Koledze. Koincydencyi nie będzie z pracą Szan. Kolegi, o ile mogę przypuszczać.

5

WOLSKA, 8.

26/XI 1902

Szanowny Kolego

Chciałbym, choć późno, podziękować uprzejmie Szan. Koledze za sprawozdanie Jego o moich pracach, umieszczone w "Kosmosie". Zainteresowanie, które Szan. Kolega tym kwestyom okazuje, jest mi bardzo cenne i przyjemne. Pozwoliłem sobie, przed paru dniami, przesłać Sz. Panu 2 dalsze rozprawki z tego samego zakresu; może nie-

bawem jeszcze jedną będę mógł przesłać.

Dziś proszę o przysłanie 2go wydania Fizyki elementarnej dla szkół wydziałowych. Byłoby mi nadzwyczaj miło, gdyż ma Kolega przejrzał ją w swobodnej chwili i zechciał udzielić swych uwag i krytyki.

Mam nadzieję, że nie będzie niedyskretnością, jeśli z kolei zapytam o rozprawę,

które mi Szan. Kolega w liście zapowiadał dla Wydz. M. P. naszej Akademii. Przypominam sobie, że zapowiadały się nadzwyczaj interesująco i życzyłbym się, abyśmy mogli w Bulletynie i w Rozprawach naszych prace te niebawem ogłosić.

Przesyłam Szanownym Państwu, w imieniu Zarządu własnemu, uprzejme i najlepsze ukłony i pozostaję z oddaniem szczerem

W. Nałkowski

7

Wolska. 8

dn. 5. Lutego 1903

Szanowny Kolego

Proszę o przyjęcie serdecznego podziękowania za życzliwe i łaskawe, lecz za pochlebne słowa listu Pańskiego; chciałbym zasługiwać na taką ocenę.

Nie dziwię się zwłoce w nadesłaniu rozpraw, które mi Pan przyobiecał; kwestye

to są tak trudne, że pominąwszy cisną
się zawsze do głowy jakieś wątpliwości i
trudności. Ale liczę na to, że się Pan
z nimi szybko zwycięży. Posiedzenie
najbliższe przypada 9. Lutego. Następne
w początku Marca. Zawsze będę Panu zobo
wiązany, jeśli Pan będzie mógł rękopis
do „Biuletynu" nadesłać możliwie wcześniej,
przed datą posiedzenia.

Żona moja i ja prosimy Szanownych Państwa o przyjęcie zapewnień wysokiego poważania i ukłonów najlepszych

Szczerze oddany

Wład. Nałęcz

8 Wolska 5/III 1903

Szanowny Panie i Kolego

Mej chwili, z prawdziwą przyjemnością i z uczuciem podziwu dla pracy, którą Pan w nią włożył, przeszedłem rozprawę Szan. Kolegi. Wystudyowanie jej uważnie odkładając na późniejszą chwilę, chciałem tymczasem tylko powiedzieć, że

poczytuję sobie za zaszczyt możność przedstawienia jej Akademii i serdecznie za tę możność wdzięczny Sz. Panu jestem.

Uprzejmie proszę Szanownego Pana o przysłanie mi jaknajprędsze króciutkiego streszczenia pracy, po polsku (np. na 1/2 stronicy druku lub koło tego). Streszczenie to ukazuje się w miesięcznych

Sprawozdaniach Akademii a następnie przedrukowywa się we "Wszechświecie" i t. d.

Posiedzenie przypada w Poniedziałek, 9. Marca. Jeżeli można, prosiłbym o to streszczenie jak można najprędzej.

Z uprzejmemi od Żony i odemnie ukłonami dla Szan. Państwa i z wyrazami głębokiego poważania

Władysław Natanson

Wolska 8

dn. 19. Marca 1903

Szanowny Kolego

Przedstawiłem Akademii prace Pańskie obydwie. Wynosę, że niepodobna mi było, z powodu krótkości czasu, zagłębić się w tak ogrom zagadnień. Naturalnie, i bez zadnego zgoła czytania, mógłbym każdą Pańską pracę przedstawić Akademii; chcę tylko usprawiedliwić

się przed Panem, żem tak bardzo powierzchownie dotychczas zachował się względem tak pięknej pracy, żem się zaledwie obejrzał; wobec życzenia zaś Pańskiego, objawionego w liście, nie mogłem o cały miesiąc odwlekać daty ogłoszenia. — Naturalnie, że, po wydrukowaniu, będę studyował powtórnie obie, a zwłaszcza ostatnią.

Rękopisy polskie i streszczenia oddałem prof. Rostafińskiemu do druku, francuskie

obadwa prof. Zarembie do językowej korrekty; nie mam więc nic w domu w tej chwili; przyszło mi na myśl pytanie (poprostu): wszak Pan w teoryi Poiseuille'a pamięta naturalnie o Osborne Reynolds'a "Criterion". Czy ten Criterion zmienił się przez uwzględnienie termicznych efektów? Interesuje mnie to bardzo, a, jak powiadam, w tej chwili zajrzeć do prac Pańskich już nie mogę.

Co do równania termicznego: Kirchhoff w 1868 podał formę równania, w której zamiast $-p\theta + F$

gdzie $\theta = \frac{\partial u}{\partial x} + \frac{\partial v}{\partial y} + \frac{\partial w}{\partial z}$, zaś F oznacza funkcyę dyssypacyjną) stało poprostu $-p\theta$, więc zaniedbał (implicite) funkcyę dyssypacyjną F. — Ale to, co stoi w mojej pracy 1894. jest identyczne z Kirchhoffa równaniem, ogłoszonem w jego Vorlesungen (1894). — Wypowiedzenie moje 1894, a także i 1902, jest odnośnie do gazów jednoatomowych Kirchhoffa tak samo? Jednakże zdaje mi się, że z pewnością równanie pozostanie prawdziwe dla wieloatomowych? W tej chwili pewny tego nie jestem. Spieszę się na wykład, muszę więc przesłać Panu tylko charakterny list, za który bardzo przepraszam. Jeszcze raz wiadomując tak pilnych rozpraw, przesłam Szan. Kolędze wyraz prawdziwego poważania i najlepsze ukłony

W. Nernst

Wólska. 8

dn. 8. Kwietnia 1903

Szanowny Kolego

Już przed 5–6 miesiącami wysłano Szan. Koledze korektę elektrycznej pracy Jego z Bulletynu za Marzec. Praca aerodynamiczna jest w robocie, blisko 1/2 jej już poprawiłem, może przed świętami zdążymy wydać ją Szan. Koledze

Chciałbym prosić, przy tej sposobności, Szan. Pana o wybaczenie mi, żem tak swobodnie i nie zapytując o pozwolenie, gospodarował w aerodynamicznej rozprawie. Musiałem to i owo poprawić w języku; mam nadzieję, żem sensu nie nadwerężył nigdzie. Zmieniłem też leciutko ten passus, w którym Pan o Kirchoffa, mojej i Neumanna pracach wspomina, bo mi się zdawało, że Kirchhoff był trochę pokrzywdzony; przeniosłem go też odrazu do textu. Dalej, zamiast "inver-

sible" wprowadziłem "renversable", co jest i lepiej językowo i już bywało używane przez Duhema, Robina, w sensie bardzo zbliżonym do Pańskiego. Jeszcze raz proszę mi wybaczyć; ale na szczegółową dyskusyę brakło czasu, a Szan. Kolega w korrekcie zapewne jeszcze raz wszelkie zmiany sprawdzi i skontroluje.

Bardzo by mi było miło zobaczyć Szan. Pana w Krakowie; może za powrotną drogą z Wiednia? Tymczasem proszę o

przyjęcie, dla Szan. Państwa, ukłonów i życzeń świątecznych, oraz wyrazów oddanych wysokiego poważania

Wład. Natanson

15

WOLSKA, 8.

dn. 9 Lutego 1904

Szanowny Panie

Dziękuję uprzejmie za łaskawy list i za zaproszenie do wzięcia udziału w Zjeździe. Nie będę mógł w żaden sposób przyjechać; w miesiącu lipcu, w drugiej jego połowie, nie mógłbym, z ważnych powodów, w żaden sposób przyobiecać wyjazdu z domu. Przykro mi bardzo, że nie mogę inaczej odpowiedzieć na zaproszenie

bardzo mi miłe Szan. Pana, za które jeszcze raz chciałbym podziękować

Przepraszam za zwięzłość dzisiejszego listu, który piszę na kilka godzin przed wyjazdem do Warszawy, niestety na pogrzeb Stryjenki mojej Żony, Jej Matki przybranej i Wychowawczyni. Kończyć więc muszę i chciałbym tylko wyrazić serdeczne pozdrowienia i wyrazy prawdziwego poważania

Władysław Natanson

16

WOLSKA, 8.

dn. 20 Grudnia 1904

Szanowny Kolego,

Proszę uprzejmie Szanownego Pana i Kolegę, ażeby mi nie wziął za złe, że zwracam się do Niego w sprawie, która właściwie (uznaję to w zupełności) nie należy wcale do mego zakresu. Idzie mi o katedrę nadzwyczajną Chemii na Uniwersytecie Lwowskim. Informowano mnie, że istnieje porozumienie, iż na tę katedrę ma być powołany przedstawiciel Chemii fizycznej; że jednak żaden z pomiędzy naszych tutaj 3ch fizykochemików, docentów naszego Uniw.tu (Bronisz, Tołłoczko, Estreicher) uwzględniony nie będzie. Pozwalam sobie najuprzejmiej (i poufnie zupełnie), zapytać Szan.

Pana, czy ta informacya ma jakie podobieństwo do prawdy. Zastrzegam się jeszcze raz, że nie przypisuję sobie najmniejszego prawa, ani formalnie, ani nawet z punktu widzenia Nauki, decydowania o zaletach i tytułach rozmaitych kandydatów; wiem, że Panowie, Członkowie Wydziału, osądzicie to dojrzale i sumiennie. Ale myślę, że nie wykroczę po za dozwolone mi granice, jeśli wyrażę nadzieję, że (jeżeli istotnie katedra ma być oddana Chemikofizykowi) że działalność naukowa naszych tutaj 3ch docentów będzie wzięta pod rozwagę i że nie zostaną oni pominięci a limine. Nie wdając

ij w żadne porównania, można powiedzieć, że każdy z nich przewyższa pracuje samodzielnie, poważnie, rzetelnie i sumiennie i że na pomyślne zupełnie nie zasługują.

Wyznam otwarcie Szan. Koledze, że o napisanie mojego listu byłem proszony; ale do napisania go pobudziła (mnie) nie ta prośba, lecz: 1) wzgląd na nasz życzliwy, bliski i na zaufaniu oparty stosunek, co mi wszelką na krok mój pozwala 2) wzgląd na dobro naszego Uniwersytetu: czyż byłoby bowiem zaszłością dla habilitujących się u nas młodych uczonych, gdyby stało się tak, że docenić nasi, poważnie

naukowo czynni, wcale nie byliby wzięci w rachubę przy tak rzadkiej sposobności, jaką jest u nas obsadzenie katedry.

Prosząc jeszcze raz Sz. Kolegę o wybaczenie mi tego zapytania i listu, przesyłam, w imieniu żony i własnem, najlepsze ukłony i życzenia Świąteczne i Noworoczne dla Szan. Państwa oraz zapewnienia głębokiego poważania

Wład. Natanson

18

WOLSKA, 8.

Dn. 6. Marca 1906

Szanowny Kolego

Rozprawa, którą Szan. Kolega był łaskaw mi przesłać, nadeszła przed samem posiedzeniem Wydziału M. P. i było mi przyjemnie przedstawić ją zaraz. Przypuszczam, że w przeciągu 2 lub 3 tygodni Sz. Pan otrzyma korrektę z Buletynu. – Przedmiot jest dla mnie tem bardziej interesujący, że zajmuję się od pewnego czasu elektronową teoryą metali, specyalnie ich optycznych własności – ta zaś teorya stoi w bezpośrednim związku (kto byłby to przed 20 laty

przypuścił?) z Teoryą Dyfuzyi. Wyznaję, że do Clausiusówskiej Teoryi, opartej na λ, nie mam zgoła zaufania; cała Teorya Dyfuzyi w T. Kin. {za wyjątkiem Maxwellowskiej drugiej (1867), niestety obarczonej $1/r^5$} wydawała mi się zawsze niejasna. Czy Szan. Koledze znana jest praca p. Langevin z Ann. de Chim. et Phys. 1905? Jeans'a książkę studyujemy tu pilnie i podziwiamy! Wiele miałbym do pisania, lecz wykład nagli i różne zajęcia; ograniczam się przeto do przesłania uprzejmych pozdrowień i wyrazów wysokiego poważania

Wład. Natanson

24. IV 1909 (3) 24. IV 1908 6

20

Kochany Kolego! Wiadoma Panu sprawa muzealna będzie przedmiotem obrad także w tutejszej filii Kopern. Wyjdzie stąd „urzędowe" pismo, wraz z memoryałem do Zarządu Lwowskiego. Chodzi o nadanie całej emancypacji takiego tonu że „sfery przyrodnicze domagają się włączenia rzeczy przyrodn. do Muzeum narodowego, Akademia zaś czyniąc zadość żądaniu opinii i podzielając ją ofiaruje swoje zbiory"

Serdeczne pozdrowienia

Witwicki

I

W Pan Profesor
Dr M. Smoluchowski
Lwów
ul. Długosza. Instytut
fizyczny

21

8 Wolska

3·VII. 1906

Wielce Szanowny Kolego

Proszę mi wierzyć, że jest to dla mnie tylko przyjemnością i zaszczytem, gdy mi Wszan Kolega powierza przedstawienie pracy swej W. M. P. Ak. Um.

Zdarzyło się wczoraj, że na porządku dzien

nym zamieszczonych było już prac kilka-
naście i te miały pierwszeństwo; po wyczer-
paniu tej listy była godz. 8ma wieczorem, a
ważne sprawy administracyjne czekały kolei:
posiedzenie skończyło się o 9½; więc zde-
cydowano, że prace, później nadesłane, t.j.
nie stojące na porządku dziennym, odkłada się
do przyszłego posiedzenia, wyznaczając
zarazem jego termin na 9. Lipca, za
tydzień. Mam nadzieję, że taka nie-

wielka zwłoka nie sprawi przykrości Szan-
Koledze i zgodzicie się na nią. Pozwalam
sobie zarazem bardzo prosić Szanownego Pana
abym najpóźniej do Poniedziałku rano otrzy-
mać mógł text francuski (lub niemiecki
lub angielski) do Biuletynu, na czem mi
bardzo zależy.

Proszę o przyjęcie powinszowań z
powodu niewątpliwej i pięknej działalności
naukowej — a zarazem (chwalebnych) wyrazić żal, że

zaszczytne ale wielce kłopotliwe obowiąz-
ki dziekańskie spadły na Szanownego
Kolegę. Znaczną część tych zajęć mógłby
równie dobrze, jak my to czynimy, może
lepiej, wykonać mały pisarczyk o
średniem wykształceniu; nie pojmuję, jak
mogą Uniwersytety tolerować taką waste
of mental energy.

Z wyrazami prawdziwego poważania
i najlepszemi ukłonami

Władysław Natanson

8 Wolska 3/XI 06

Szanowny Panie i Kolego

Przepis jest przestarzały i wolałbym osobiście, ażeby go nie było. Obowiązuje nas, ponieważ jest zawarty w Statutach Akad^ii, zatwierdzonych, co nie łatwo zmienić. Jakkolwiek, o ile mi się wydaje, prawie cały wydział nasz uważa go za biurokratyczny przeżytek, jednak, skoro on istnieje, niewątpliwie najlepiej będzie,

jeśli na najbliższem posiedzeniu (5/XI) poproszę Wydział, imieniem Szan. Pana, o decyzyę, czy może Szan. Pan rozporządzać swą pracą swobodnie, ev. jeśli oświadczę gotowość Szan. Kolegi zwrócenia otrzymanego honorarjum. Odpowiedź zaraz po posiedzeniu nadeślę.

Życzenie, ażeby przy przedruku wskazane było miejsce pierwszej publikacyi — nasz Bulletin — wydaje mi się słuszne — i o ile wiem ani Phil. Mag., ani Annalen takim wzmiankom nie czynią trudności.

Niechże te formalności, zabytki z innej epoki (Akademię zakładali w 1873 ludzie już wówczas bardzo starzy) nie powstrzymują Sz. Kolegi od przesyłania Akademii swych pięknych prac.

Po mojem spotkaniu się z cyklistą pozostał mi jeszcze niejednokrotny ból, ale, że uszkodzenia (na oko) niema, zapewne zanikanie według prawa $b_0 \varepsilon^{-at}$. Serdecznie dziękuję Szan. Panu za pamięć.

U nas natłok niebywały, wszędzie zajęć, drobiazgowych, nieraz bezużytecznych czynności

przybywa, na pracę pozostaje rozpaczliwie mało czasu, zwłaszcza, że każda kwestya ciekawa jest tak trudna. Dyspersya moja, mimo całego niemal roku, jeszcze w stadyum wielce bezkształtnem.

Najlepsze ukłony i wyrazy poważania Szan. Panu przesyłam

Wład. Valamin

JWielmożny Pan Prof Dr M. [illegible]

we Lwowie

Gmach C.K. Uniwersytetu

Dziekanat Filozoficzny

25

8 Wolska. dn. 6. XI. 06

Szanowny Panie i Kolego

Wydział M. P. zgadza się (naturalnie) bardzo chętnie na to, ażeby Pan ogłosił pracę o T. Kin. ruchu Browna, bądź w streszczeniu, bądź w tłomaczeniu, po raz drugi, uprasza jedynie, ażeby Pan położył wyraźną wzmiankę i cytatę, że rzecz ta pochodzi z Biuletynu Wydz. M. P. Akad. Um., z datą 1go ogłoszenia.

Ponieważ Annalen nieraz podobne wzmianki podają (np. z Węgierskiej Akademii) przeto, niejako w imieniu Szan. Kolegi, nie oponowałem przeciwko temu życzeniu.

Proszę o przyjęcie wyrazów najlepszego poważania i ukłonów

Wład. Natanson

27

WOLSKA, 8.

dn. 4 Grudnia 1906.

Szanowny Panie i Kolego,

Najmocniej przepraszam Szan. Pana, jeśli nie udało mi się tym razem uczynić w zupełności zadosyć Jego życzeniu. Rozprawę otrzymałem wczoraj, w Poniedziałek około godz. 1. w południe, godziny od 3. do 6. miałem szczelnie wypełnione: wizytą lekarską (urodziła nam się córeczka, o czem pozwalam sobie donieść W. Szan. Państwu), konferencyą z dwoma kolegami, z góry ułożoną i jeszcze jedną, z zaproszonym przezemnie słuchaczem tyczącą się jego pracy; o 6. zaś zaczęło się posiedzenie Wydz. Mat. Przyr. Nie zdążyłem nawet

przejrzeć ulotnie treści pracy Szankolegi, a zatem nie byłem w możności referowania na posiedzeniu (na których nieraz wynika dyskusya, zadawane bywają zapytania etc.) Na moją prośbę uchwalono tylko, że, drukując pracę w Bulletinie za Styczeń 1907, doda się przypisek, orzekający, że rozprawa została przedstawiona na posiedz. z dnia 3. XII. 1906., zatem data wygotowania MS. będzie na wszelki przypadek utrwalona i zastrzeżona. — Proszę Sz. Pana, aby nie wziął mi za złe, że rzecz wzięła taki obrót i ulega zwłoce o miesiąc (tymczasem rysunki oddane zostaną do roboty), nie dało się tym razem tego uniknąć.

Za zaproszenie na Zjazd i za wiadomości bardzo uprzejmie dziękuję. Chętnie przyjadę; o ile mi tylko zdrowie pozwoli, najchętniej się stawię. Jeśli zdołam "dyspersyą" doprowadzić do jakiegoś pseudo-końca, mile mi będzie, ją Panom przedłożyć do dyskusyi. Ale zaczynam bać się, czy wogóle objęcie katedry nie jest równoważne u nas skazaniu na przymusową robotę kancelaryjną, egzaminacyjną itp., a na naukową bezpłodność.

Przy sposobności pozwoliłbym sobie prosić Szanowną, aby zechciał wygotować dla nas (dla Prof. A. W. Witk. i dla mnie) w swobodnej chwili spis prac wszystkich, przez Niego ogłoszonych, we wszelkich językach, oraz króciutkie Curric. Vitae (w 10 wierszach). Oddawna już mieliśmy zamiar

zaproponować Wydz. M. P. wybór Sz. Kolegi na Czł. Korrespondenta, ale dopiero w ciągu roku przyszłego będzie rzeczą możliwą, ze względów statusu i innych, uczynić propozycyą oficyalną. Rzecz ta nie jest pilna: musimy zapowiedzieć urzędowo propozycyą w czasie przed 1. Czerwca 1907, i na tę datę potrzebne nam będą wiadomości, o które pozwalam sobie prosić; ew. wybór zaś nastąpi na jesiennem posiedzeniu 1907. Naturalnie rzecz ta jest ściśle poufna i bardzo prosimy, z łatwo zrozumiałych względów, ażeby ją zachować w zupełnym (do czasu) sekrecie.

Z wyrazami wysokiego poważania
i ukłonami najlepszemi

Wład. Natanson

29

J. Wielmożny Pan Prof. Dr M. Smoluchowski,

we Lwowie

Gmach C. K. Uniwersytetu,

Dziekanat filozoficzny

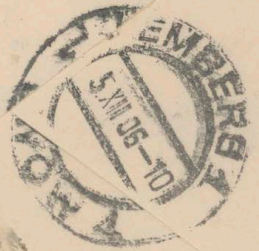
EMBERG
5.XII 36—10

30

8 Wolska

dn. 10. Maja 1907

Szanowny Panie i Kolego

Pozwalam sobie przypomnieć Szanownemu Panu obietnicę Jego, uczynioną przed jakimś czasem, nadesłania mi listy prac naukowych (we wszelkich językach) ogłoszonych przez Szan. Kolegę, a także nadzwyczaj krótkiego, w

kilku wierszach zawartego, wykazu najważniejszych danych i dat biograficznych. Przepisy orzekają, że propozycye do wyborów winny być przedstawiane na Czerwcowem posiedzeniu; dlatego pozwalamy sobie, Prof. Witkowski i ja, prosić Pana o nadesłanie owych materyałów przed końcem Maja.

Przepraszam, że dziś tak krótko tylko i dorywczo piszę do Sz. Kolegi; ale

Maj bywa u nas, jak i we Lwowie zapewne, bardzo wypełniony. Egzamina (niestety, jakie „czarne" otwierają się horyzonty, gdy się patrzy przez ten otwór, zwany egzaminem, do umysłów naszych kandydatów — niczem Lummer, Dingshern i Wien — i Balfour Stewart z Kirchhoffem mogą się schować) a potem wykłady, referaty, posiedzenia, komisye, uroczystości, których w Krakowie nie może nie być, umysłko składa się na

wir potężny, który unosi uwagę i czas obraca w strzępy. Ale piszę dobrze Szanownemu Koledze znane rzeczy, urywam tedy, zasyłając Mu wyrazy wysokiego poważania i najlepsze ukłony

Wład. Natanson

P.S. Jeżeliby owe materyały biblio- i biograficzne mogły być nie własną ręką Szan. Pana pisane, lecz np. na maszynie, lub przepisane, byłbym bardzo wdzięczny.

32

Wielmożny Pan Prof. Dr M. Smoluchowski

we Lwowie

Gmach C.K. Uniwersytetu, Dziekanat filozoficzny

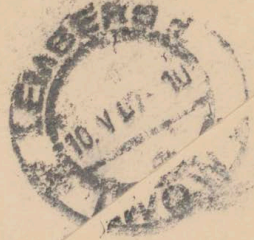

Ś. Wolska

dn. 1. VI. 1907

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Bardzo uprzejmie dziękuję Szan. Panu za list łaskawy oraz za powierzenie mi przedstawienia rozprawy p. Zdzisława Thullie. Co się jej tyczy, jakkolwiek mógłbym niewątpliwie polegać na zdaniu Szan. Kolegi, muszę przecież zapoznać się z treścią, już choćby ze

względu na możliwy podział posiedzenia
wyjaśnienia; nie wiem, czy zdołam to uczynić
w przeciągu pozostającego do Poniedziałku czasu.
Zwykle też trzymaliśmy się z Prof. Witkowskim
zwyczaju, że, za wyjątkiem prac np. Członków-Ko-
legi, komunikujemy je sobie nawzajem przed
przedstawieniem i tym sposobem nieraz
taka pożyteczna uwaga wynika; na to zaś
nie byłby czasu. Nie wiem nic też Autor
za złe, jeżeli dopiero za miesiąc MS. pójdzie

do drukarni, datę przedstawienia zaś Wydział może zgodzi się dać Czerwcową.

Zaszczytną propozycyą Wydziału Gospod. Zjazdu Przyr. i L., zakomunikowaną mi w sposób bardzo łaskawy i gorący przez prof. Bylickiego, po niejakiem oscyllowaniu, tłumionem, przyjąłem, with much diffidence; nie wielki mam bowiem zapas entuzyazmu dla odczytów publicznych. Lecz zdawało mi się, że nie mam dobrej racyi uchylać się; i co potrafię, uczynię. Ale może w Sekcyi wolno mi będzie

być za to tylko słuchaczem. Co miałem jako tako gotowego, wyjątek właściwie, wydrukowałem świeżo w Bulletin Int. (odbitkę pozwolę sobie, skoro tylko je z Akad^ii odbiorę, Szan. Koledze nadesłać); dalszy ciąg jest jeszcze do trzech czwartych w mgle – a przewiduję, że do Zjazdu z tego stanu wyprowadzić się nie da. Ale i bezemnie będą pewnie ciekawe odczyty: Dr Zakrzewski (Konst.) zamyśla o: Optyce metalicznej. Czy nie możnaby urządzić dyskusyi wspólnej: o podręcznikach Fizyki Szkolnych np.; sprawa bolesna, wstyd przynosząca.

Z wyrazami wysokiego poważania
i najlepszemi ukłonami

Wł. Natanson

Wielmożny Pan Prof. Dr. M. Smoluchowski 35

we Lwowie

Gmach C. K. Uniwersytetu

Dziekanat filozoficzny

36

WOLSKA, 8.

dn. 30/VI 1907

Wielce Szanowny Panie i Kolego,

Dziękuję uprzejmie za list z dn. 24 go b.m. i za zawarte w nim słowa miłe i łaskawe. Radbym najbardziej odpowiedzieć życzeniom Szan. Pana, ale obawiam się, że mi bardzo trudno brać na siebie zobowiązanie za odczyt w Sekcyi A. Treść pracy, ogłoszonej w Bull. Int., mógłbym naturalnie powtórzyć, ale, skoro ją wszyscy przypuszczalni uczestnicy sekcyi znają, przeto – w jakim celu? I to prawda, że dużo możnaby dopowiedzieć ustnie, co pominąłem w druku, ale jestem niezadowolony z głównej osnowy pracy, cóż dopiero z odpadków. Gdybym

rozporządzał kilku tygodniami pracy spokojnej, mógłbym może coś powiedzieć specyalnie o gazowej extynkcyi, coś dalej o Optyce Metalicznej, bo w obu tych zakresach rozpocząłem takie lub inne próby; lecz odczyt na posiedz. publ. Zjazdu okazał się znacznie trudniejszem, niż przypuszczałem, zadaniem i dotychczas zajmuje mi czasu dosyć, którego, jak Szanownemu Koledze wiadomo, wykłady, referaty i cały ów wir, nie pozostawia wiele swobodnego. W dodatku spotkała mnie Cala mitas, która dotknęła przed rokiem Szanownego, zostałem wybrany Dziekanem; widocznie w tych czasach Fiz. Mat. predysponuje do tego rodzaju

nieszczęśliwych wypadków. Wszystko razem, nastraja mnie pesymistycznie i proszę Szan. Kolegę, by mi pozwolił komunikatu nie zapowiadać zawczasu, natomiast, jeżeli będę miał cóśkolwiek bądź do powiedzenia i jeżeli będzie miejsce wolne, na porządku dziennym, powiem chętnie, bez zapowiadania.

Mówił mi Dr Konst. Zakrzewski (asystent prof. Witkowskiego) że zamierza mówić, ze strony experymentalnej, o Optyce Metali, którą oddawna się zajmuje. Czy nie zapowiedział?

Również i prof. Henryk Merczyng, profesor Instytutu Inżenierów Dróg i Komunikacyj w Petersburgu (Canal Catherine, № 71, log. № 26)

pisał mi przed 2ma lub 3ma miesiącami, że chętnie przyjechałby i badania hydrauliczne swoje (experymentalne) przedstawiłby we Lwowie, uskarżał się tylko na brak informacyj, na niezaproszenie. Doniosłem o tem przy sposobności p. prof. Bylickiemu.

Proszę Szan. Pana o przyjęcie wyrazów poważania oraz ukłonów najlepszych

Wład. Natanson

38

Wielmożny Pan Prof. dr M. Smoluchowski,
Dziekan Wydz. Filozof.-go Uniw.-tu.

Lwów

Ul. Długosza, 8

WOLSKA,8.

WOLSKA, 8.

Dn. 30. XI. 1907

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Sprawia mi to prawdziwą przyjemność, iż mogę donieść Wam Panom, że Wydział Mat. Przyr. Akt. Um., na wczorajszem swem posiedzeniu, wybrał Was członkiem-korrespondentem, jednomyślnością głosów. Wybór wymaga jeszcze zatwierdzenia przez "Plenum" Akademii, na Zgromadzeniu Jorocznem w Maju; tymczasem proszę uważać o nim uważać za poufny.

lecz już obecnie pragnąłem dać wyraz memu zadowoleniu, które i prof Witkowski podziela zupełnie, że dokonane zostało, czego życzyliśmy sobie oddawna i co byłoby niewątpliwie wcześniej nastąpiło, gdyż nie okoliczność, że, przez kilka lat, nie rozporządzaliśmy wcale opróżnionemi miejscami w liczbie naszych członków.

Z wyrazami wysokiego poważania
i uprzejmemi ukłonami

Władysław Łatanin

Rps 9418

41

WOLSKA, 8.

1. XII. 1907

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Otrzymałem wczoraj rękopis polski przy Waszego Kolegi i, w imieniu Wydziału, najuprzejmiej dziękuję. Dziś otrzymuję list Waszego z dnia wczorajszego. Będę bardzo zobowiązany, jeśli Wasz Kolega jak najprędzej nadeśle text francuski do Bulletin'u, który chciałbym wydać możliwie rychło, po każdem posiedzeniu w 3 lub 4 tygodnie, jeśli będzie podobna.

Jak miałem przyjemność pisać Panu

wczoraj, przedstawianie prac Szan. Kolegi Akademii, które już i dawniej uważałem za (miłą dla mnie, lecz tylko) formalność, odtąd nawet i formalnie ustanie, z czego osobiście mogę się czuć niezadowolony, lecz dla Wydziału naszego cieszę się bardzo. Pozwalam sobie też prosić Wszan. Kolegę o czynne popieranie nas nietylko Swemi pięknemi rozprawami (w których Kinetyczna Teorya

dobiega już chyba kresu wycyzelowania, zaczynając jakowąś Teoryą Perturbacyj Niebieskich przypominać) lecz i wogóle Swym wpływem wśród Kolegów we Lwowie, oraz Swem zdaniem i sądem.

O Bulletinie napiszę inną porą sposobną do Wszankolegi, tymczasem tylko wspomnę, że prócz przyśpieszenia wydawania, od 1/1 08 wchodzi w życie rozsyłanie go natychmiastowe pocztą, kosztem zgórą

1000 K. Dalej zamierzamy z każdej rozprawy fizycznej przesyłać po 1 egz. odbitki znaczniejszym Instytutom fizycznym Uniwersyteckim i Laboratoryom głównym, tak samo z Chemii – chemicznym etc. etc. Liczba odbitek autorskich nie ulega przytem zmianie.

Dziękując za bardzo łaskawe słowa o mojej ostatniej maleńkiej książeczce, łączę wyrazy wysokiego poważania i najlepsze ukłony dla W. Szan. Państwa

Oddany serdecznie

Wł. Natanson

WOLSKA, 8.

8 XII. 1907

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Uprzejmie dziękuję za list ostatni. Wystosujemy z Akademii list do Cambridge Philosophical Society z propozycyą wymiany wydawnictw. Czy nie wiadomo Panu, kto w chwili obecnej jest przewodniczącym lub sekretarzem Towarzystwa? Czytałem przed kilku tygodniami o nowo-dokonanych wyborach, ale nie mogę teraz odnaleźć.

Rzecz Wspaniała oddałem do druku,

korrektę nadeśle drukarnia. Proszę o przyjęcie powinszowań! Jest to jedna z najpiękniejszych prac kinetycznych, jakie w ostatnich latach czytałem.

Czy znana jest Panu praca prof. Gouy (z Lyon'u) o powolności wyrównywania się gęstości w pobliżu stanu krytycznego? Zdaje mi się, że ogłoszona w Compt. Rendus i innych pismach franc., przed może 3 lub 4 laty.

W dwóch lub trzech miejscach nanosiłem mi ją drobne uwagi przy czytaniu, za komunikuję je Szanownemu Panu przy korekcie. Proszę wybaczyć, żem trochę pokreślił MS., mam nadzieję, żem nigdzie sensu nie zaciemnił.

Z wyrazami wysokiego poważania
i najlepszemi ukłonami

Ad. Nowaczyński

8 Wolska

dn. 1. III. 1908

Szanowny Panie i Kolego

Jestem bardzo zobowiązany Szan. Panu za łaskawy list wczorajszy i zawarte w nim poufne wiadomości, bardzo dla mnie cenne. Ku memu szczeremu zadowoleniu, prasa

(która wydawała się z początku trudna i bardzo drażliwa) wyjaśnia się coraz bardziej i mam nadzieję, że zostanie pomyślnie załatwiona. Cieszę się też, że nasze poufne zapytania zostały przez Panów tak uprzejmie przyjęte (za co też p. Kallenbachowi szczególnie wdzięczny jestem); pragnęlibyśmy bowiem w tej materyi zachować całkowitą względem lwowskich kolegów kurtuazyą i lojalność.

Dosłowne brzmienie uchwały Wydziału Mat.-Przyr. Ak. Um. załączam. Szło oczywiście o nie drukowanie in extenso dwa razy w dosłownym przekładzie prac całkowitych z tablicami, analizami, etc etc. jak to zwłaszcza w Biologicznych, chemicznych i t.p. pracach bywa. Materyał dowodowy dość raz jeden wydrukować.

Norma $\frac{1}{4}$ jest naturalnie maximalna; nie mamy nic przeciwko temu,

ażeby text „drugi" (krótszy) = 0. Bowiem
raz bardzo krótkie streszczenie polskie
(text 3-ci) jest zawsze konieczne (do
Sprawozdań) więc: jeżeli text główny jest
w Buletynie, text do Rozpraw może
całkiem zniknąć. Ale nie chcielibyśmy
ażeby "Rozprawy" znikły i nie możemy
do tego prowadzić. Niechaj zostaną i one;
niech tylko nie będzie marnotrawstwa
dwukrotnego identycznego pisania i
drukowania. —

Z wyrazami najlepszego poważania
i bardzo uprzejmemi ukłonami

Wład. Natanson

47

S Wolska

dn. 24. IV. 1908

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Przeczytałem z żywą wdzięcznością nadzwyczaj życzliwe i po nad miarę pochlebne słowa, które Sz. Pan był łaskaw poświęcić "Odczytom i Szkicom" moim w "Ateneum Polskiem". Pragnąłbym, żeby mi Pan uwierzył, jeśli powiem, że takie słowa są bardzo energicznym bodźcem do

usiłowania, aby na nie zasłużyć; a i kompensatą za wiele przykrości, których życie nikomu nie szczędzi.

Chciałbym się dzisiaj zapytać Sz. Pana, czy Jego dzieło, wykład Fizyki teoretycznej dla słuchaczy uniwersyteckich, jest w drodze, do kresu zmierza. Idzie mi o co następuje. Przypuszczam, że Sz. Panu byłoby przyjemnie, gdyby tę książkę wydała Akademia. Owóż Akademia na

wydawnictwa takie będzie dysponowała fundu-
szem, który wynosi obecnie 15000, a po
3ch latach zapewne dojdzie do 30000 Koron,
ale tej sumy już nie przekroczy. Na ten fun-
dusz wymierzonych jest 3–4 dzieł, z których
1 wyszło, 1 w druku, 1 w jesieni zacznie się
drukować, inne są zapowiedziane; niektóre
wielce kosztowne. Żeby uprzedzić ewent.
wyczerpanie funduszu (poczem trzebaby
lata czekać) sądzę, że Szanowny mógłby
zapowiedzieć fakt przygotowywania swego

dzieła naszemu Wydz. M. P., w formie urzędowej, o ile (say) połowa MS. jest ukończona (lub thereabouts). Naturalnie nie jest to pilne i może nastąpić za 1 lub 2 miesiące. Taka zapowiedź zapobiegnie temu, żeby cały fundusz przeznaczono na inne dzieła, nie wiedząc o pracy Szanownej Kolegi.

Z wyrazami wysokiego poważania
i najlepszemi ukłonami

Wład. Natanson

49

WOLSKA, 8.

16. Maja 1908

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Szczerze bardzo żałowałem, że nie byłem obecny w domu, gdy mi Pan uczynił zaszczyt odwiedzenia nas. Miałem Rigorosum – jeden ze szczegółów sposobu życia mego w tych czasach. Bardzo także dziękuję za list. Prosiłbym uprzejmie o zapowiedzenie mi łaskawe dnia (i godziny) kiedy Szan. Pan będzie,

jak o tem wspomina w Swym liście, łaskaw mnie w niedalekim czasie odwiedzić, ażebym z pewnością był w domu. O niejednej sprawie chciałbym z Nim pomówić.

W dniu wczorajszym wybór Szanownego Kolegi, potwierdzony jednomyślnością głosów Plenum Akad^ii, stał się prawomocny. Składając Mu serdeczne

powinszowania, mogę tylko powtórzyć, co już pisałem kiedyś: żałujemy, że dopiero teraz.

Nie wątpię, że nas Pan popierać i zasilać zechce, jak dotychczas i dopomagać w pracy każdym sposobem

Z wyrazami głębokiego poważania
i najlepszemi ukłonami

Wład. Natanson

51

WOLSKA, 8.

dn. 5/VII 1908

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Pozwalam sobie polecić życzliwości WSzanPana Kolegi p. Jana Studniarskiego, Dra Inż. i Docenta Elektrotechniki w Politechnice Wojskowej w Charlottenburgu pod Berlinem. Miałem przyjemność poznać p. Dr Studniarskiego wprawdzie dopiero dzisiaj, został mi

jednak polecony najlepiej przez
Czcigodnego profesora Kazimierza
Morawskiego, co już świadczy
wiele, samo przez się. P. Dr Stud-
niarski chciałby się zoryentować
w stosunkach naukowych Lwowa
i mam nadzieję, że Mu WPan

Kolega nie odmówi wskazówek i rady, o które będzie prosił.

Miło mi przy tej sposobności przesłać WPanu uprzejme i najlepsze ukłony oraz zapewnienia głębokiego poważania

Wład. Natanson

JWny Pan Prof. Dr M. Smoluchowski
we Lwowie

53

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

SEKRETARZ WYDZIAŁU
MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO.

dnia 30. V. 1909

ad Nr. 131

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Bardzo wdzięczny jestem Wszanownemu Koledze za wcześniejsze (przed posiedzeniem) nadesłanie mi Jego pięknej pracy, którą dziś otrzymałem i zaraz we wtorek oddam do roboty. Liczba prac naszych tak bardzo rośnie (dotychczas na 7. VI. mamy zapowiedzianych 13, będzie więcej) że tylko przy chętnej i łaskawej pomocy pp. Autorów staje się rzeczą możliwą wydać zeszyt Biuletynu w 4–5 tygodni po posiedzeniu.

Co do tekstu polskiego do Rozpraw oraz streszczenia do Sprawozdań, wystarczy zupełnie, jeśli mi je Wszanowny na samem posiedzeniu doręczy.

Życząc Uniw^towi^ lwowskiemu najserdeczniej powodzenia w zabiegach budowlanych, chciał

tym powiedzieć, że, gdyby uczucie zaniedbania, u Panów powstałe, wytworzyło się było skutkiem porównania z Krakowem, doprawdy nie ma do niego w takim razie powodu! Prosimy zobaczyć np. naszą Bibliotekę Jagiellońską, ten skarb główny na całą Polskę, nasz Zakład Chemiczny, Obs. Astronomiczną, Klinikę Położniczą etc etc etc, urągające wszelkim wymaganiom. Możemy chyba uznać się za ściśle równouprawnionych w naszej ciasnocie, zacofaniu, brudzie i zaniedbaniu.

Z wyrazami serdecznych pozdrowień
i najlepszego poważania i szacunku

Wład. Natanson

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

14. Czerwca 1909

8 Wolska

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Dzisiaj dopiero, skutkiem przeładowania Drukarni i korrektorów, przesyłam Szan. Koledze korrektę Jego pięknej pracy. – Pragnąłbym uczynić jedną, drukarską, uwagę. Niestety Drukarnia nasza nie ma w tej chwili perlu greckiego; zażądała go pocztą z Wiednia, lecz nigdzie go na poczekaniu nie miano gotowego. Dlatego w wyrażeniach $e^{\alpha x}$, $e^{\mu x}$, $e^{\nu x}$ litery α, μ, ν są z petitu i są znacznie za duże, rażące. Aby oszczędzić kompromitacji Drukarni, czyby Wszechsz. Kolega nie zgodził się na zastąpienie wszędzie liter $\alpha\ \mu\ \nu$

(tych greckich które występują w formułach jako exponenty $e^{\mu x}$ itd.) przez jakiekolwiek łacińskie litery: np. α przez a lub b, μ, ν przez p, q itp. Nie chciałem sam wprowadzać tej zmiany; gdyby się jednak Wszechmocny Kolega na nią zgodził, proszę tylko o wyznaczenie jej w korrekcie a ja już dopilnuję ażeby stąd błędy nie wynikły.

Z wyrazami wysokiego poważania
i najbardziej uprzejmemi ukłonami

Wład. Natanson

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka

Kraków, dn. 18 Grudnia 1910

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Z upoważnienia Zarządu Akademii Umiejętności i za zgodą Szanownych Kolegów z Wydziału mat.-przyr., pozwalam sobie prosić Wielmożnego Kolegę, aby zechciał podjąć się odczytu na dorocznem publicznem posiedzeniu Akademii, które odbędzie się w drugiej połowie Maja 1911-go roku. Uznanie i szacunek, które mamy dla prac Szanownego Kolegi, skłania nas do zaproszenia tego, którego, mam nadzieję, że Szanowny Pan nie odmówi.

Odczyt, jak wiadomo Wielmożnemu, jest zawsze czytany na posiedzeniu publicznem, nie mówiony; dlatego trwania: w przybliżeniu: pod godziny do 40 minut (najwyżej). Wybór tematu pozostawiamy oczywiście w zupeł-

ności Szanownemu, prosząc tylko, ażeby sposób wykładu był o ile możności popularny, przystępny dla członków innych Wydziałów i publiczności wykształconej, a zatem wolny od "technicalities"; pragniemy naturalnie zarazem, ażeby był syntetyczny a ja osobiście spodziewam się, że będzie dla fizyka umysłową ucztą.

Co do daty posiedzenia, wybór jej może być dokonany dopiero później. Jakkolwiek w tym względzie jesteśmy dość skrępowani, staralibyśmy się przecież uwzględnić życzenia ewentualne Wszanowna Kolegi, o ile to będzie podobna. Przypuszczam, że data ta wypadnie gdzieś w

pobliżu 24-25-26 Maja. Marzę o tem, ażeby inauguracya nowego Gmachu Zakładu Fizycznego Uniwersytetu naszego mogła odbyć się w jednym z dni bezpośrednio bliskich daty owego posiedzenia Akademii. Tym sposobem mielibyśmy prawdziwe święto Fizyki u nas. Ale nie wiem, czy to będzie możliwe. (W dniu inauguracyi pragnęlibyśmy również doręczyć prof. Witkowskiemu fundusz Jego imienia, stypendyjny, który doszedł do około 12.000 Koron obecnie)

Upraszając o pilną odpowiedź, proszę Szanownego Pana o przyjęcie najlepszych ukłonów i zapewnień głębokiego poważania

Władz Natanson

P.S. Żałowałem bardzo, że mnie Szan. nie zastał w domu za bytnością w Krakowie. Zaraz nazajutrz próbowałem zobaczyć Szana, ale już Go nie było.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

59

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof. Dr M. Smoluchowski

Członek Akademii Umiejętności

R | Krakau 3 | № 1909

94

Nr. .....

Rzecz urzędowa wolna od opłaty.

we Lwowie

ul. Długosza, 8

60

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Studencka 3

dnia 22/XII 1910

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Cieszę się bardzo, że Szan. zgadza się na życzenie nasze i obiecuje nam odczyt na posiedzeniu dorocznem. Pragnąłem tymczasem zabezpieczyć się w zasadzie, wybór zaś tematu nie jest w tej chwili jeszcze pilny. Tekst odczytu może być gotowy gdzieś w Marcu, w początkach Kwietnia; drukuje się go zawsze przed posiedzeniem, tak, że prelegent czyta z korrekty. Dziękuję uprzejmie za zgodzenie się i rad jestem bardzo.

Cieszę się również z zapowiedzianego referatu Szanowna na Zjeździe. Dr. Zakrzewski nalega na mnie, abym mówił podobnie o "atomistyce w ener-

getyce" i niemal że się zgodziłem; lecz może będę zwolniony z obietnicy, jeżeli "quanta" będą znikały równie prędko, jak dotychczas, z Nauki; do Lipca może Atomistyki w Energetyce już wcale nie będzie i nie będę miał o czem mówić. Przepiękna to jest teorya, ta Promieniowania; tylko szkoda, że to, co jest mocne i znakomicie uzasadnione, equipartycya, nie zgadza się z faktami; a Planck, który się zgadza, zdaje mi się, że nie ma wcale podstaw! Tak mi się wydaje, że Planck, nawet na swojej własnej drodze, powinien był otrzymać $Rd\lambda^{-4}$ tj. Rayleigha-Jeansa, i nie mogę zrozumieć, czemu jego wzór jest prawdziwy. Bardzo to są trudne problemata.

Posiedzenie Wydziału MP. normalnie powinno odbyć się 2-go Stycznia. Czy Szanownemu Koledze dogodniejsza jest data 9-go Stycznia? Wiedząc, że Szan. Pan zamierza przyjechać, mógłbym poprosić p. Janczewskiego o odłożenie do 9-go i przypuszczam, że się zgodzi, jeżeli data późniejsza jest, co do przyjazdu, Panu przyjemniejsza. Co do wykończenia MSS., oraz druku i ogłoszenia, data posiedzenia nie ma wielkiego wpływu. Proszę naturalnie o możliwie rychłe dostarczenie mi MSS., z wielką prośbą o czytelność i o luźność pisania (t.j. o gęstość pisma małą) (rarefied MS.) ażeby było miejsce do wciskania zmian (prawo Daltona zgoła nie ważne) - posta-

ram się zaś, jak zawsze się staram, o możliwie naj prędsze wydrukowanie w Biuletynie.

NB. zapewne znana jest Szanownemu praca p. E. Cunninghama w Proceed. Roy. Society, London, Vol. 83 A, No 563, pag. 357. March 1910. O ile mogę sądzić, stoi w bliskim związku z tematem, o którym Szanowny mi pisze, przynajmniej po części.

Prosząc o odpowiedź pilną (co do przyjazdu Szanownego i kwestyi daty posiedzenia) przesyłam Szanownemu Koledze, wraz z życzeniami świątecznemi i noworocznemi, zapewnienia głębokiego poważania i szacunku

Wład. Natanson

62

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Studencka 3

dn. 28. XII. 1910

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Postanowiliśmy odłożyć posiedzenie Wydziału Mat. Przyr. Akademii do dnia 9/I 1911 pom. inn. i w tym celu, ażeby ułatwić WSzan Panu Koledze przybycie osobiste, tak nam zawsze pożądane i miłe.

Mam nadzieję, że będzie mi dane zobaczyć przy tej sposobności Szan Pana u siebie i proszę uprzejmie o łaskawą wiadomość, kiedy (którego dnia i w jakiej porze) mogę na tę przyjemność liczyć, ażebym był w domu.

Proszę pilno, odwrotną pocztą, jeśli mogę prosić, o łaskawe podanie mi tytułów prac

Pańskiej oraz pp. R. i St., zapowiedzianych przez WszanPana, acz mógł je umieścić na porządku dziennym posiedzenia. Tytuły te są mi pilno potrzebne i bardzo bym prosił o najprędsze możliwe ich nadesłanie.

Odkładając resztę do miłej sposobności ustnej rozmowy, o której bliższe oznaczenie co do dnia i godziny bardzo proszę, łączę wyrazy prawdziwej przyjaźni i głębokiego szacunku i poważania

Oddany Panu

Wład. Natanson

NB. Nie szkodzi to nic, że MSS. prac nie będą gotowe na 9/I. Proszę tylko o przywiezienie ze sobą krótkich streszczeń polskich do Sprawozdań (na posiedzeniu muszę je mieć koniecznie), zaś MSS. do Biuletynu może mi Szanowny Kolega później (naturalnie o ile możności najwcześniej) przesłać.

3 Studencka

4. Stycznia 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Z wielką przyjemnością będę oczekiwał Szan. Pana w domu w niedzielę w najbliższą Niedzielę dn. 8. b.m., o godz. 4 1/2 popołudniu i będę Panu dziękował za miłe przyrzeczenie. Zatem do zobaczenia się przyjacielskiem i tak mnie zawsze przyjemnej rozmowy.

Z wyrazami poważania i oddania

Wład. Natanson

66

JWielmożna Pani Profesorowa Baraniecka

dla JWgo p. prof. Dr M. Smoluchowskiego

Kraków

ul. Pędzichów, 21

67

3 Studencka 30/III 1911

Szanowny i kochany Panie i Kolego

Jednym tchem przeczytałem wykład Pański i szczerze Panu winszuję. Szeroki i piękny szkic, śmiało rzucony! i szczerze się cieszę, że mogłem przyczynić się do tego, iż on wogóle powstał.

Profesorowi Ulanowskiemu, z którym się często bardzo widuję, pokażę MS. a

potem oddam drukarni.

Wydaje mi się, że 40–45 minut może Pan czytać bez obawy; niektórzy sądzą nawet, że krótszy odczyt nie dość wypełnia posiedzenia. Żal mi ustępów zaznaczonych niebieskim ołówkiem i wolałbym, żeby ich Pan na śmierć nie skazywał.

Zarzutu żadnego nie mogę uczynić. Gdy pomyślę, żem sam przeszedł fazy

myślenia, o których Pan mówi. Około 1894, 1895 itd., pod wpływem, co prawda, nie Ostwalda, lecz Gibbsa i Duhema, zdawało mi się, że Termodynamika uogólniona da kiedyś "wszystko". Dzisiaj, taka przepyszna struktura jak Duhema Encyclique wydaje mi się – pałacem, ale nie fabryką – wystawą obrazów, muzeum. Bardzo subjektywne są te nasze poglądy – i zmieniać je będziemy póki będziemy żyli. Zdatną rzeczą jest – pracować i myśleć a jak – to prawie wszystko jedno.

Za tydzień lub 10 dni prześlę Panu artykulik swój z Bulletynu o promieniowaniu i moja kolej będzie wtedy powiedzieć: with much, very much diffidence

Proszę Wszanowanego o przyjęcie serdecznych wyrazów i najlepszych ukłonów, wraz z zapewnieniem głębokiego poważania

Wład. Natanson

69

JWielmożny Pan Prof. Dr M. Smoluchowski

we Lwowie

ul. Długosza, 25

3 Studencka 26/IV 1911

Wielce Szanowny Panie Kolego

Dziękuję najserdeczniej za łaskawe i bardzo życzliwe słowa. Wiem, że uprzejmości i przyjaźni Pańskiej nie powinienem przypisać, ale mimo to, kochany Panie, powtórzę otwarcie: taka zachęta bardzo podtrzymuje i jest niezmiernie potrzebna. Dobrze i mądrze Pan pisał w poprzednim liście o tem, co jest bodźcem do pracy: obawa bezczynności. Ale to Panu wiadomo, jaka odległość dzieli wykonaną pracę od planów, od zamiarów, od myśli i nadziei najgłębszych,

tj. od tego co naprawdę w pracy bywa zwykle piękne i przyjemne. Reszta idzie po kamienistej drodze; i o zmęczenie i wyczerpanie nietrudno. Dlatego wdzięczny Panu jestem serdecznie i głęboko za przyjaźń, którą mi Pan zawsze okazuje.

Powiem Panu, szczerze zupełnie, że wahałem się, czy tę pracę wogóle ogłosić. Sądziłem ją właśnie przez porównanie z tem, czego chciałem dokonać.

Cieszę się, że na owej, dość szczególnej drodze, Szan. Pan znalazł tytuł, który go bardziej zadawalnia. Zmiana wynikła widocznie skutkiem pomyłki w Kancelarji

Akademii, który podałem naturalnie tytuł do-
kładny. Nie pierwszy raz pomyłka prowadzi
do tego, co nazywamy prawdą. Bohr i Ko-
lumb i Keppler i Helmholtz i - Planck
dość sporo mieli do zawdzięczenia pomyłce -
i wielkie to daje nieraz, że nie umiemy
zawsze myśleć „ściśle".

Zmiana tytułu najmniejszego nie robi
nam kłopotu.

Z p. Zakrzewskim już od kilku miesięcy
myślimy o tem, aby do metali zastoso-
wać, zamiast zwykłej Ekwipartytycznej Maxw.
teorji molu elektronów — Einstein Planckowską
teorją $z\left(e^{\varepsilon/kT}-1\right)$ etc. Cóż kiedy tak
trudno o możność skupienia się. W

samej kwestyi. Ą jest jeszcze dużo do zrobienia; nie jesteśmy jeszcze w zupełnym porządku.

Knüdsena odpowiedź (w Annalen) wydała mi się słaba a głównego zarzutu Pańskiego jakoś wcale nie dotyka. Wszak mu Pan posłał naturalnie pracę z Biuletynu?

Proszę Szanownego Pana o przyjęcie serdecznych ukłonów oraz zapewnień głębokiego poważania i szacunku

Wład. Natanson

72

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka dn. 27. V. 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Odczyt Wszanbana będzie ogłoszony w Roczniku, który ukaże się w Lipcu r. b. Upoważnić do przedruku z "Rocznika" Akad.ii ma prawo Zarząd Akad.ii, którego posiedzenie odbędzie się około 12. Czerwca dopiero; i jeżeli sobie tego Szan. Kolega życzy, wniosę tę sprawę pod decyzyą Zarządu, skutkiem czego sprawa byłaby całkiem ściśle formalnie i pedantycznie załatwiona.

Przypuszczam, że nie wykroczę poza granice prawności i poprawności, jeśli wyrażę zdanie, że w naszych koleżeńskich stosunkach formalna decyzya Zarządu może nie jest konieczna, ale wydawałoby mi się, że byłoby rzeczą właściwą,

ażeby przedruk w "Wiadomościach" ukazał się bezwarunkowo później niż Rocznik i ażeby Rocznik jako źródło był zacytowany.

Uprzejmie proszę o wiadomość, czy mam w imieniu Szanownego zajmować Zarząd Akad. kwestyą przedruku.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby odczyt ten ukazał się w tłomaczeniu, np. w Phys. Z., zawsze z zacytowaniem posiedzenia 20/V r.b.

Czy Szan. Kolega ma już coś gotowego na swe przemówienie na Zjeździe. Co do mnie

nic nie mam i bardzo trudno mi będzie napisać niebawem "in extenso" jak tego obecnie i niespodziewanie żądają Władze Zjazdowe.

Proszę Szanownego, aby zechciał przyjąć ukłony bardzo uprzejme oraz wyrazy szczerego i głębokiego poważania

Wł. Natanson

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 6/VI 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Bardzo chętnie uczynię zadość życzeniu Szana i umieszczę pracę p. Klemensiewicza na porządku dziennym posiedzenia z dn. 12/VI. Byłbym wdzięczny Szkoledze i p. Autorowi, gdybym mógł otrzymać tekst i streszczenie przed posiedzeniem, aby aparat rewizyj, składania ew. zamawiania klisz etc. w ruch wprawić. Nawał prac jest znów bardzo duży.

Byłem przez 5 dni w Warszawie i dziś powróciłem, stąd też opóźnienie w mej odpowiedzi, za które przepraszam. Widziałem grono dzielnych ludzi, gromadzących się przy Tow. N. W. i czyniących wielkie

wysiłki w celu stworzenia możności pracy naukowej w W-wie. Bardzo dzielni i sympatyczni ludzie.

Żądania Komitetu Zjazdu przerażają mnie nie mniej niż Szlana; ale postanawiam pozostać na nie głuchy. Nie żądano od nas MSS. i jeśli były konieczne, trzeba nam to było wcześniej zapowiedzieć. I ja nie mam nic, „nawet" treści w głowie.

Cieszyłoby nas to bardzo, gdyby Szlan Kolega był 12-go na posiedzeniu osobiście obecny. Z zapewnieniami głębokiego poważania i najlepszymi ukłonami

Wład. Natanson

75

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 22/VI 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Dnia 3 Lipca będziemy mieli posiedzenie z pewnością. Jest też projekt, ażeby odbyć drugie nadto posiedzenie, dodatkowo, podczas Zjazdu, pom. 17 a 20 Lipca. Nie wiem jeszcze, czy to będzie podobna uczynić; w każdym razie tylko wówczas, jeśli zbierze się znaczna liczba ładnych prac.

Zachęcam Szanowną Kolegę gorąco (jeśli mi Szan. pozwoli) ażeby przedstawił obiedwie swe prace: i doświadczalną i teoretyczną anti-Knudsenowską, Akademii. Chciałbym, żeby wszystka nasza produkcya przepływała przez Akademię, a praca Szanowna Kolegi z pewnością nie będzie czysto negatywną czy negującą. Po-

zwalam sobie także rozgrzeszyć Szanownego Kolegę z grzechu jednoczesnego posłania do "Annalen" lub raczej proponowałbym: aż mi Szan. Kolega przysłał MS. zaraz (antiknudsen), złożymy go, jeśli nie za długi, w 10 dni lub 14 dni najdalej, a korrektowe odbicie (nie czekając) Szan. pośle do Annalen.

Prosiłbym tylko o czytelne pismo, zwłaszcza w formułach matematycznych.

Jeżeli Szanowny Kolega miałby sposobność, proszę uprzejmie o zapytanie Szanownych Kolegów czy posiedzenia podczas Zjazdu życzyliby sobie? Lecz potrzeba nam w takim razie dużo ładnych prac.

Odczyt na Zjeździe gnębi mnie tak samo jak drogiego Pana i nudzi mnie, zanim zacznie nudzić słuchaczy.

Piszę w pośpiechu, przed samym wykładem, na którym mam przekonać moich uczni, że quantum $= \frac{hn}{2\pi}$; więc Szanowny Pan, rozumiejąc w jakiej jestem duchowej rozterce, wybaczy mi pośpiech, nieład i nieporządek listu.

Z wyrazami głębokiego poważania i najbardziej serdecznymi ukłonami

Wład. Natanson

77

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 3/VII 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Dnia 17. Lipca (w Poniedziałek) o godz. 4. po poł. (nie o 5) odbędzie się posiedzenie Wydz. M.P. Akademii. Zjazd zaczyna się tegoż dnia o 8. wieczorem. Proszę uprzejmie, ażeby Szan. Kolega pozwolił mi umieścić na porządku dziennym pracę o przewodnictwie cieplnem ciał sproszkowanych, przysłał mi jej dokładny tytuł natychmiast oraz sam ją przedstawił ustnie, chociażby nawet Pan wolał wydrukować ją dopiero w jesieni. Zgadzam się na M.S. dopiero w Październiku, tymczasem proszę tylko o streszczenie krótkie polskie do Sprawozdań i zaraz o tytuł.

Z wyrazami wysokiego poważania
i najlepszymi ukłonami

Wład. Natanson

79

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 12/VII 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Cieszę się bardzo obiema pracami Szanownego przyobiecanemi na posiedzenie nasze w dn. 17-ym bm. i pomieszczam je na porządku dziennym z wielką przyjemnością. Pozwalam sobie przypomnieć godzinę 4-tą po poł., jako początek posiedzenia, wyjątkowo. Na razie proszę tylko o streszczenia polskie; jeżeli to możliwe, wolałbym je pocztą otrzymać przed posiedzeniem. Gdyby może Szanowny miał sposobność po temu, proszę zakomunikować Szan. Kolegom że będziemy się cieszyli, mogąc powitać na posiedzeniu Akademii miłych a rzadkich gości.

Praca Klemensiewicza po polsku jest zło

żona, przechodzi korrekty. Z biedą (i kosztami) spróbuję umieścić dopiski, ale czy mogę na 2 — 2½ tygodnia przerywać druk Rozpraw, z powodu, że autor teraz dopiero nadsyła nową figurę? Czegoś podobnego w żadnem czasopiśmie nie uczyniono. Autor powinien najprzód pomyśleć, jakie figury są potrzebne. Oto szanowna Kolega ma próbkę, w jaki sposób pp. Autorowie ułatwiają nam czynności nasze wydawnicze.

Na Zjeździe zamierzam mówić krótko i obawiam się, że nie zupełnie po myśli Komitetu. Ale nie mogę nagiąć się; muszę o tem

mówić, o czem myślę. Jak długo Szan zamierza przemawiać? Nasz „duet" przypada we środę o 9. rano, w Auli Collegii Novi. Prosiłem o ranną godzinę, czy dobrze? Bardzo punktualnie o 9. Szanłan Kolega ma zaczynać

Z bardzo serdecznymi ukłonami
i wyrazami głębokiego poważania
Wład. Natanson

81

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3. Studencka

dn. 6. Paźdz. 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Powróciwszy do Krakowa wczoraj po kilku dniach nieobecności, zastaję list bardzo miły Szan. Pana Kolegi z dnia 3. b.m. oraz dwa Jego MSS. Niemiecki poszedł zaraz do druku, we francuskim potrzebne będą istotnie, jak Szan. Pan Sam pisze, stylistyczne poprawki, których podejmuję się bardzo a bardzo chętnie (chociaż z niemałą obawą, czy uda mi się treści nigdzie nie zepsuć i czy kompetencya moja jest dostateczna, w języku francuskim) Gdy przejdę MS. cały, sądzę, że poproszę

Szambana, aż zechciał raz jeszcze go przejrzeć i wątpliwości rozstrzygnąć.

Proszę mi wierzyć, że uważam to sobie za radość mógł Panu być choćby w tak drobnej mierze pożytecznym.

W Holandji, nad przepięknem morzem, Żona moja i dzieci nabrały zdrowia i spędziły nadzwyczaj przyjemnie wakacye. I ja wybornie się miewałem a rozmowy z prof. Lorentzem, dość nawet częste, choć niezawsze dość dla mnie długie, zostawiły mi niezatarte wrażenie. Człowiek jest równie godny podziwu jak umysł i przy pierwszem poznaniu wydaje się „doskonały": $pv = RT$, bez odstępstw.

Mam nadzieję, że i Szan. Państwo miłe czas wakacyjny w Zakopanem spędzili i że wszystko jest dobrze w Ich domu, który zawsze z wdzięcznem uczuciem od czasu Zjazdu Lwowskiego wspominam.

Zgadzam się z Szan. Panem najzupełniej w zdaniu, że niema celu drukowania prac specyalnych w "Rozprawach", natomiast pragnęlibyśmy bardzo, ażebyśmy mogli kiedy ogłosić „większą „pracę, obejmującą całokształt pewnej kwestyi" pióra Sz. Pana, w tych Rozprawach. Takie prace są nam, w naszej literaturze, istotnie war potrzebne. Ażeby uniknąć zarzutu, że nie stosuję tych zasad pięknych do siebie samego, piszę (dla Prac m. f.) obecnie większą Mono

grafią o Teoryach Pomieniowania, poprostu Referat, toję się tylko, czy nie za duży i nie za nudny.

Rekrutacyą o tym samym przedmiocie, pod ciśnieniem p. Konstantego, także spisałem z notatek lipcowego przemówienia.

Z listu Sz. Pana Kolegi wnoszę z radością, że Go zobaczymy tutaj niebawem (9-go posiedzenie WMP.) tymczasem zaś przesyłam Mu bardzo serdeczne i oddane wyrazy poważania i przyjaźni Wł. Natanson

W Leydzie nieraz słyszałem o Szanownym; jakie wyrażenia, wolę już nie wypisywać.

3 Studencka 7.X.1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Załączam (powołując się na wczorajszy mój list) pracę francuską Szanownego Kolegi, prosząc o przejrzenie i poprawienie powtórne. Kładłem wszędzie znak? gdzie albo nie byłem pewny, czy nie zmieniłem sensu zdania, albo też, gdzie zdanie wydawało mi się niejasne, dwuznaczne.

MS. jest tak pokreślony, że trudno byłoby dać go zecerom do składania; czuję zaś, że przy powtórnem czytaniu nastręczy się jeszcze niejedna poprawka. Dlatego ośmie

lam się prosić Szanownego Kolegę, aby kazał może M.S. przepisać (po własnej rewizyi); byle tylko przepisujący znał język francuski!

Pozwoliłem sobie zaznaczyć na okładce M.S. pewne desiderata. Język francuski nie znosi bezwzględnie zdań wtrąconych, okresów zawiłych; wszystko musi być krótkie i jasne, nic pozostawionego domyślności. Dla składania proszę o formuły

w osobnych wierszach, na środku kolumny, nigdy w tekście; tyczy się to nawet krótkich równań i wzorów.

Byłbym bardzo wdzięczny, gdybym mógł prędko otrzymać ten MS. do druku

Z wyrazami głębokiego poważania i bardzo uprzejmymi ukłonami

Władysław Natanson

85

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

dnia 18 Paźdz. 1911
3. Studencka

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Rozprawa francuska Szan. Pana jest od wczoraj już w Drukarni. Bardzo dziękuję Panu za tak serdeczny list, do niej dodany. Bynajmniej nie twierdzę, ażebym niekiedy nie mógł poczytywać zupełnie dobrego zwrotu, w obcym języku, za błędny. Jest to rzecz suggestyi i chwilowego nastroju. Gdyby mi Pan przysłał MS., napisany przez Anatola France, pewnie bym go pokreślił. Ale na swe usprawiedliwienie powiem, że z moich własnych pism, pisanych w jakimkolwiek, obcym czy polskim języku, nigdy nie jestem zadowolony. Styl wydaje mi się zawsze ciężki, niezgrabny, logika - kulawa. I przyznam się Panu, że zdarzało mi się już przerabiać kartki MS. po 6 lub 7 razy, do umęczenia. Teraz odczyt krakowski z lipca napiszę całą po raz drugi, na nowo. I dopiero, gdy w chwili lekkomyślności oddam MS. Drukarni, i gdy wróci w formie czcionek, złożony, nabie

ram dla niego odrobiny szacunku.

Czy Akademia 40-tu nieśmiertelnych wybierze Pana i mnie na członków za dokonanie owego dzieła filologicznego i czy nas zasadzi do "Dictionnaire", jak Pan zdaje się oczekiwać, nie wiem; ale w nowym MS. nowe porobiłem poprawki, przyznaję się ze skruchą i mam nadzieję, że mi Pan nie będzie gniewny.

Sainte-Beuve jednemu z kolegów z Instytutu, który mu skarżył się na starość, powiedział: „c'est encore le seul moyen qu'on ait trouvé de vivre longtemps." Owóż i ja powiem, kochany Panie: pisanie jest denerwującą, nieznośną, antypatyczną robotą; ale jest to jedyny znany dotychczas sposób utrwalenia i ustalenia naszych myśli. Trzeba być altruistą, żeby pisać, zgoda. Ale każda cnota bywa, jak wiadomo* wynagradzana. Za to

poświęcenie czasu, nerwów, głowy, oczu, mięśni, które nazywamy pisaniem – przychodzi ład (niekiedy) i porządek (nie zawsze) i (rzadko naturalnie) nowe i dobre (co najrzadziej) pomysły.

Wydaje się pozornie, że język składa się z wyrazów, jak piasek z ziarn lub ciecz z cząsteczek. Że wyrazy mogą się ślizgać i dowolnie układać. Ale to jest inaczej. Mowa jest czemś w rodzaju ciekłego kryształu czy też ciała stałego o sekularnych deformacyach czy czemś, nie wiem czem: molekuły językowe układają się w pewne układy a w inne nie chcą – i te siły nazywamy „duchem języka". Filologowie zdają się nie mieć pojęcia o Hydrodynamice; coby powiedzieli, gdybyśmy im zalecili stronicę 550 czy thereabouts Lamba. A może jeszcze ktoś zmierzy $\mu\left(\frac{\partial v}{\partial x} + \frac{\partial u}{\partial y}\right)$ języka francuskiego. Rigidity ogromna.

Przepraszam bardzo za tyle luźnej (gazowej) gadaniny czy pisaniny. Czasem trudno jest nie pisać – ale rzadko.

Korrektę niemieckiej pracy za 2 lub 3 dni prześle Drukarnia. Prosiłbym uprzejmie o bardzo uważną korrektę, ale o prędkie zwrócenie. Mam nadzieję, że zeszyt 8 A wyjdzie wprędce.

Z bardzo serdecznymi ukłonami
i zapewnieniami głębokiego poważania

Wład. Natanson

87

3 Studencka 31/X 1911

Szanowny i Kochany panie i Kolego

Uważam sobie za obowiązek donieść WszanPanu, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w Poniedziałek dnia 6-go Listopada r. b. prof. Witkowski będzie miał pierwszy swój wykład w nowym Gmachu Fizycznym. Gdy wejdzie do sali, pragniemy Mu wręczyć sumę uzbieraną na Stypendyum Jego imienia (przeszło 12.000 K). Będzie to cicha i niemal rodzinna uroczystość, rozgłosu i huku unikamy choćby dlatego, żeby panu Augustowi nie sprawić przykrości.

Tego samego dnia wieczorem zgromadzimy się prawdopodobnie, mów w małem kółku, żeby ugościć profesora i wyrazić Mu nasze uczucia przywiązania i czci.

Wielka byłaby nasza radość, gdyby Szanowny Kolega mógł być z nami i pośród nas w tej skromnej ale mam nadzieję, że bardzo serdecznej uroczystości domowej.

Projekt wydania książki zbiorowej, jako upominkowego tomu Prac m. f., poświęconego p. A. W., dojrzewa. Istnieje projekt, ażeby ten tom zawierał same tylko większe i mniejsze monografie i fijki (z zakresu Fizyki tylko) w których prace własne Autora, choćby z jakichkolwiek kilku lat wstecz, byłyby

zreasumowane przez niego, zebrane, skupione in most salient points i podane na tle całego stanu Nauki w danej kwestyi. Prof. Kon. Zakr. ma pisać o metalach, Dr Loria o effekcie Kerra, Dr Kraft o Sommerfelda Analizie 4-wymiarowej wektoryalnej; ja sam mam już niemal gotowy referat o Teoryi Promieniowania. Gorąco prosimy Sz. Kolegę, ażeby był łaskaw i zechciał coś dać Swego do tego tomu i nawet wyobrazić go sobie nie mogę bez jakiegoś traktaciku o Brownie, czy o Opalescencyi, czy o czemś podobnem, pióra Szan. Kolegi. Rzucam dziś myśl, mając nadzieję, że Szanban chętnie zgodzi się na nią. — W tej chwili prof. Mierzynę pisze do mnie, że gotów podjąć się podobnego

referatu. Może Szanowny Kolega mógłby zachęcić kogoś we Lwowie do przyjęcia również udziału. Objętość dowolna, temat dowolny (byle z Fizyki); termin Styczeń 1912 tylko myśl zasadnicza, konstrukcya, pożądane, żeby była podobna. (Prace samodzielne zwykłe, przyczynki i badania, niech idą lepiej do Buletynu).

W Poniedziałek 6. XI. mamy także (o 5.) posiedzenie WAP. Akademii, ale niema dotychczas nic z Fizyki na porz. dziennym

Z wyrazami głębokiego poważania
i oddanej przyjaźni
Wład. Natanson

89

3 Studenchadn. 3/XI 1911

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Pisałem Szanownemu przed kilku dniami o zamierzonej skromnej uroczystości. Tymczasem niestety profesor A. W. jest cierpiący i zmęczony, tak dalece, że kto wie, czy nie weźmie urlopu na kilka miesięcy (aby wyjechać do Włoch lub Riviery). Z tego powodu całego zamiaru naszego musimy zaniechać. Prawdopodobnie odłożymy doręczenie, albo możemy dokonać go całkiem prywatnie. Niema nic groźnego w zdrowiu profesora Wgo, ale wielkie jest

wyczerpanie, które wymaga ostrożności
i oszczędności w szafowaniu siłami

Łączę najlepsze ukłony i wyrazy
szczerego poważania i szacunku

Wład. Natanson

3 Września 11/XI.1911

Mile Szanowny Panie i Kolego

Serdecznie dziękuję, Szanowny Panie i Kolego, za list i za tak miłe i ciepłe przyjęcie. Raduję się, że będziemy mieli w naszym tomie taką pracę i właśnie o tym przedmiocie. Jeżeli Panu trudno będzie, sądzimy jednak naturalnie przesunąć termin i powiedzmy oddanie koniec Lutego, pomiędzy Marca; byle druk w 1912 mógł się rozpocząć i w jesieni ukończyć. Pan S. Dickstein zgadza się

na maksymalną objętość tomu 20 arkuszy, dlatego nie potrzebujemy szanownych kręgo-wać zbytnio co do objętości monografij. Liczę na to, że zbierze się piękny, poważny i cenny zbiór opracowań, trwała pamiątka naszych uczuć dla prof. Witkowskiego.

Doręczyliśmy Prof. W-mu dokumenta, tyczące się fundacyi, zupełnie po cichu. Jest bardzo zmęczony i niezdrów i już wniósł podanie o urlop na cały semestr zimowy. Szkoda! bo Zakład zaczyna się potężnie ruszać a do roboty w nim jest niemal ∞ dużo.

Fundacyą powoli się zajmiemy, ale zbierania składek jeszcze nie zamykamy, mamy nadzieję, że możemy jeszcze trochę uzbierać.

Wykładamy już wszyscy w nowym Zakładzie. Pomimo wielu braków, niewykończenia, trudności – przecież serce rośnie, gdy się pomyśli, jak to wygląda dzisiaj, jak w r. 1891-ym, temu lat 20, gdy właśnie jako młody docent, przed 6 słuchaczami, rozpoczynałem wykłady i prof. W. za zdarzenie to poczytał, że przybył „drugi" fizyk. Dziś jest nas 4-ch a dla 5-go byłaby jeszcze robota.

Co Szanłan pisze o „czasie", mógł-
bym powtórzyć. Cierpią na tem próby
i myśli, które się snują po głowie, co
chwila uciekające przed naciskiem innych
okoliczności – ale na to niema rady. Za-
danie badaczy zrozumieją narody Europy
może za 200 lat. Tymczasem przesyłam
Szanownemu Koledze bardzo serdeczne
ukłony oraz wyrazy głębokiego sza-
cunku i poważania

Wład. Natanson

1911

93

Władysław i Elżbieta Natanson

9518

[1911?]

94

Władysław Natanson

Szanowny Kolego, czy mogę prosić
Szanowną na herbatę we środę
19 bm. o godz. 7 1/2. Przepraszam
że tak nieformalnie pozwalam
sobie pisać. Z najlepszymi wyrazami
Wł. N

95

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3. ul. Studencka
dn. 22. II. 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Na posiedzeniu Wydziału M-P. Akademii, które odbędzie się dnia 4. Marca r. b., musi być przedstawione sprawozdanie Komisyi, wybranej dla zaproponowania sposobu udzielenia nagrody im. Simona w roku bieżącym.

Prosiłbym WSzanPana i Kolegę, ażeby był łaskaw mi napisać, jak Sobie życzy, abym tę sprawę urządził. Będziemy zawsze zadowoleni i radzi, mogąc powitać SzanPana w Krakowie; ucieszyłbym się, gdyby Sz. Pan zechciał przyjechać na 4 Marca i w takim razie urządziłbym posiedzenie Komisyi o godz. 4 1/4 po poł. w Gmachu Akademii, przed samem przeto posiedzeniem Wydziału. Lecz nie chciałbym znów dla tak stosunkowo

drobnej sprawy namawiać Wsiłana do męczącej podróży umyślnej; jeżeliby zatem przyjazd nie był Mu dogodny, prosiłbym o przysłanie mi propozycyj w drodze listownej, w takim jednak razie prosiłbym bardzo o przysłanie mi ich niebawem, ażeby był jeszcze czas na ew. wymianę zdania i porozumienie się tak z Szanownym Kolegą jak z pp. Żorawskim i Dicksteinem, przed datą posiedzenia.

Od prof. Aug. Witkowskiego mamy dobre wiadomości z Bordighery; nie powróci jednak przed końcem Marca. W zakładzie niektóre kłopoty i trudności przezwyciężone; ale jeszcze dużo pozostaje, o których tego nie można powiedzieć. Nat. Phil. jest dlatego taka miła i dobra rzecz, że

pozwala zapomnieć, niekiedy, o tem, że istnieją na świecie bardzo nieprzyjemne naogół (z wyjątkami — osobliwe rozwiązania - zera!) układy, niewiadomo czy el. magnetyczne, t. zwani "ludzie", które absolutnie żadnym związkom, warunkom, Lagr. czy Gaussowskim, nawet najbardziej ogólnym, nie podlegają i wogóle - za wyjątkami zawsze są nieznośni. — Dziwimy się, że istnieją w świecie "quanta", szczególna niekonsekwencya Natury; ale, gdy się zważy, że istnieją ludzie, doprawdy i quanta przestają dziwić. — Owóż Zakład Fizyczny przypomina mi właściwości tego szczegółu Stworzenia i dlatego skarżę się na niego.

Proszę Szan. i Kochanego Pana Kolegę, aby przyjął zapewnienia głębokiego mego poważania i szczerej przyjaźni

Wład. Natanson

P.S. Powracam właśnie z posiedzenia Senatu, na którem

postanowiono, że dnia 4. Marca (zrana o 10 ej) odbędzie się (zresztą skromna) uroczystość otwarcia nowego Zakładu Fizycznego Un. Jag. Z upoważnienia Senatu, o które explicite prosiłem, pozwalam sobie zaprosić Szanownego Kolegę, aby zechciał być obecny jako gość, w razie, gdyby Pan był tego dnia w Krakowie. O godz. 11. przed południem odbędzie się analogiczna uroczystość w nowym Gmachu Colleg. Agron., a o godz. 1ej po poł. skromne śniadanie. — Prosiłbym jednak uprzejmie aby Szan. Pan całą wiadomość uważał za poufną i nie wspominał o niej. Nie życzymy sobie rozgłosu i nie rozsyłamy szerszych zaproszeń ani uroczystości większej urządzać nie zamierzamy. Oddany Sz. Panu

Wł. N.

97

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 29.11.1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Cieszę się bardzo z obiecanego przyjazdu Sz. Pana. Czy mogę zapytać, kiedy Pan przyjedzie, czy już w Niedzielę?

Uroczystość poświęcenia wymaga tylko surduta (tużurka). O godz. 10 gmach Coll. Agronom., ulica Żabia; o godz. 11. nasz Zakład; o 1. śniadanie w Gd Hôtelu, składkowe, z Exc. Namiestnikiem i p. Ćwiklińskim.

P. Ehrenfesta z przyjemnością zobaczę i objaśnię ale nie był dotychczas (godz. 5) ani u mnie ani w Zakładzie.

Z wyrazami najlepszego poważania i szacunku

Wł. Natanson

3 Studencka

dn. 6 Maja 1912

Szanowny i kochany Panie Kolego

Proszę o przyjęcie najbardziej
upojnego podziękowania za łaskawe
przesłanie mi kilku nowych, bardzo
interesujących prac Pańskich. Z wielką
przyjemnością przeczytałem rozprawkę
z Księgi Pamiątkowej Uniw. Lwow-
skiego, rozprawkę, która stanowi takie

pożądane zaokrąglenie prac Pańskich w tej materyi i takie „uspokojenie sumienia". Molekularna Teorya i Teorya Kontinuum pochwycone na niezmiernie charakterystycznym i pouczającym kontraście. Spodziewam się dalszych prac Szanownego Kolegi o tym doprawdy arcyfilozoficznym problemacie.

Nie dlatego, tymajmniej, wspominam o Tomie Pamiątkowym "Prac m. f." dla Prof. A. W-go, ażeby przypominać Wszanłanu Koledze pły-

nięcie czasu i przykładać p_{yz}, p_{zx}, p_{xy} do Jego z pewnością strained układu intellektualnego; ale dlatego, żeby So poinformować. Druk tego tomu rozpoczął się. Mamy w Drukarni 3 prace: prof. Tad. Godlewskiego o Aktynie, p. Broniewskiego (której nie znam) oraz moją własną, o Promieniowaniu. Prof. Kowalski obiecuje jeszcze w Maju pracę swoją. Przyobiecanych jest przeszło 20 rozpraw. Przypuszczam, że druk będzie się ciągnął powoli i że tom w późnej jesieni

dopiero będzie mógł się ukazać.

22–23 Maja mamy doroczne posiedzenia Akademii. Czy nie zobaczymy Szanownego Pana?

Z bardzo uprzejmymi ukłonami i zapewnieniami głębokiego szacunku

Wład. Natanson

3 Studencka 26. V. 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Ku szczeremu memu żalowi, wyjazd mój do Lwowa, na uroczystość Jubileuszową, nie składa się i będę musiał zamiaru zaniechać, pomimo, że w dzisiejszych okolicznościach pragnąłbym gorąco być wśród Panów i wziąć udział w Ich święcie. Próba uwolnienia się dnia 29-go od egzaminów skończyła się tak dalece porażką, że otrzymałem, za karę, jeszcze dodatkowy egzamin i mam ich teraz dwa razy więcej, niż mieć miałem. Piszę zatem do WSzanPana Kolegi, przedewszystkiem, ażeby panią Smoluchowską i Pana przeprosić, iż, pomimo

prawdziwej ochoty, nie będę mógł skorzystać z Ich bardzo uprzejmego zaproszenia; powtóre, ażeby za życzliwe i miłe gościnne uczucia Szan. Koledze jeszcze raz podziękować; potrzecie, ażeby na Jego ręce przesłać wyrazy serdecznego i głębokiego spółudziału w Uroczystości Uniwersytetu Lwowskiego, którego rozkwitu pragniemy i którego dorobkiem radujemy się, solidarnie z Czcigodnymi Panami.

Z wyrazami głębokiego poważania i szacunku

Wład. Natanson

102

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3. ul. Studencka
1 Czerwca 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Z przyjemnością, w imieniu Szan. Pana Kolegi, przedstawię pracę prof. Dąbrowskiego, po której obiecuję sobie wiele, sądząc z listu Szan. Pana. Gdy otrzymam MSS. (jeszcze ich nie mam) będę rozmyślał nad sposobem wydania, takim, który przypadłby do smaku i p. Autorowi i Wydziałowi i funduszowi im. Orłowskiego. Rzecz jest zawiła. Fundusz ten istotnie ma środki na wydawanie prac pp. stypendystów. Ale 1° jest ambitny, przestrzega swej indywidualności i na wydrukowanie pracy w "Rozprawach" lub "Biuletynie" nie da nic; jeżeli płaci, chce być "wydrukowany" na okładce, jak p. Geldhab. 2° po francusku prawdopodobnie również nie zechce

3° wątpię, ażeby miał ochotę na „część I-szą";
fundusz będzie życzył sobie całości, zaokrąglonej
całości, resp. książki. Szanowny Kolega widzi zatem,
że z tym panem czy JWPanem Funduszem
sprawa jest niełatwa. Ale zobaczę i proszę,
ażeby Szanowny Kolega był przekonany i zapewnił
o tem p. Dąbrowskiego, że uczynię, co będę mógł.
Chciałbym, ażeby się ta cała sprawa nie przeciągała,
szkoda bowiem dobrą pracę trzymać w biurku.

Serdecznie dziękując za obadwa miłe listy
łączę najlepsze ukłony i zapewnienia zawsze
oddanego i głębokiego poważania

Wład. Natanson

103

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 27. VI. 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Umieszczam pracę p. Stocka na porządku dziennym posiedzenia 1 lipca r.b. (jako № 23) i posyłam ją w tej chwili Kancelaryi Akademii, ażeby ją dodała na drukowanem zaproszeniu. — Pozwalam sobie usilnie prosić p. Autora (za łaskawem pośrednictwem Wielce Szan. Kolegi) 1° o przesłanie mi odwrotną pocztą streszczenia polskiego do Sprawozdań 2° o podanie na wszelkich MSS. adresu, obecnego oraz wakacyjnego. Ażeby uzbroić Wszanowną Kolegę w narzędzia, budzące w

Autorach grozę i postrach (doświadczenie uczy, że tylko w tym stanie piszą streszczenia do sprawozdań) przesyłam Mu drukowany cyrkularz, zawierający wykaz kar, którym za nienadesłanie Autorowie poddani zostają.

Z wyrazami najlepszego poważania
i bardzo uprzejmych ukłonów

Wład. Natanson

104

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 30. VI. 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Rad byłbym serdecznie zastosować się do każdego życzenia WSzPana. Ale proszę mi wierzyć, że wygotowanie odbitek, przy największym pośpiechu, w najlepszym razie, musi fizycznie zająć co najmniej 4 tygodnie. Zdaje mi się, że habilitacya rozciąga się conajmniej do 2-3 posiedzeń, zatem o dokonaniu jej w lipcu, na zasadzie odbitek tej pracy, zdaje mi się, trudno mówić. Nie czekając posiedzenia, puściłem robotę w bieg i dopóki tu zostanę (do 15 lipca) będę pośpieszał; ale doprawdy, przy najlepszej woli, nie wiem, czy w lipcu zdołamy nawet korrektowe wykończyć odbitki (t.j. złożyć i pierwsze rewizye uzyskać). Mamy

32 prace na jutrzejszem posiedzeniu a zecery są zawaleni MSS. z 3ch ostatnich posiedzeń! Nie wiem, kiedy uporam się z No 6 A; nie mogę dać sobie rady, ani p. Kulczyński. Drukarnia daje nam po 8 lub 9 zecerów, ale i to nie wystarcza. Ponieważ droga jest zatarasowana a przejazd po całkiem swobodnej trwały dla p. Stocka do 1 sierpnia, więc wydaje mi się, że jego życzenie jest nie do ziszczenia. Ale będę próbował je ziścić, skoro szanownemu na tem zależy.

I ja zabrnąłem w "pisanie" mianowicie w ów artykuł o Prom-waniu w tomie jub-owym "Prac" dla prof. A. W-go. Artykuł urósł nad spodziewanie a tom rośnie tak samo. 5 prac

w Drukarni! a grubych; 20 przyobiecanych z pewnością. Rachuję (i raduję się) że praca Szan. Pana Kolegi w jesieni (w Październiku) będzie mogła pójść również do druku.

Z wyrazami głębokiego poważania i szacunku

Wład. Natanson

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 3/VII 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Z pierwszego listu Sz. Pana nie zrozumiałem (i za to przepraszam) że rzecz jest tak poważna; sądząc z żartobliwego tonu Sz. Kolegi, przypuszczałem, że chodzi o dogodzenie pewnej (częstej) niecierpliwości młodego autora (i docenta). Otrzymawszy list drugi (dzisiaj), mówiłem z p. Filipowskim i z zecerami. Okazały się strasznie przykre trudności („układ" niemiecki na wyczerpaniu, z powodu zalegania korrekt, 15 arkuszy nieczynnych) Nie wchodząc w kwestye „dosypywania" (które nie są doprawdy proste – wdzięczne pole do metod Maxwellowsko-Gibbsowskich) powiem tylko, że otrzymałem przyrzeczenie, ale nie zaręczenie, że dnia 10 Lipca zrana Sz. Kolega otrzyma pracę p. Stolka w II. korrekcie, w szpaltach, bez rycin. Będzie to doprawdy: tour de force. Autor za robotę wieczorną będzie musiał dopłacić, jak Sz. Pan

łaskawie proponuje. Będzie 3 ludzi zajętych tą robotą; ale będę uważał, żeby rachunek nie był przesadzony. Korrektę I-szą będę sam robił.

Ażeby dać p. Stockowi pewną szansę na możliwy przypadek nie wydążenia, posyłam Sz. Panu Koledze zaświadczenie, które u nas wystarczyłoby; możeby ono, na razie, dopóki sprawa hab.-cyi nie idzie do Wiednia, możeby w łonie Dziekanatu i Fakultetu ono mogło wystarczyć? Powtarzam jednak, że to jest tylko "spadochron" od wypadku i że dyspozycye w Drukarni są wydane.

Wszystko to tyczy się tylko niemieckiego tekstu. Polski jest tak okropnie, tak fatalnie napisany pod każdym względem, pod względem gramatyki, składni, stylu, nawet logiki, nawet

kaligrafii i nawet geometryi pisma i formuł i tak dalece nie możliwy do poprawienia, że nie mogłem go nazwać nawet brulionem. Zwracam go p. Stockowi.

Pod tym względem, Szanowny Panie Kolego, poczynamy mieć doprawdy poważne, serdeczne obawy. Nasz język naukowy polski poprostu idzie w zapomnienie, ginie, zagłuszony straszną lawiną potwornych germanizmów (lub rusycyzmów). Myślę o jakimś publicznym proteście i liczę na to, że mnie Szan. Pan Kolega wówczas poprze. O tem później.

Pan Stock pisał do mnie z Dobromila, prosząc grzecznie ale stanowczo, aby mu „korrektę przysłać jeszcze w tym tygodniu". Odpowiedziałem na to, że na takie stawianie kwestyi wogóle się nie zgadzam. Widzę jednak z drugiego listu Szana Kolegi, że żądanie czy życzenie p. Stocka, choć niewątpliwie nie-

zwykłe, było wywołane przez nacisk okoliczności. (Co prawda, powinien był w takim razie M.S. wcześniej ukończyć). Może trochę za bezwzględnie odpowiedziałem; chciałbym otrzymać rozgrzeszenie od p. Kolegi. Proszę uwzględnić, że mamy 62 prace przyjęte a jeszcze nie wydrukowane; że 5 zeszytów Biuletynu jest w robocie; i że list do p. Stocka był wówczas z rzędu 17-ty, tego dnia pisany w sprawach Akademii.

Z wyrazami najlepszych oddanych ukłonów

oraz zapewnieniem głębokiego szacunku

Wład. Natanson

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

3 Studencka 7. VII. 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Prawdopodobnie obietnicy dotrzymam i Sz. Pan otrzyma II. korrektę pracy p. Stocka dnia 10-go bm. Owóż prosiłbym bardzo o dokonanie natychmiastowej korrekty i o odesłanie mi zaraz napowrót jednego poprawionego egzemplarza. Ażeby to umożliwić, każę oprócz M.S., załączyć dwa egzemplarze odbicia korrektowego. Jeżeli w Piątek zrana Drukarnia będzie miała poprawioną i podpisaną korrektę, w takim razie umieszczę tę pracę jeszcze № 6 A i odbitki zupełnie gotowe mogą być w takim razie we Lwowie gdzieś około 23–25 lipca (za to jednak nie mogę zaręczyć) Jeżelibym musiał odłożyć ją do № 7 A, odbitki będą dopiero we Wrześniu.

Dlatego pozwalam sobie prosić Sz. Pana o

zastąpienie Autora w korrekcie. Nie wiem, czy bawi w Dobromilu a zresztą doświadczenie uczy, że młodzi autorowie czytają korrekty tak, jak gdyby im poprawność wydania ich prac była doskonale obojętna. Muszę regularnie pisać, wskazywać, zapytywać, zwracać uwagę. Dlatego skorzystałbym podwójnie, gdyby Wsełan zgodził się na moją prośbę.

O pracę dla "Prac mf" w Październiku bardzo uprzejmie prosimy. Zapowiada się tom bardzo piękny. Niech się Szłan nie krępuje co do objętości pracy. (Rozpostarłem się ja osobiście na 5½ arkuszach a p. S. D. mnie nie zburczał, owszem podziękował) Im więcej,

tem (od Pana Kolegi) lepiej. Będzie to niezwykły akt hołdu dla p. Aug. W-go a przytem, rzadka rzecz u nas, wysiłek zbiorowy fizyków polskich, jednomyślny (niemal) i zgodny.

Z wyrazami serdecznych ukłonów
i głębokiego poważania

Wład Natanson

[1912] 110

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.
Urzędowe daty w nagłówku telegramów, pochodzących z aparatów drukujących tekst oznaczają: 1. nazwę urzędu nadawczego, 2. numer nadawczy, 3. liczbę słów (ewentualnie w formie ułamka), 4. dzień miesiąca, 5. godzinę i minutę nadania.
Урядові дати в заголовка телеґрам, котрі походять з апаратів віддаючих текст друкованими буквами, означають: 1. назву уряду надавчого, 2. число надання, 3. скількість слів (ґлядно в формі дроба), 4. день місяця, 5. годину і хвилю надання.

Gattung: / Rodzaj: / Рід: ----------

Eingangsnummer: / Liczba nadejścia: / Ч. надіслання: 925

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.
Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.
Управа телеґрафів не бере на себе в загалі ніякої відвічальности за телеґрами віддані ей до пересланя або дорученя.

smoluchowski długosza

25 lemberggalizien :

Dienstliche Angaben: / Dopiski urzędowe: / Урядові замітки:

Telegramm — Telegram — Телеґрама

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано в ---------- auf Ltg. Nr. / na przew. od. l. / провод. ч. ----

am / dnia / дня --/--191-- um / o / о --- Uhr / godz. / год. --- M. / m. / м. --- Mittag. / poł. / пол.

durch / przez / через ----------

----------.+ scheveningen kur 375 12 8 11/40 m = 191.. um / o / о ---- Uhr / godz. / год. --- M. / m. / м. ---------- Mittag. / poł. / пол.

=179 nieuwe parklaaxn scheveningen venez avant congres =

---------- natanson .+

179 Nieuwe Parklaan

Scheveningen, 9. VIII. 1912

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Otrzymawszy wczoraj nadzwyczaj miły list Pański z dn. 5 bm. (za który serdecznie dziękuję) zatelegrafowałem zaraz do Lwowa adres mego mieszkania, jak wyżej, oraz prośbę, ażeby Pan wstąpił tutaj, jadąc do Anglii, a więc przed Kongresem, który, o ile pamię-

tam, miał zacząć się 17 sierpnia. Jednocześnie wysłałem zaraz list do Lwowa, w którym donoszę, że nie pozostanę tu dłużej w Scheveningen jak do 22–23 sierpnia (mniej więcej) a pragnąłbym zaś mieć wielką przyjemność zobaczenia Pana tutaj u nas i ułatwienia Mu, o ilebym umiał, wizyty w Holandyi.

Piszę dzisiaj do Cambridge, ażeby poinformować Pana o tem wszystkiem, w razie, gdyby moja depesza i list już nie zastały były Pana we Lwowie, czego bym

bardzo żałował.

We Wrześniu będę w Krakowie, ażeby zabrać się do roboty, od której w przeciągu roku szkolnego wszystko nieustannie odrywa. Zalegam w Nauce i wstydzę się bezczynności, dlatego chcę wracać.

Z prof Lorentzem nie widziałem się jeszcze, ale mam nadzieję, że Go zobaczę. PP. L. przeprowadzają się obecnie do Haarlem, prof. Lorentz ustąpił bowiem z Katedry.

Jeżeliby mój plan spotkania naszego przed Kongresem nie był wykonalny, może mogę Panu ułatwić cośkolwiek na drodze piśmiennej lub tutaj ustnie? Proszę, niech Pan mną dysponuje. Jeżeliś Pan spotkał kogo w Cambridge, który zachował mi pamięć, prosiłbym o oświadczenie wszystkim uprzejmych ukłonów, Panu zaś samego proszę o przyjęcie wyrazów oddanego i głębokiego szacunku oraz najlepszych pozdrowień

Wład. Natanson

113

3 Studencka 2 Stycznia 1913

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Zapewne doszło Urbana już zaproszenie, wysłane przez p. Fabianiego, na posiedzenie 2ch Komisyj nagrodowych: Szajkiewicza i Simona. Odbędzie się ono we Wtorek 7 Stycznia o godz. 4 popoł. w Gmachu Akademii. Prof. Puzyna mówił mi, że Czcig. Panowie obaj wybierają się na ten dzień do Krakowa, z czego cieszę się bardzo.

Tegoż samego dnia 7-go o godz. 5 jest zwykłe posiedzenie Wydz. m.-p. Akadii.

Niech mi wolno będzie w imieniu Żony i własnem prosić bardzo uprzejmie Wszanowną Kolegę na herbatę, tegoż samego dnia 7 Stycznia o godz. 9. wieczorem, w naszem kółku znajomych.

Biorąc do Wszanownej Kolegi, pragnąłbym zawsze powziąć wiele zapytań i otrzymać od

Niego wiele odpowiedzi. Z żalem widzę, że to jest niemożliwe i że tylko drobna część energii ludzkiej może być poświęcona temu, co na jej poświęcenie najbardziej zasługuje. Odczyt Wszłana na Zjeździe Niem. P. i L. jeszcze niekiedy spać mi nie daje. Co za atak na majestat H. M. 2go prawa. Ale czy Wszałan sądzi, że w tem zagadnieniu, w tym przepysznym przedmiocie, gdzieś tam w kącie nie ukrywa się jeszcze coś niejasnego?

Niekiedy, czytając lub myśląc, miewa się, prawda, wrażenie, że jakaś myśl lub wątpliwość siedzi pod powierzchnią świadomości i że ją trzebaby było wydobyć, żeby przekonać się, co zawiera. Coś takiego przewinęło mi się, gdym czytał ów wspaniały odczyt Pański.

Chciałbym jeszcze teraz odbyć tylko jeszcze jedną próbę cierpliwości Pańskiej (przepraszam, nie odbyć, ale „przeprowadzić" po neo-polsku): co dzieje się z pracą łaskawie przyobiecaną przez Sz. Pana do tomu jubileuszowego Prac m. f., przeznaczonego dla prof. AW-go 3 z najlepszemi N. Y. życzeniami i z wyrazami głębokiego poważania

Wład. Natanson

115

3 Stredenska 29 stycznia 1913

Wielce Szanowny Panie i Kolego

Otrzymałem list WSzPana Kolegi oraz dołączony do niego operat i dziękuję jaknajbardziej serdecznie. Będę miał ułatwione zadanie. Spis jest imponujący i świetny i raduję się całą duszą, że taki spis, takiego człowieka, możemy przedstawić, z którego możemy być dumni, kochany Panie. A skoro wymknęła mi się ta, może zbyt śmiała, forma intytulacyi, niech się Pan nie gniewa, gdybym ją już na dobre pomiędzy nami zaproponował. Pamiętam dawne czasy, około 1890, gdy pisywałem z Warszawy jeszcze, do p. Augusta. Nie pozwolił

mi długo inwokować Siebie jako "Pana Profesora" nazwał mnie zaraz "kochanym p. Władysławem" i wyrządził mi tym sposobem głęboką radość, pierwszą wzbudził wdzięczność. Czuję, że jestem za śmiały; ale ten "W. Szanowny" i ten "Kolega" mnie gniecie i dręczy; czy Pan nie uzna mej prośby za obcesową?

Telegrafowałem Panu już o posiedzeniu Komisyi. O Panu, drogi Panie, było tak mało mowy, jak gdyby chodziło o jakąś filologią lub fizyologią zwierząt domowych. Naturalnie powiedziałem swoje "Exposé" ale z uczuciem, że i to jest zbyteczne. I zgodziliśmy się zaraz, że

czymy tedy to wszystko; może nie będziemy potrzebowali i mogli co do K. Z. nic proponować. Powoli wyjaśni się to wszystko. Jesteśmy wszyscy zgodni i mamy wszyscy zaufanie wzajemnie i zobopólnie do siebie. To jest grunt. Serdeczne uprzejmy i najlepsze ukłony Panu (nie W. Sz.) przesyłam. Wł. Nałaszewski

niema o czem mówić, że rzecz jest oczywista. Ten mutyzm jest powodzeniem, którego mogę Panu winszować! Dziekan miał pisać do Pana dzisiaj jeszcze; doręczyłem Mu (prof J Rozwadowskiemu) adres Pański i otrzymałem obietnicę, że list rekomendowany dziś pójdzie. Zapewne już go Pan otrzymał. Remuneracyi za prowadzenie Zakładu (za dyrekcyą) (o ile mi mówiono na posiedzeniu) niema; za to istnieje osobna remuneracya za ćwiczenia Medyków, o ile słyszałem 800 K. Taksy egzaminacyjne za Medyków, Farmaceutów, kandydatów stanu nauczyciel-go są niezależne od tego. Tylko rolników

⊙ Musi być bardzo skromny i materyalnie będzie raczej „un recul", ale rady na to niema. A raczej rada, którą drogi Pan obmyślił, jest, ale ta strasznie mnie gryzie ze względu na nas, choć muszę przyznać, że dla K. Z. jest ogromnym sukcesem. Zoba-

egzaminuje prof. K. Zakrzewski. W Komisyi egzam-cyjnej kandydatów st. naucz. dzieliliśmy się ze Zmarłym (w równych częściach mniej więcej, według uznania prof. Czernego) wysłuchiwaniem niedorzeczności, wywoływaniem tych nonsensów i zapłatą za tę torturę. — Komisya radziła i nad K. Zakrz. Usposobienie okazało się dla Niego bardzo życzliwe, co z radością dostrzegłem. Postanowiono „coś" zrobić dla Niego. Naturalnie postanowiono 1° że sprawa powołania Pana i sprawa K.Z. nie mają być absolutnie łączone ze sobą; w przestrzeni i w czasie będą zdysocyowane 2° co do stosunku wzajemnego Panów (w Zakładzie itp.) Oczywiście postanowiono prosić przede wszystkiem Pana o porozumienie z Z.

*

* i o decyzyą i w Panowie zgodnie zaproponujecie, my uchwalimy. Wiem zaś, że życzenia 2-go będą bardzo skromne i niewielkie i jestem bezwarunkowo pewny, że Pan je zatwierdzi. Chcielibyśmy zgody Pana poufnej i na projekt jakiegoś awansu osobistego dla 2-go, będziemy Pana bowiem uważali za członka naszego korporacyi (od chwili Pańskiej potakującej Dziekanowi odpowiedzi) I ten awans

⊙

117

3 Studencka 5 Lutego 1913 r

Kochany Panie

Przepraszam, że dzisiaj dopiero odpowiadam na miły list Pański z 31 z.m i 1 bm. Sprawa Katedry będzie u nas ostatecznie załatwiona na posiedzeniu Wydziału, które, jak mówi mi Dziekan, odbędzie się prawdopodobnie 13. Lutego. Referat już niemal jest gotowy, zaraz po posiedzeniu odejdzie z Krakowa. Muszę czuwać, ażeby nie leżał po biurach. – Co do K. Z-go rzecz jest zawiła. Jeżeli Uniw. Lwowski zechce go powołać, w takim razie nasze dobre chęci po-

zostanę platonicznie.* Ale to powołanie, chociaż bardzo prawdopodobne według listu kochanego Pana, nie jest zdecydowane i pewne, więc zdaje (i tego zdania byli wszyscy członkowie Komisji) że nasz Wydział filozoficzny powinien, niezależnie, wnieść propozycję zamianowania go płatnym nadzw. profesorem, powiem zdrzyć asystenturę. Ale jest rzeczą postanowioną, że ta sprawa nie ma być absolutnie łączona z kwestyą powołania Pana do Krakowa. Poinformowałem, z polecenia Komisyi, p. Konstantego o tych zamiarach i jest nam za nie wdzięczny. Poradziłem mu, żeby napisał do Pana z prośbą o wyrażenie zdania co do zyczeń, które w razie, gdyby miał pozostać w Krakowie, pragnąłby Panu jako Dyrektorowi Zakładu

* ale moją moralne duże znaczenie, a wreszcie mogą mu się przydać w Ministerstwie (dla ustalenia Lwowa)

przedstawić. Idzie o 2 pokoje parterowe* w Zakładzie oraz o pozwolenie, by demonstrator (jeden z dwóch) pomagał mu przy doświadczeniach lekcyjnych dla Rolników (1 godz., 3 resp. 4 razy tygodniowo). Jestem przekonany, że kochany Pan zgodzi się na te życzenia i że jesteśmy w zupełnej zgodzie w całej tej kwestyi. Byłbym rad módz to oświadczyć w Komisyi, resp. na Wydziale, albowiem, gdy przyjdzie sprawa K. Z-go, będę o to oczywiście natychmiast zapytany. (Sprawa Z-go, według naszych tradycyj, może być dopiero zapowiedziana 13. Lutego, dyskutowana itp., ale głosowanie może być dopiero najwcześniej na następnem posiedzeniu, w Marcu) Proszę zatem kochanego Pana o słówko w tej mierze

---

* Pokoje Dyrektora są na 1. piętrze. Na parterze jest, oprócz tych 2-ch, dużo innych do pracy a zresztą p. Zakr. w tych 2ch pokojach chce pomieścić 1–2 obecnie pracujących samodzielnie (Fabiani, Weyssenhoff)

Jeszcze inny kłopot na Pana: Dr Lorià Stan. jest 2-gim asystentem Zakładu. Ta jego asystentura upływa 1-go Kwietnia r. b. – Nie wiem, czy przed 1. Kwietnia zdobędziemy Pana, ale i w tym razie byłoby już za późno. Atoli ciągłość służby państwowej nie ulegała zerwaniu dla p. Lorii, potrzeba, abym ja (już teraz w Lutym) proponował na Wydziale przedłużenie mu asystentury na dalsze dwa lata. Sądzę, że mógł Pan prosić o przyzwolenie i na to, albowiem p. dr. L. jest pracowitym i sumiennym adjunktem i prof. W. jest z niego zadowolony. A zatem i w tej kwestyi proszę o swobodne wypowiedzenie zdania.

Najlepsze wyrazy oddanego poważania
i serdeczne ukłony Panu przyślę

Wład Natanson

3 Studencka 18 Lutego 1913 r.

Kochany Panie

Przykro mi było bardzo, że posiedzenie naszego Wydziału filozoficznego nie mogło odbyć się w ubiegły Czwartek. Dziekan zwołał je na popołudnie. Sprawa nominacji Pańskiej odejdzie ztąd w kilka dni po posiedzeniu. Stra

ciężki tydzień, ale trudno było tego uniknąć. Wnioski co do p. K. Zakrzo będą rozważane merytorycznie dopiero na następnem posiedzeniu, zatem w Marcu, zapowiedziane tylko zostaną poputne. Raduję się, że wszystkie te kwestye są już ułożone między nami ku obopólnemu zadowoleniu, chociaż nigdy nie wątpiłem o tem, że tak będzie.

Nie zresztą u nas bardzo nowego. Wychorowałem się znowu, cały tydzień byłem mocno cierpiący. Rachuję niekiedy swoje wibratory, ale nie wiem doprawdy, czy to wogóle warte zachodu. Bawi tu p. Dickstein z Warszawy i różne sprawy porusza. Kasa Mianowskiego życzy sobie 4 go wydania "Zasad Fizyki", które już było postanowione i umówione za życia p. An

gusta. Druk ma tu w Krakowie być dokonany. Zapewne p. Loria będzie musiał podjąć się korrekty, albowiem p. K. Zakrz. powinien wydać ów wspólnie ze Zmarłym napisany krótki Zarys. Tom żałobny drukuje się i coraz większy być obiecuje. Dziś doręczyłem p. S. Dicksteinowi trzy potężne MSS.

Serdeczne i najlepsze wyrazy poważania i przyjaźni kochanemu Panu przesyłam. Oddany Panu Wł. Natanson

3 Studencka 21 Lutego 1913

Kochany Panie

Na posiedzeniu wczorajszem przyjęto naturalnie jednomyślnie wniosek Komisyi, niemal bez dyskusyi, przynajmniej bez dyskusyi o wniosku. Referat oddałem Dziekanatowi i słyszę, że (po wydrukowaniu) odejdzie jutro lub najdalej w poniedziałek z Krakowa. [W jednym

z poprzednich listów przytoczyłem wiadomość, której udzielił mi jeden z Kolegów, że prof. AW. pobierał coroczną remuneracyą 800 K za ćwiczenia dla medyków. Zdaje się, że się tu prof. Olszewski, mój informator, omylił. Poszukiwania w naszym Dziekanacie i w lekarskim nie wykryły takich aktów. Natomiast przekonałem się, że prof. Witkowski pobierał corocznie 600 K. za ćwiczenia "für Schramtskandidaten". Umieściłem, w każdym razie, w Referacie ustęp, zastrzegający, ażeby Panu przyznano wszelkie takie same Remuneracye, które pobierał prof. W. Zdaje się, że będzie to tylko owych 600 K. Taksy egzaminacyjne za medyków (prof. fiz. dośw.) wynoszą około 800 K. rocznie, za farmaceutów około 200 K. rocznie; może stąd powstała owa niedokładna wiadomość o remuneracyi 800 K.]

Drżącej kochanemu Panu za miły list
Paźdz. 2 19 bm. i za nadesłanie nam
Dalszej pracy p. Stocka. Pan Ippoldt już
mi ją oddał, figura obstalowana, MS.
pójdzie dzisiaj do Drukarni. Rzecz jest
bardzo interesująca, cieszę się, że się p. Stock
wykształca na tęgiego fizyka. Zwróćmy
o krótkie zalecenie pracy do druku na
piśmie, jeżeli kochany Pan nie przyjedzie, co mi jest zawsze miłe i przyjemne.

Jeżeli wolno wyrazić mi zdanie o całej
warstwie garncarskiej (i tu coś podobno

wypisywano po gazetach) – powiedziałbym krótko: niema powodu liczyć się z tem. Dzienniki są po to, ażeby przesadzały. Najbardziej bezstronnie rzecz biorąc, sądzę, że o żadnej „dezercyi" nie wolno mówić. Gdzie kochany Pan będzie dla naszej Nauki pożyteczniejszy: tu czy na dotychczasowej Katedrze? To jest decydujące, z najogólniejszego stanowiska, które nie powinno być ani krakowskie, ani lwowskie. Warszawa zaczyna nas coraz częściej oskarżać o „zabieranie sił." Ależ niech nam i W-wa i Lwów zabierają, ile chcą i ile mogą! prosimy o to. Swobodna cyrkulacya sił a nie partykularyzm, to jest (w mojem głębokiem przekonaniu) jedyne

kardo w tej materyi zdrowe.

Przepraszam za list bardzo pośpieszny i łączę najbardziej oddane wyrazy poważania i serdecznej przyjaźni

Wład. Valaunis

123

3 Studencka 25/11 1913

Kochany Panie

Dziękuję serdecznie za list Pański ostatni. Musimy ztąd energicznie interweniować w "relaksacyi" i w "ruchach ukrytych" i będę o tem mówił i z Dziekanem i z Rektorem naszym. Albowiem prowizorya są zawsze przykre i niepożądane; a w tym razie z pewnością. W Zakładzie różnych rzeczy nie chcę zarządzać i, o ile podobna, czekamy. Tymczasem Min-stwo z komplementami odłożyło na

rok 1914 załatwienie prośby o extra-nadzw.-dotacyą ale przynajmniej ze zwycz.-nadzw. dotacyi (ten termin jest osobliwy, ale konieczny) dało w r. b. 3400, zam. 2400; w 1914 da 3800 zam. 2400 zatem o 1 rok prędzej owa zw.-nadzw. dotacya zostanie wypłacona, poczem (zapewne) zacznie się nadzw. nadzw. – Ale potrzeby są tak duże, że kochany Pan będzie musiał odrazu napisać coś w tym guście: „ci wszyscy, co tu przedemną „byli i rządzili, były to skończone niedołęgi! „dawajcie z 50.000, bo jest głód i nędza" Referat będzie musiał być nieco obszerniejszy i inaczej (trochę inaczej) zredagowany, ale myśl zasadniczą kochanemu Panu suggeruję, wierząc, że ją Pan przyjmie.

Miałbym prośbę do kochanego Pana, choć nie powinienem zabierać Mu w tej chwili czasu. Ale już zacząłem. W odczycie swym w Akademii (na pos. Majowem 1911) cytował Pan pracę Langevina o elektromagnetycznej teoryi ekstynkcyi w atmosferze i o "bleu du ciel". Owóż prof. Zakrz. K. przypomniał mi w tych dniach Langevina, gdy rozmawialiśmy o moich ostatnich rachunkach; szukając, znalazłem dotychczas tylko notatkę o tym przedmiocie Langevina w Bulletin des Séances de la Soc. franç. de Physique, Année 1910, 4e Fascicule, pp. 80* – 82* (séance du 16 déc. 1910) Ale to jest pobieżna, gołosłowna, notatka, bez żadnej formuły; nie rozprawa, tylko pobieżny re

ferat. Czy kochany Pan nie pamięta: czy pan L. ogłosił właściwy tekst tej pracy? i gdzie i kiedy? Czy mogę prosić Pana o łaskawą informacyę? Ze streszczenia zdaje się wynikać, że L. roztrząsał pewne inne strony zadania, których nie rozważam; ale że właściwe zadanie (moje główne) rozwiązał (zdaje się) znacznie ciaśniej, w założeniach mniej znacznie interesujących; zdaje się, że pomija dyspersyę wogóle, czego dobrze nie mogę zrozumieć. Chciałem w każdym razie poznać jego pracę, zanim zacznę spisywać własną; napracowałem się, może niepotrzebnie, trzeba sprawdzić.

Jeszcze raz serdeczne wyrazy i ukłony najlepsze Panu posyłam

[illegible] Panu Wł. Natanson

125

3 Studencka 19 Marca 1913

Kochany Panie

Serdecznie Panu dziękuję za list miły i poczciwy. Pragnąłbym módz sobie przypisać tak znaczne $\sqrt{\ddot{x}^2+\ddot{y}^2+\ddot{z}^2}$. Pan Jurystowski był łaskaw donieść mi przed tygodniem, że rzecz poszła do Ministerstwa, przeto napisałem zaraz do p. Ćwiklińskiego który, jeszcze raz to widzę, jest dla nas

naprawdę bardzo dobry, uczynny i nam życzliwy. Cieszę się tedy serdecznie.

Z listu Pańskiego wnoszę, że lada dzień Pana zobaczę, co mnie szczerze ucieszy. Jestem (drugi raz tej wiosny) mocno niezdrów, ale to może prędko ustąpi. Chciałbym jeszcze podziękować Panu najlepiej za odpowiedź w kwestyi pracy p. Langevina i przesłać kochanemu Panu najlepsze i zawsze oddane wyrazy poważania i przyjaźni

Wład. Natanson

[1913] 126

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventue Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die St und Minute der Aufgabe.
Urzędowe daty w nagłówku telegramów, po dzących z aparatów drukujących tekst oznacz 1. nazwę urzędu nadawczego, 2. numer nadawczy, 3. liczbę słów (ewentualnie w formie ułamka), 4. dzień miesiąca, 5. godzinę i minutę nadania.
Урядові дати в заголовках телеґрам, котрі походять з апаратів віддаючих текст друкованими буквами, означають: 1. назву уряду надавчого, 2. число надання, 3. скількість слів (взглядно в формі дроба), 4. день місяця, 5. годину і хвилю надання.

Gattung: / Rodzaj: / Рід:

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надісланя: 2544

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie ... gar- tete Verantwortung ... bierze ... ści za ... łki lub d... бере ... за тел... до пересланя або до...

profesor smoluchowski dlugosza 25 lwow =

Dienstliche Angaben: / Dopiski urzędowe: / Урядові замітки:

Telegramm — Telegram — Телеґрама

krakow 4.+803 13 21 3=

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ... auf Ltg. Nr. / na przewod. l. / провод. ч. ...

am / dnia / дня ... 191 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через ...

L. 268 21/1 N
Ł. DS

(Nr.) ... Taxw. / słów podleg. opł. ... (W / sł ... Ch / Sz ... aufgegeben am / nadany dnia ... 191 ... um / o ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mittag / poł. / пол.

donosze glebokim bolem profesor witkowski zycie zakonczyl = natanson +

D. S. Nr. 759. (D.-poln.-ruth.) (1910.)

3.V 1913 127

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Urzędowe daty w nagłówku telegramów, pochodzących z aparatów drukujących tekst oznac[illegible] 1. [illegible] nadawczego, 2. numer na[illegible] ewentualnie w formie ułą[illegible] 5. godzinę i minutę na[illegible] [illegible]ołówkach телеграм, ко[illegible] [illegible]ідаючих текст друкованими буквами, [illegible]ть: 1. назву уряду надавчого, 2. ч[illegible]ами, 3. скількість слів (вглядко в фор[illegible]), 4. день місяця, 5. годину [illegible]хвилю надання.

Gattung: / Rodzaj: / Рід:

Eingangsnummer: / Liczba nadejścia: / Ч. надісланя: 2126

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

[illegible]ів не бере на себе в загалї [illegible]ности за телеграми віддані єї [illegible]сланя або доручення.

profesor smoluchowski dlugosza 25 lwow

Dienstliche Angaben: / Dopiski urzędowe: / Урядові замітки:

Telegramm — Telegram — Телеґрама

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ... auf Lig. Nr. / na przewod. l. / провод. ч. ...

am / dnia / дня ... 191 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через ...

[illegible] 3 MAJ

krakow 4.+ 103 13 3 5 n = ... (W / sł. / сл) ... (Ch. / Sz. / ш.) ... aufgegeben am / nadany dnia / наданий дня ... 191 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... M. / m. / м. ... Mittag / poł. / пол.

= nominacya wazan od pierwszego maja serdeczne

wyrazy = natanson .+

D. S. Nr. 759. (D poln ruth) (1913).

128

3 Studencka 3 Maja 1913

Kochany Panie

Dziękuję Panu serdecznie za miłe i inne resujące dwa ostatnie listy. Nie pisałem do Getyngi, żeby nie powiększać stressu, pod którym Pan żyje.

Otrzymawszy list Pański ze Lwowa (wczoraj pisany) poszedłem na śniadanie Akademii, na którem widziałem p. Ćwiklińskiego. Excellencya za-

pewnił mnie kategorycznie, że Pan został zamianowany od 1 Maja. Na jego odpowiedzialność zatelegrafowałem Panu zaraz tę dla nas miłą wiadomość. W Dziekanacie dekretu niema jeszcze — ale powątpiewać już niepodobna, skoro p. Ew. powiada: stanowczo.

Więc zatem: nareszcie! Ten znak retoryczny nie jest retoryczny.

Lovia wykłada, ale co 5 minut mnie zapytywał, kiedy Pan zostanie zamianowany, aż go wreszcie chciałem odesłać do Króla Czarno-

górskiego po odpowiedź. Wyłożył Akustykę, ale mu jej nie starczyło i (zdaje mi się) zaczął Elektryczność. Pan będzie miał resztę Elektryczności i Optykę do wyłożenia.

Wykładamy jeszcze 5, 6, 7 Maja; potem od 8 incl. do 14 incl. są wakacyjki Ziel. Świąt; 15-go rozpoczynamy nowe wykłady. Ale te terminy nie obowiązują Pana, jako... Benjaminka Wydziału.

Z radością oczekujemy. Tyle tylko Panu piszę.

p. Wolfkemu odpisałem w myśl listu Pańskiego, żądając, aby nam się dał osobiście poznać itd. Odpowiedział, że „na razie" „tymczasowo" podaje się

o habilitacyę w Zürichu za pozwoleniem czy nawet namową Weissa i Einsteina, ale nie porzuca myśli o Krakowie.

Prosiłem Dziekana, żeby zwołał komisyę Fizyki w naszym Wydziale (dla zastanowienia się nad ew. obsadzeniem katedry nadzwyczajnej po Konst. Zakrz. ale oczywiście dopiero po Pańskim przyjeździe! Dn. 7 Maja mamy pos. Fakultetu; po przyjeździe Pańskim musimy naradzić się nad tą sprawą, może wspólnie (jeżeli Pan uzna za dobre) z p. Kon. Zakrz. i obmyśleć kandydaturę, potem zwołać pełną komisyę a w Czerwcu rzecz tę w Fakultecie naszym załatwić i przed końcem Czerwca referat do Ministerstwa wysłać. Odrazu Pana do roboty zasadzimy!

Dr Białobrzeski przysłał rozprawę do Akademii zdaje się, że bardzo interesującą, teoretyczną

Bałtyk miał list mieć przyjemność zobaczenia Pana przed wrodzeniem (może w przejeździe), chętnie pomówiłbym o Akad. Górniczej — ale nie chcę żadnego nacisku zgoła wywierać na Panu w tej mierze. Najlepsze wyrazy poważania i oddanej przyjaźni. Wł. Natanson.

130

3 Studencka 16/IV 1913

Kochany Panie Maryanie

Przesyłam Panu list p. Wolfkego i upraszam o wypowiedzenie zdania, tudzież o zwrot tego listu. Będę oczekiwał odpowiedzi Pańskiej, zanim cokolwiek odpiszę.

Zdania stanowczego jeszcze nie mam i chciałbym, ażebyśmy je wspólnie utworzyli. Ale jako substratum dyskusyi, proponuję Tezę: a) trzeba naogół jaknajprzychylniej traktować aspiracye do habilitacyi, zastrzegając wysoki poziom naukowy

i etyczny oraz narodowość polską b) istnienie liczby dowolnej n ($n \geq 0$ ale może być ułamkowe) docentur prywatnych nie stanowi żadnej zgoła przeszkody (ani pomocy) dla dojścia do skutku $(n+1)$-szej (aksyomat często u nas zapoznawany, co jest grzechem) c) ani profesorowie specyaliści ani Wydział nie zaciąga przez habilitacyą żadnego zgoła zobowiązania (ani faktycznego ani moralnego, implikowanego) wobec would-be Docenta

P. Wolfkego nie znam osobiście wcale, nigdy go nie widziałem. Korespondowałem z nim trochę, ale mało i bez jasnych dla mnie wniosków. Prace z czasów przed Wrocławskich uważam za dyletanckie Wrocławskie (Abbego terra) o ile mi się wydaje (nie

studyowałem ich) są poważne, choć bardzo oryginalnemi mi się nie wydają.

Dr Loria zna p. W-go bliżej, kolegował z nim we Wrocławiu i naogół wyraża się o nim całkiem dobrze.

Praca, nadesłana przez p. W-go do tomu pośw-go pamięci prof. A W-go, wydaje się dobra, kładąc na bok polszczyznę, która w niej była haniebna. Praca ta jest w druku.

Nietylko pragnąłbym, ażebyśmy mieli ludzi i wykłady w naszym Uniw-cie, ale oni (i one) są nam z wszystkich względów potrzebni. Nie chcę tu rozpisywać się o tych sprawach, odkładając rzecz do sposobności ustnej z kochanym Panem narady.

Co do p. W-go, możeby rzecz tak pokierować, ażebyśmy mogli poznać go osobiście, ale w

tym raczej sensie, że, o ile można przewidzieć, są widoki naszej zgody na jego życzenie. W każdym razie chyba musiałby się tu osobiście zgłosić i trochę dać poznać

Czy drogi Pan nie zatrzyma się w Krakowie, w przejeździe do Getyngi? Oczekujemy wszyscy niecierpliwie ogłoszenia nominacyi.

Z najlepszymi ukłonami i wyrazami oddanego poważania

Wład. Natanson

o habilitacji
Dr. Wolfkiego

14

Krakau 3
№ 2854

Wielmożny Pan Prof. M. Smoluchowski
we Lwowie
ulica Długosza 25

WYSŁANE PRZEZ
PROF. Dra. WŁAD. NATANSONA
3. STUDENCKA. 3
w KRAKOWIE.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

—

3 Studencka 16 go Czerwca 1913

Kochany Panie

Przesyłam Panu list prof T. Godlewskiego, prosząc przy sposobności o przyjęcie i odesłanie pokwitowania za przesyłkę rozprawy.

Otrzymałem również list od p. Białobrzeskiego, który prosi o wyrażenie Panu gorącej wdzięczności za wspólne z nami, prof. K. i mną, postawienie wiadomego wniosku.

W tej ostatniej sprawie, jak wynadem od p. K. 2-go, nastąpiło porozumienie członków Komisyi; przypuszczam zatem, że nie stoi nic na przeszkodzie umieszczeniu teraz tej sprawy na najbliższe posiedzenie Wydziału

filozoficznego? Nie wiem, kiedy odbędzie się to posiedzenie najbliższe; zdaje mi się, że powinnibyśmy mieć gotowy referat już na to posiedzenie. Obawiam się bardzo, że pK. Z. i ja, korzystając z okoliczności, że kochany Pan pisze po niemiecku wybornie, będziemy usiłowali złożyć na Niego trud zredagowania tego referatu. Przy pierwszej sposobności możemy porozumiemy się w tym przedmiocie, jeżeli Pan łaskaw.

Z wyrazami szczerze oddanego poważania

Wład Valamon

3 Studencka 25/VI 1913

Kochany Panie

Referat jest wyborny: jasny, wyczerpujący i przekonać powinien. Proponowałbym niektóre, całkiem podrzędne, drobne poprawki.

1° Na samym końcu, jako konkluzyę, może byłoby dobrze dodać zdanie, zawierające streszczenie wniosku. Referenci w Min-stwie nie zawsze mają czas czytać przedstawienia fakultetowe. Załączam projekt.

2° p. B-go nazywałbym często lub stale „przyw-docentem". Obawiam się, że tytuł Magistra nie wzbudziłby nieporozumienia. Gdy Wydz. fil. we Lwowie zaproponował

prof. Weyberga, słyszałem jako fakt autentyczny, że oburzano się w Wiedniu, że Wydział zaproponował „jakiegoś farmaceutę, który „nawet nie ma doktoratu" (dosłownie). Może zatem dodać dla pp. Reff. Min-stwa uwagę, że stopień Magistra (Fizyki w tym razie) jest trudny do uzyskania w Rosyi (egzamina, publ. obrona rozprawy) i że sam przez się daje Veniam legendi a zatem jest ≡ naszej habilitacyi. (M. A. angielski jest przecież także czemś niedopogardzenia) Boję się, że ten "Magister" inaczej sprawi w Min-stwie znowu wrażenie słoików z pomadą albo Ol. Ric. — 3° Na str. 6 u góry, przypuszczam że przez pomyłkę "Académie Française" powinno być: "Académie des Sciences de Paris". (Française = 40 Immortels)

4° Praca p. B-go o równowadze kul gazowych ukazała się już przed 10 dniami w Buletynie № 5 A. Czy koch. Panu nie doręczono tego zeszytu? Uproszę p. Fab-go, żeby to sprawdził. W № 5 A brak 2ch stronic pracy p. B-go, ale całkowite odbitki Autorowi wysłane 15/VI. Proszę przeto o poprawienie wyrazów: „erscheinen wird". — 5° Czy „Laplace" na str. 8. Ref. nie jest wprost pomyłką? Czyż by rzeczywiście Laplace już się był zajmował zagadnieniem termodynamiki kul gazowych grawitujących? Chyba zdaleka? Historya zagadnienia ściśle termodynamiczna zaczyna się (o ile wiem) od Homer Lane'a (1870) i od Lorda Kelvina. Zdaje mi się, że tych dwóch uczonych należałoby zacytować w zdaniu historycznem a nie Rittera i Emdena, którzy zrobili mniej i później niż H. Lane i Kelvin. Naturalnie jest to drobiazg.

6° Czytając, miałem przez chwilę ideę, żeby prosić Pana o dodanie jeszcze kilku ciepłych słów o pp. Stocku i Krafcie, podobnie jak jest o p. Lorii, o którym bardzo zaszczytna wzmianka. Ale ostatecznie nie jest to rzecz ważna i w Min-stwie może niezbyt zważają na podobne wtrącone oceny i sądy. Jeżeliby Pan nie był przeciwny, ucieszyłbym się w każdym razie z dodania paru słów uznania o każdym z tych panów.

7° Przepraszam kochanego Pana, że pozwoliłem na to, ażeby cały trud spadł na Niego. Egoistyczny to z mej strony był postępek.

8° Chcę jeszcze prosić kochanego Pana o TYTUŁ ale nie hofrata, tylko pracy Pańskiej na posiedzenie Akademii dnia 7. VII; muszę go bowiem umieścić na porządku dziennym tego posiedzenia.

MS. Referatu oraz najlepsze i zawsze oddane Panu ukłony i wyrazy załączam

Wład. Natanson

In Erwägung der dargelegten Gründe beschloß das gefertigte Professoren-Kollegium in seiner Sitzung vom 27 Juni 1913 einstimmig, das K. K. Ministerium zu bitten, Hochdasselbe möge die Ernennung des Privat-Dozenten an der Kais.-Russischen Universität Kiew, Herrn Czesław Białobrzeski, zum außerordentlichen Professor der Physik an der k.o. philosophischen Fakultät, mit den systemmäßigen Bezügen eines a.o. (Univ.) Professors, Allerhöchsten Ortes ~~xxx~~ erwirken.

Gd. HÔTEL ASTORIA
ET DE L'ARC ROMAIN
AIX-LES-BAINS

(Savoie, France) 11.VIII.1913

Kochany Panie

Pisał do mnie Dr Kraft, dowiedziawszy się, że go szukałem (w Lipcu, w Krakowie) Jest tak delikatny, że nie zapytuje, czego od niego chciałem, tłomaczy się tylko, że nie było go w Krakowie. Otóż, mając adres p. Krafta (Biała p. Maków), zastanawiałem się, czy mam mu jeszcze komunikować zapytanie o wykładach dla rolników. W końcu napisałem mu, o co szło, nie biorąc za to odpowiedzialności, czy sprawa jeszcze wciąż jest nierozstrzygnięta. Prosiłem, żeby zwrócił się bezpośrednio do Kochanego Pana, w razie, gdyby pragnął podjąć się tych wykładów. Nie wiem teraz, czy dobrze postąpiłem? Jeżeli rzecz nie została, naczej przez Pana rozstrzygnięta, wydaje mi się, jak i dawniej,

że objęcie wykładów przez p. Krafta byłoby najlepszem rozwiązaniem dla Uniw^tu, dla uczni i dla niego samego. Obawiam się tylko jego indecyzyi i hyperskromności, posuniętej do przesady. O tem wszystkiem donoszę Kochanemu Panu, przepraszając, jeżeli niepotrzebnie zawiadomiłem p. Kr. – Gdyby jednak coś z tego miało być, trzeba byłoby spiesznie atakować Radę Szkolną o ulgę dla niego w wykładach (lub nawet całkowity urlop) i były to już najwyższy czas, a może za późno.

Żona moja pisze mi ze Spież, że Pani Smoluchowska była tak łaskawa zawiadomić Ją o dalszych Swych zabiegach w sprawie kompletu panienek, które w jesieni mają zacząć razem studyować. Moja Żona jest serdecznie wdzięczna

pani profesorowej za Jej starania i propozycye, na które z miłą chęcią się zgadza. Naturalnie, napisała już o tem sama do Pani Smoluchowskiej szczegółowo, ja tylko proszę o pozwolenie dołączenia i moich także zobowiązanych i wdzięcznych wyrazów.

Po 10 dniach przyglądania się Thunsee pod rozmaitymi kątami, zbliżającymi się i do 0° i do 90°, zdecydowałem, że jest to ostatecznie coś w guście oleodruku, jeżeli nie wogóle niebiesko pomalowany kawał płótna, jak (według Daudeta) opowiadają w Tarascon. Przeniosłem się zatem tutaj, gdzie z rzeczywistością wody zapoznawają mnie "douchewrs" w sposób, który przekonałby może i Ostwalda. Nadzwyczaj tu wszystko jest gustowne, w tej Francyi! Oko wypoczywa i doprawdy nie wiem, czy widziałem od tygodnia co brzydkiego? Chyba-ludzi. Nie chcę zresztą powiedzieć, że niema tu nic brzydkiego. Tylko że blagi, chciwości itd. oko nie widzi, dosłownie. Ten lud widocznej brzydoty poprostu nie znosi. Ale czuję, że zaczynam uogólniać, jak gdybym miał lat 19. Więc, żeby temu kres położyć, serdecznie, bardzo serdecznie pozdrawiam kochanego Pana i życzę Mu miłych a zupełnych wakacyj

Oddany Panu Wład. Natanson.

Gd HÔTEL ASTORIA
ET DE L'ARC ROMAIN
AIX-LES-BAINS

dnia 22 Sierpnia 1913

Kochany Panie

Pragnę niedzwłocznem podziękować Panu, bardzo serdecznie, za miły list ostatni; powtóre zaś zaprotestować energicznie przeciwko temu, że Pan nie przyznaje całkowicie, że Pan pisze, pracuje. Jestem obrażony. Wprawdzie uczynić mogę tyle tylko, ile Europa wobec

Wyż. Porty, ale niezadowolenie moje wyprowadzam tem bardziej bezwzględnie. W „rezultacie gry" tej gry, której oddaje się fizyk, „stoi" wyraźnie, że umysł ma coraz mniej, przez pewien czas, wypoczywać zupełnie (§ V–13). Oskarżam Pana o wykreślenie przeciwko temu §-owi. A jest jeden Trybunał, którego Pan się ulęknie.

Od p. Krafta nie otrzymałem jeszcze żadnej odpowiedzi. Nie tracę jeszcze całkowitej nadziei, że nas może usłucha.

Co do mnie, stosuję się z całą sumiennością, z entuzyazmem, do owego S-fu, który zacytowałem przed chwilą. Tutaj można wytrzymać owe „przyjemności" o których mawiał Palmerstone że bez nich życie byłoby wcale znośne. Tutaj wszystko musi być ubrane w jakieś kwiaty i koronki, nawet hydropatya; nawet szklanka wody musi być uśmiechnięta i zręczna. Napatrzyłem się, nasłuchałem, nie myślałem nad niczem, chyba nad zapytaniem: czy droga od barbarzyństwa do rozkładu, do prześlicznego ale widocznego upadku, jest konieczna, stanowcza, jedyna? Niestety, bodaj, że tak jest a stany pozornego zdrowia i siły są tylko nietrwałe.

Analogie są często tylko zabawkami. Ale, kto zechce i z Termod-ki i z Mol-Th.- wyciągnąć tylko bardzo generalne konsekwencye, włożyć się w ducha tego sposobu myślenia, nie biorąc wszystkiego dosłownie - ten jednakże potrafi i o społeczeństwach ludzkich i o biegu dziejów myśleć trochę inaczej niż przeciętnie. I am afraid, że nasi historycy, socyologowie i t.d. znacznie za mało studyowali Maxwella.

Najlepsze i uprzejme ukłony dla Szan. Państwa przesyłam a pannę Donię proszę, żeby się "diligentia" Julci niebardzo trwożyła. Serdeczne wyrazy dla kochanego Pana. Oddany Wład. Natanson

141

Łączności z nowszą ręką
prof. Cz. Białobrzeskiego

7. XI. 1913

Kochany Panie

Projekt Urgensu wydaje mi się doskonale zredagowany i niewątpliwie będzie bardzo dobrze, ażeby go Dziekan wysłał jaknajprędzej. Drobne uwagi: czy kochany Pan umyślnie (w 2-im wierszu) nazywa p. B. profesorem? Czy nie "Privat-Dozenten"? Może (tamże) dodać "Kaiserlich Russischen" żeby zaimponować referentom, którzy lubią tytuły. Proponuję "damals" (trochę niżej) dodać dla jasności. W miejscu F (jeszcze niżej) myślałem

pierwotnie proponować dodatek "obwohl albo entgegen itp., ale widzę, że na str. 2 wyłuszczył Pan myśl (którą tu chciałem dodać) tak dokładnie i dobrze, że już F niepotrzebny. — Wreszcie w miejscu ⚐ (w środku str. 2) może wyrazić się: „Studierenden der Mathematik und der Physik", albo der "exakten Wissenschaften". Muszę tego słuchać w

milczeniu inne Nauki, to już trudno.

Zresztą wszystko jest wybornie; brakujące liczby i daty wstawi pan Wójciński w dziekanacie.

Z najlepszymi ukłonami i wyrazami
oddany Panu Wł. Natanson

P.S. Może powiedzieć w miejscu ☐ jeszcze, że w tych dodatkowych wykładach (dla Matem.-fizyków) potrzeba nieraz wykładać takie dyscypliny, które obowiązują przy egzaminie Nauczycielskim (Lehramtskandidaten) z tego zakresu. To jest ck. argument, jak sądzę.

3 Stycznia 11 Grudnia 1913

Drogi Panie

Próbowałem rozpatrzeć się w literaturze dyspersji w gazach, w ostatnich czasach ogłoszonej, ale idzie mi bardzo niesporo przy moim niedostatku przyczynek i lukach bibliotecznych. Napiszę też do p. Lorii z prośbą o korektę przy, gdzie podobno zebrał całą literaturę przedmiotu aż do chwili obecnej.

Znalazłem wartość ν dla NO w jednej λ (Cuth. Mete.) ale nie widzę dyspersji.

Czy z pewnością dyspersya NO jest znana?

Z gazów jeszcze nie są zupełnie pewne: H_2S (tylko Cuthb.), SO_2 (Cuthb. i Ketteler) CH_4 (Koch, Loria) (Kessler). Wartoby jeszcze powtórzyć CO. Liczby Stuckerta (1910) są bez żadnej zgoła wartości. Cyan C_2N_2 – znowu niebezpieczny bardzo.

Jeżeli pary możnaby było badać, polecałbym przedewszystkiem CS_2, bardzo godny uwagi (p. wrzenia 45° C) dalej zwykły alkohol oraz zwykły eter $C_4H_{10}O$. Te trzy ciała, o ile wiem nie są wcale dotychczas zbadane. Chloroform należy chyba także do tej kate

gorzej. Ale te ciała wymagałyby zapewne temperatury podwyższonej, co najmniej o kilka dziesiąt stopni?

Zdaje mi się, że nie znajdziemy ciała które łączyłoby w sobie trzy warunki 1) łatwego otrzymywania w stanie czystym 2) bardzo niskiego punktu wrzenia 3) "dziewiczości" dyspersyjnej i może trzebaby było, żeby wyzyskać aparat gotowy, odstąpić od postulatu 3-go.

Dziękując serdecznie drogiemu Panu za poczciwą pamięć o mnie, przepraszam za bazgranie i przesyłam najlepsze ukłony i oddane wyrazy Wład. Natanson

P. S. Czy mieszaniny gazowe nie byłyby

może bardzo ciekawe? Wobec prac przy Baki oraz dawnej Ångströma? Naprzykład mieszanina $H_2 + CO_2$ w różnych proporcyach od 0% do 100% a potem tą drogą, po uprzedniem zbadaniu praw mieszanin, czy nie możnaby było zbadać H_2O, CS_2, $C_4H_{10}O$, $CHCl_3$ etc w niskich temperaturach 20-25° C. – Bodaj, że to jest nowe zagadnienie a doprawdy i łatwe chemicznie i bezpieczne i ciekawe. Potem przyszłaby kolej na (chlor + powietrze) itd. prawda?

3 Stróżencka 13/XII 1913

Kochany Panie

Posyłam Panu kopię rachunków na marginesie jednej stronicki Pańskiej dawnej rozprawy. Wszystko to zapewne Panu jest dawno wiadome i nie zawiera oczywiście nic nowego. Ale która z tych formuł może się kiedy przydać Panu albo mnie, w przyszłości.

Niech się Pan nie przeraża grubości

zeszytu: jest tam właśnie urzeczywistniony przypadek krańcowy: parę stroniczek zapisanych, reszta puste (p. 11).

Czuję, że zmieszałem ohydnie Pańskie oznaczenia i moje, ale czy trzeba i można być konsekwentnym? Boję się ludzi konsekwentnych; czuję, że posłaliby mnie odrazu na rusztowanie, gdyby to od nich zależało.

Serdeczne wyrazy łamu posyłam

Wł. N.

146

13/XII 1913

Drogi Panie

Po zamknięciu listu przypominam sobie, że nie oddałem Panu jeszcze 2ch zeszytów "Museum". Z podziękowaniem zwracam.

Załączam także jeden Nr. Verhandl. d. D. Phys. Gesellschaft dla Bibliotek Zakładu. –

W związku z rozmową naszą z p. Fa-

bianim: Mr H. M. Budgett pisze w Proc. Roy. Soc., 86, 1912 p. 25 że "hardened steel" można dziś polerować tak jak „in finest optical work". (Praca tyczy się adhezyi nie optyki wcale)

W ostatnim zeszycie Graetza Handbuch d. El. u. M. jest często gęsto mowa o pracach p. Białobrzeskiego i zawsze w sposób pochlebny

Yours very truly W. N.

147

W innem zaś miejscu pisze:
„zacznę uogólniać, jakbym
„miał 19 lat."

15/XII 1913

Drogi Panie

W roku ubiegłym (szkolnym) adres pana Białobrzeskiego był taki

Mariinsko-Błagowieszczenskaja
№ 129; kb. № 10

ale nie wiem z pewnością, czy i obecnie tam mieszka. Może dobrze byłoby wypisać powyższy adres ale dodać: aussi: Université Impériale, Laboratoire de Physique (Физическая Лабораторія Имп. Универси-

mema, Kiebz – Kieff. – Jeżeli Pan list zarekomenduję, co zawsze lepiej, to list dojdzie i bez lepszego adresu

Będę niezmiernie rad i wdzięczny dwu-giemu Panu, jeżeli mi Pan poświęci kiedykolwiek chwilę Swego czasu

Z najlepszymi oddanymi wyrazami

W. Natanson

3 Studencka 25. V. 1914

Kochany Panie

Byliśmy u p. Ćwiklińskiego na audyencji w Rektoracie: prof. Em. Godlewski, prof. Klecki, prof. Siedlecki, prof. Drewoński i ja; był także nasz Dziekan. Mówiliśmy głównie o Zawidzkim i Białobrzeskim. Prof Klecki zaakcentował mocno obawę, jaką mamy, wybuchu niezadowolenia wśród Rolników zwłaszcza, gdy nadejdzie chwila 5-godzinnego zamiast 3-godzinnego egzaminu z Fizyki. Ten argument widocznie wywarł wielkie wrażenie. P. Ćw. nie wiedział lub zapomniał, że Rolnicy są „przydzieleni" kochanemu Panu

i uznał to za bezwarunkowo anormalne i niewłaściwe. Proponował tedy 1° zastępstwo przez kogośkolwiekbądź. Powiedziałem wówczas o Krafcie, ku przerażeniu prof. Kl-go, ale dodałem, że jest chory, tak, że Exc. zaczął się odżegnywać, przerażony widmem możliwych próśb o pomoc, kuracyę, zapomogi itd. - 2° proponował habilitowanie Białobrz-go i danie mu tylko tych 2500 K, które Min. Finansów zgadza się dawać (po K. Zakrz.-im). Na to odpowiedziałem, że Biał-ski z pewnością tę propozycyę odrzuci. Exc. Ćw. nie wydawał się przekonany, że tak istotnie się stanie, lub stałoby się, gdybyśmy zaproponowali B-mu coś podobnego. Nie miałem dość czasu, żeby to wyjaśnić. Dość powiedzieć, że

Biał-ski ma już obecnie w Kijowie, jeszcze jako docent, więcej dochodów, niż będzie miał jako ExtraOrdinarius u nas! co prawda za 13 czy 14 godzin tygodniowo. Ale o 2500 K. poprostu niema co mówić.

Ponieważ Min. Fin., jak drogi Pan wie, przed 12–14 dniami wprost odmówiło nadzwyczajnej Katedry, więc nalegaliśmy na p. Cw.-go, żeby Min. Ośw. jeszcze raz wystąpiło z ponownem żądaniem. Być może, że p. Cw. to uczyni, ale dla pewności sądzę, że byłoby bardzo dobrze, gdyby Pan był łaskaw wszystko to, cośmy my mówili, Mu powtórzyć i potwierdzić, mocno nalegając. W nawale i litanii spraw i życzeń, boję się, by B-ski nie zatonął. – Naturalnie pożądane byłoby

i naciśnięcie p. Engla, ale nie śmiem radzić koch. Panu; Sam Pan to lepiej osądzi, czy iść czy nie. Jednak w sprawie extra-ord. dotacyi może taka wizyta bardzo się przydała.

Prof. Nowak zgłosił się proprio-motu, prosząc o „przedstawienie mu naszego rachunku do wyrównania". Powiedziałem, że, skoro tylko Pan powróci, zaproszę Panów na konferencyę. Zatem w końcu tygodnia, czy dobrze zaczynam przypuszczać, że może coś tą drogą jednak uzyskamy.

O innych sprawach już ustnie, kochany Panie; niech Pan tylko bezwzględnie żąda i mówi; Pan ma prawo do tego i niech Pan zgadza się z nami co do litery!

Najlepsze wyrazy pozdrowienia i poważania oddanego Panu posyłam

Wł. Natanson

P. S. Dopisuję jeszcze, że przedstawiałem kochanego Pana jako przemęczonego okropnie przeciążonego pracą w Zakładzie fizycznym, zdenerwowanego trudnościami biurokratycznemi, brakiem środków i przyrządów. Niech więc kochany Pan nie wygląda przypadkiem rumiano i niech Pan spogląda dzikim wzrokiem, za pobytu w Min. i w rozmowie z Exc. Ćw. – Exc. Ćw. zapytywał, czy p. Biał-go nie można zrobić asystentem, ale i tę propozycyą wręcz (w imieniu Pańskiem) odrzuciłem. Przestrzegałem, że Pana nie doceniają, czemu p. Ćw. gorąco oponował. – Bagnąłbym

ażeby Pan zobaczył się z p. Ćw. i co
można tam i w Min. Fin. uczynić,
to przecież wszyscy dokoła jeżdżą,
powtarzają urgensa i gadają, więc i
my, ażeby nie tworzyć na naszą nie
korzyść kontrastu, czynić to musimy.

Jeszcze raz najlepsze i serdeczne ukłony

Wł. N.

151

3 Studencka 29 Lipca 1914

Kochany Panie

Pragnąłem pożegnać kochanego Pana, pomówić z Nim jeszcze przez chwilę a także doręczyć Mu rozprawkę o odbiciu. Muszę już to wszystko na drodze listownej uczynić. Życzę drogiemu Panu najlepszych wakacyj, odpoczynku i wytchnienia. Oby nam tylko wakacye zeszły w sposób szczęśliwy,

dla nas, dla kraju szczęśliwy. Boję się niewiadomej przyszłości, chociaż wiem, że w plotkarstwie gazet 9/10 jest fałszu lub przesady. Ale i to, co zostaje, jest dosyć niepokojące.

Ponieważ kochany Pan życzył Sobie mieć nasz adres dla p. Doni, podaję go zatem: Villa Sygerni, Westende-Plage, près Ostende (Belgique). Nie

potrzebuję chyba dodawać, że byłbym szczerze uradowany, gdyby Szan. Pan Sam zechciał także z tego adresu skorzystać i dać mi, choć w kilku słowach, o Sobie wiadomość.

Jadę z ciężkiem sercem i przypuszczam, że niezbyt długo pozostanę nad morzem. W pierwszej połowie Września będę w Krakowie.

Z wyrazami serdecznego oddania i głębokiego uczucia szacunku

Wł. Natanson

29/VII

1914 !

59 Van Lou Straat, Den Haag, ams 17. November 1914 153

Lieber und hochgeehrter Freund, erst heute bin ich im Stande, Ihnen für Ihre sehr freundliche Zuschrift vom 29 Okt. verbindlichst zu danken. Ich bin wieder krank gewesen und habe vier Wochen nahezu ausschließlich im Bett zugebracht. Jetzt geht es mir besser. In einer Woche, am 24., wollen wir nach Berlin reisen. Hätten Sie, lieber Freund, die Güte mir einige Worte zukommen zu lassen, so würden Sie mich vielleicht beruhigen können, wenigstens was Sie betrifft. Provisorisch können Sie an Frau Fürstenberg (Aniela), Berlin-Grünewald, Königs-Allee, 51, für mich, adressieren. — Vor einigen Tagen habe ich Professor H.A. Lorentz gesehen, von Physik u. Natur ist jetzt kaum etwas zu handhaben. Traurige Zeiten. Mit besten Grüssen u. Empfehlungen an Frau v. Smoluchowska und Sie selbst, lieber Freund, Ihr ganz ergebener Lad Natanson

BRIEFKAART

(CARTE-POSTALE)

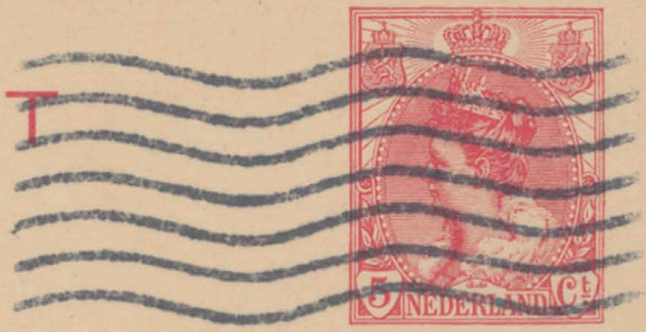

Afzender: (Expéditeur.)

.....

.....

Aan
A Hoogw. Heeren

Prof^r M. v. Smoluchowski

Weenen - Wien

XVIII Pötzleinsdorfer Str

N^r 130

Bozener-Str., Nr. 3
Schöneberg – Berlin
am 3. Dez. 1914

Hochgeehrter und lieber Freund

Ihre liebenswürdige Zuschrift vom 23 M. habe ich bereits vor fünf oder sechs Tagen erhalten; erst heute kann ich Ihnen bestens danken, und zugleich meiner Freude aufrichtigsten Ausdruck geben, daß ich Ihrem Schreiben verhältnismäßig gute Nachrichten entnehmen konnte. – Die Reise haben wir bequem vollbracht, leider mußte ich wieder hier in Berlin eine Woche lang stark leidend zu Hause verbringen. Wir haben hier eine Wohnung gemietet (Bozener Str., 3,

Schöneberg - Berlin) da über unsere Stadt völlige Unsicherheit herrscht. Mir würde versichert, sie wäre ohne weiteres zugänglich, von anderer Quelle höre ich indessen das Gegenteil. Ich würde sehr erfreut darüber sein, wenn ich auch nur für kurze Zeit dorthin reisen dürfte. Wie werden z.B. jetzt, unter diesen Umständen, die fälligen Steuern bezahlt? Geht Ihnen, sechrter Freund, Ihr Gehalt regelmäßig zu? Wissen sie vielleicht, wo sich augenblicklich unser Rektor Prof K. befindet? Entschuldigen Sie, ich bitte, die vielen Fragen! die vielen Sprachfehler und den Stil bitte ich sie mir ebenfalls zu verzeihen. Vielleicht haben sie von Konst. Zakrzewski gehört? Ich habe keine Ahnung, wo er mit Familie verbleibt. Hätte ich auf meine Gesund-

heit weniger Rücksicht zu nehmen, so würde ich versuchen nach Wien zu kommen.

Herrn Prof. Lorentz und Frau Lorentz haben wir in Haarlem besucht und auch im Haag hatten wir die Freude Sie zu sehen. Ein großer Mann und ein edler Charakter. Von wissenschaftlichen Fragen ist es schwierig gewesen sich zu unterhalten. Wir waren alle durch so viel Unglück zu sehr in Anspruch genommen. Hier habe ich bis jetzt nur Herrn Dr de Haas gesprochen, bei den übrigen Herren konnte ich noch nicht zu Besuche sein, ich hoffe jedoch, daß ich es bald tun werde.

Mit der Bitte um gef. baldige Nachricht und um gütige Nachsicht und Entschuldigung, sowie mit herzlichen und innigsten Grüssen verbleibe ich

Ihr ergebener

Lad. Natanson

Bozener Str., 3, Schöneberg – Berlin, am 11/XII 1914 156

Lieber und verehrter Freund, soeben erhalte ich Ihre liebe Postkarte vom 7 dM; verbindlichsten Dank. Von Berlin aus schreibe ich Ihnen heute das dritte Mal; vor etwa zehn Tagen einen ausführlichen Brief. Allerdings habe ich auch in Berlin zu Bette bleiben müssen; zur Sicht hatte mich eine Erkältung gefügt; jetzt geht es besser. – Von unserem Rektor habe ich gestern eine liebenswürdige Zuschrift erhalten. – Trauriges, entsetzlich trauriges strömt von überall; ich fühle mich zusammengebrochen vor Kummer u. Sorge. – Herrn Prof du Bois habe ich gesehen, die übrigen Herren konnte ich noch nicht besuchen. – Meine Frau bittet Ihre herzlichsten Grüsse Frau v. Smolenskowska und Ihnen, sehr verehrter Freund, über-

Postkarte

senden zu dürfen, ich möchte mich ebenfalls ergebenst anschliessen und noch die Bitte um recht baldige gef. Antwort und Nachricht (wir harren derselben) zum Ausdruck bringen

Mit vielen Grüssen und Empfehlungen

Ihr ergebener

Lad Natanson

Bozener Str. 3
Schöneberg
Berlin

Hr Hochwohlgeb.

Herrn Prof. Dr M. v. Smoluchowski

Wien

XVIII Pötzleinsdorfer Str., 130

157

Bozener-Straße, Nr. 3, Schöneberg-Berlin, am 15. XII. 1914

Lieber Freund, ich bin Ihnen zu lebhaftem u. verbindlichstem Danke verbunden für Ihre Postkarte vom 10. d.M. Ich werde Ihrem Rat folgen und resigniert abwarten, was mit mir weiter geschieht. Leider geht es meiner Sicht noch immer viel besser als mir. Ich habe Herrn Prof. Planck sehen können und Ihm Ihre Grüsse (die Er freundlichst entgegnet) überbracht; sehr betroffen unter dem Druck von Sorgen, aber doch mutvoll der Zukunft entgegensehend, findet Er noch die Kraft zu wissenschaftlicher Arbeit. Wann werde ich sie wiedersehen! Haben sie über Ulanowski, Godlewski, Olszewski nichts gehört, lieber

Postkarte

Freund 3 Stück über Kunst. Zakrzewski bin ich unruhig und um Ihn und die seinigen besorgt. Meine Frau und Kinder sind wohl u. munter. Entschuldigen sie, ich bitte, die vielen Fragen und nehmen sie meine herzlichsten Grüsse entgegen

Ihr treu ergebener W. N.

Hochw. Herrn

Prof. Dr M. von Smoluchowski

Wien

XVIII Pötzleinsdorfer Str., 130.

Bozener Str., 3
Schöneberg-Berlin
d. 26. Dez. 1914

Lieber Freund

Meinen besten Dank möchte ich Ihnen sagen für Ihre liebenswürdige Postkarte vom 22 d.M. und alle jene Nachrichten, die Sie mir gütigst senden. Es hat mich sehr betroffen, was Sie mir über Konst. Jakszewski mitteilen; vor Unglück behüte Gott unseren lieben Freund! Ihm könnte besondere Gefahr drohen. Wie glücklich wäre ich, Ihn und die

seinigen in Sicherheit zu wissen. Die trübe Nachricht über Pattowski's ernste Krankheit hat mich arg überrascht ergriffen. Mir ist in allgemeinen das wehe Bewusstsein, nichts helfen zu können, so sehr schwer erträglich. Täglich und grenzenlos wächst die Sorge, die Beunruhigung über Familienmitglieder und Freunde, jedes bessere Gefühl weicht dem hoffnungslosen Mitleid und der Trauer.

An eine wissenschaftliche Arbeit, im eigentlichen Sinne des Wortes, kann ich mich jetzt nicht heranwagen. Mit Lesen u. dgl. vergeht die Zeit. Ich unterrichte unsere Kinder (die

ältesten). Selbstverständlich fühle ich dabei das dilletantische meines Unternehmens und ich habe nur wenig Hoffnung, daß es mir gelingen sollte, die Kinder „vorzubereiten". Aber ich kann mich ebenfalls dem Empfinden nicht entziehen, daß im Mittelschulprogramm so recht viele pedantische, künstliche, überflüssige, nur halb verstandene, nicht angeeignete, oft auch abgetragene und überwundene anhaften bleibt. Wie schade, daß man sich so wenig um derartige kümmert. Es ist peinlich, derartiges von Kindern zu verlangen.

Herrn Prof. M. Planck habe ich zu wiederholten Malen gesprochen, er dankt verbindlichst für die Ihm überbrachten Grüsse und er erwi-

steht sie in herrlicher Weise. Zwei Söhne im Felde.

Gestatten Sie mir, daß ich Ihrer hochgeehrten Frau Gemahlin, Ihnen selbst, geliebter Freund und Allen Ihrigen, zum Anfang des Jahreswechsels alles gute aufrichtig wünsche. Mir ist es ein wahrer Trost, in dieser traurigen Zeit, daran zu denken, daß ich noch teure Freunde besitze und mich dessen zu besinnen, wie sie mir immer gut und liebenswürdig gewesen.

Mit herzlichsten Grüßen und Empfehlungen

Ihr sehr ergebener

Wad. N.

Bozener Str., 3, Schöneberg – Berlin am 20. Febr. 1915

160

Lieber Freund, besten Dank für Ihren lieben Brief vom 9 ds.
Ihre Versetzung hat mir ausserordentliche Freude gebracht.
Könnten wir einer Wiedereröffnung unserer geliebten Universität
zum Sommersemester doch entgegensehen! Entschuldigen Sie,
ich bitte, die Verspätung meines Dankes und Antwort. Ich bin
wieder 6 Tage krank gewesen. Dieses mal ist es eine "Reizung
des Blinddarms" gewesen. Sie sehen, daß ich über ein grosses
Krankheiten-Repertoir verfüge und, ohne mich mit derselben
zu plagen, verschiedenes aussuchen kann. Bin schon auf, aber
ziemlich müde. – Ich hoffe, es geht gut Ihrer Frau Gemahlin
und Ihren lieben Kindern. Seien Sie herzlichst und bestens
gegrüßt von Ihrem, Ihnen treu ergebenen Lad. N.

Postkarte

Fr Hochw. Herrn

Prof r Dr M. von Smoluchowski

Teschen (Österreich)

Schiesshaus Str. 7 (Frau Krassny)

Bozener Str., 3, Schöneberg-Berlin

den 16. IV. 1915

Lieber und hochgeehrter Freund

Haben Sie den besten Dank für Ihr liebenswürdiges Schreiben vom 14.d.M. Sie sagen, daß die Aufnahme der Vorlesungen in unserer Universität im Sommersemester d.J. noch immer erwogen wird. Mich würde es glücklich machen, wenn die Frage in bejahendem Sinne entschieden werden sollte und wir nach Hause zurück

kehren nicht nur dürften, sondern müssten.
Ich habe von Krakau aus keine derartige
Nachricht erhalten, würde Ihnen aber,
lieber Freund, für jede Mitteilung zu
lebhaftem Danke verbunden sein. Sie
sind in der Lage, viel besser als ich hier,
unterrichtet zu sein. Selbstverständlich
wäre es für uns wichtig, sobald als möglich
etwas darüber zu erfahren, da unsere
weiteren Entschlüsse danach zu richten
sind. Mit vieler Spannung werde ich
Ihren freundlichen Nachrichten entgegen

sehen. – Ich wäre mit Freude dazu bereit
unserem Demonstrator P. behülflich zu
sein, der jede Hilfe verdient. Leider kenne
ich nicht die Zusammensetzung, den Personal
bestand des von Ihnen erwähnten statistischen
Büreau; wollen Sie mir vielleicht die Herren
namhaft machen, so würde sich wohl unter denselben
ein Bekannter finden, an den ich dann sehr
gerne und sofort schreiben werde. An Herrn
Professor Dr Jaworski haben Sie sich wohl
selbst gewendet, lieber Freund – und meine
Empfehlung würde wohl nichts weiteres als
die Ihre bedeuten; glauben Sie jedoch, daß

ich entweder an Prof. J. oder sonst an einen anderen Kollegen oder bekannten schreiben könnte, so bitte ich Sie mir die betr. Adressen (und Namen) angeben zu wollen und ich werde mein möglichstes aus allem Herzen zu tun mich bemühen. — Glauben Sie, lieber Freund, daß Patk. vielleicht in pekuniärer Beziehung der Unterstützung bedarf? Er hat es abgelehnt, als ich ihn in Wien traf. Die Zeiten sind hart und ich habe einen bedeutenden Teil meines Vermögens verloren, aber helfen muß man; sagen Sie mir, wenn die kritische Zeit kommt.

Mit herzlichsten Grüssen und allerbesten Empfehlungen

Ihr sehr ergebener

Lad. Natanson

3 Bozener Str. Berlin-Schöneberg, d. 10 Mai 1915

Lieber Freund, ich bitte Sie für Ihre überaus freundliche Zusendung Ihrer Abhandlungen und die herzlichen Worte, die Sie ihnen angehängt haben, meinen aufrichtigen und verbindlichsten Dank annehmen zu wollen. Mit Freude darüber, daß Sie schaffen können, habe ich das Studium Ihrer „Molekularstatistik" begonnen. Sie wissen, mit welcher Sympathie und Bewunderung ich Ihrer Arbeit folge.

Wie haben Sie das Institut vorgefunden? Sind Sie im Stande, dort Experimentalvorlesungen abzuhalten? Ich sehe mit vieler Spannung Ihren gütigen Nachrichten entgegen und werde mich über jede mir von Ihnen geschenkte freuen. Mit herzlichen Grüssen Ihr sehr ergebener Lad. N.

Postkarte

k. u. k. Militär
KRAKAU

BERLIN-
10.5. 15.11-12 V.
SCHÖNEBERG

Sr Hochw. Herrn

Profr Dr M. v. Smoluchowski

Krakau (Österreich)

ul. Studencka. 27

3 Bozener Str.,
Berlin-Schöneberg, am 13.V.15

Lieber Freund

Für Ihren sehr interessanten und liebenswürdigen Brief vom 6 d.M., den ich am gestrigen Tage erhielt, bin ich Ihnen zu lebhaftem Danke verbunden. Ich hatte seit Wochen den Wunsch, etwas näheres über unsere Universität und die Wiederaufnahme der Vorlesungen zu erfahren. Soviel ich sehe, hätte ich mit meinen beabsichtigten Vorträgen

über Optik nicht viel Erfolg, dennoch wäre es für mich eine überaus große Freude und ein Glück, mich in den Dienst unserer Hochschule stellen zu können. Ich habe die Absicht, die Bewilligung zum Rückkehr nachzusuchen; was aber meine Frau mit Kindern im Sommer unternehmen wird, ist noch unbestimmt. - Auch hier versuche ich, fortwährend, wenigstens mich zu unterrichten, zu lesen und zu studieren; indessen knüpft sich doch

alles Interesse an die Ereignisse und die ewigen Fragen, Sorgen und Hoffnungen überwiegen und lassen den Abstrakte, zum ersten Male in meinem Leben, ohnmächtig verstummen.

Ich habe von Professor H. Kamerlingh Onnes in Leiden einen sehr freundlichen Brief erhalten, worin er über S.P. Obrzewski's Ableben in gerührten Worten spricht. Er schreibt, er hätte sich an Sie, lieber Freund, mit der Bitte um Mitteilung biographischer Daten gewandt. (Übrigens ist dieser Brief bereits am 20. April geschrieben). Es stehen

mir hier derartige genauere Daten über Olszewski's Leben nicht zur Verfügung, ich nehme aber an, daß Sie wahrscheinlich dieselben Hrn. Kamerlingh Onnes gesandt haben (falls Sie den betr. Brief erhalten haben). Übrigens habe ich selbstverständlich sofort gedankt und alles, was ich auswendig wußte, angeführt.

Einen bedeutenden Mann haben wir verloren, der kaum in gebührender Weise belohnt und geehrt ward. Und dazu einen rechtschaffenen, tiefempfindenden, und einen unglücklichen Mann. Ich habe in Ihm einen treuen Freund verloren. — Werden irgendwelche Schritte unternommen, um diese Lehrkanzel zu besetzen? Wie viel wird bei uns zu tun sein.

Ich hoffe bald wieder von Ihnen, liebe Freund, zu hören und übersende Ihnen allerbeste Grüsse und herzliche Empfehlungen

Ihr ergebenster W. Nahrwold

Bozener Str., 3
Berlin-Schöneberg
am 31. V. 1915

Lieber Freund

Vor allem möchte ich Ihnen für Ihren liebenswürdigen Brief bestens danken. Ich wäre glücklich, wenn ich meinen gewohnten Arbeiten mich, wie üblich, widmen könnte. Bisher konnte ich mich zur Rückkehr ohne Frau und Kinder nicht entschliessen, schon wegen meines oft schwankenden Gesundheitszustandes;

doch habe ich die Absicht nicht ganz aufgegeben, ebenso wie die Hoffnung, daß sich die Verhältnisse bei uns günstig gestalten werden und eine Bewilligung zur Rückkehr in absehbarer Zeit erwirkt werden könnte. Inzwischen suche ich die Zeit mit Lesen zu vertreiben (sie ist doch nicht etwas rein relatives) insofern es die Nervosität und das bunte Durcheinander von Hoffnung und Kummer gestattet.

Mit Hrn. A. Einstein gestaltet sich das

freundliche Verhältnis immer näher und für mich immer mehr erfreulich und genußstiftend. Ich werde jetzt sein Kolleg über Gravitationstheorie besuchen. Er setzt seine Arbeiten fort, indessen sogar auf seinem Gemüt lastet die Zeit mit schwerem Drucke. Wir erwähnen sie oft, lieber Freund, in unseren Unterhaltungen.

Das Gefühl des Überflüssig-seins macht mich unglücklich, nicht die Gicht u.s.w. mit ihrem Gefolge.

Rkp BY 9418

Vielleicht wird es mir dennoch gelingen
Sie in Krakau, lieber Freund, vor Ihrer Abreise
zu sehen; obwohl ich darüber noch keinen bestimmten
Anhaltspunkt habe, ob ich die Reise antreten
werde, möchte ich jedoch diese Hoffnung nicht
aufgeben.

Mit herzlichsten Grüssen
und besten Empfehlungen
bin ich, lieber Freund,
Ihr sehr ergebener
Sad. N.

168

1914

3 Studencka 29 Czerwca 1915

Kochany Panie

Bawi w Krakowie dr W. Święto sławski, docent Un. w Moskwie i kierownik pracowni termochemicznej; gotów wyzwać każdego na pojedynek, kto mu zarzuci błąd ≥ 0.01%. Prosiłem go na herbatę (ale nie w bombie Berthelota) jutro we Wtorek 30-go o godz. 8. wieczorem (punktualnie) Kochany panie

wiem, że Pan ma "wieczorów" całkiem dość i za dużo, ale może mi Pan zrobi (wyjątkowo jeszcze) przyjemność i zaszczyt przybycia. Będzie może sposobność poznania człowieka i chwila nie niemiła i nie banalna. NB. czy my nie zdołamy nigdy pogadać o „naszych" przedmiotach? Mam do Pana znowu interesa, o czem jutro. Więc z nieśmiałością i obawą, ale bardzo proszę. Będzie tylko 2-3 panów, bliższych kolegów

Z najlepszymi i oddanymi wyrazami

Wł. Natanson

Berlin-Schmargendorf
66, Auguste-Viktoria Str., 66, I Tr.
am 2. Juli 1915

Lieber Freund

Vielmals bitte ich Sie um Entschuldigung der Verspätung in der Beantwortung und dem herzlichen Danke für Ihren letzten lieben Brief. Ich habe hier inzwischen meine Schwester verloren, die am 27. Juni gestorben ist.

An unseren lieben und hochverdienten Rektor habe ich Glückwünsche, zugleich aber die dringende Bitte gerichtet, er möge so bald als möglich einen längeren Erholungsurlaub antreten. Davon höre ich inzwischen nichts, er macht nur unbestimmte Angaben darüber.

Prof. Einstein hat sein hochinteressantes Colleg (über Gravitationstheorie und verallgemeinerte Relativitätstheorie) beendigt und ist nunmehr nach Göttingen gefahren. Müller

Ihm sehe ich nur von Zeit zu Zeit Hrn. Hanick, sonst Niemanden; ich bin in den letzten Zeiten ganz außer Stande gewesen, an unsere schönen und großen Probleme der Wissenschaft zu denken.

Ich kann Ihnen gar nicht sagen, wie sehr wir uns alle nach unserer Heimat zurück-sehnen. Darf ich Sie fragen, in wieweit jetzt Bewilligungen zur Rückkehr ganzer Familien erteilt werden? Sind von unseren Kollegen mehrere vielleicht mit Ihren Frauen und

Kindern nach Krakau (aus Wien u.dgl.) zurück gekommen? Sollten Ihnen vielleicht derartige Fälle bekannt sein, so würde ich Ihnen für gef. Mitteilung äußerst verbunden sein. Es ist mir außerordentlich viel daran gelegen, wenigstens für September endlich nach Hause zurückkehren zu dürfen. Entschuldigen Sie ich bitte, diese Fragen und nehmen Sie meine besten Empfehlungen und herzlichste Grüsse entgegen. Ihr sehr ergebener

Lad. N.

P.S. Ich bitte Sie, gütigst die Änderung meiner Adresse zu beachten, wenn Sie mir, wie ich hoffe, die Freude machen werden, von Ihnen Nachrichten zu bekommen.

Berlin-Schmargendorf, Auguste Viktoria Str., 66, I Tr. 171

am 4. VII. 1915

Lieber Freund, vorgestern habe ich an Sie ausführlich geschrieben und soeben erhalte ich Ihre sehr liebenswürdige Postkarte vom 27. VI. Empfangen Sie meinen herzlichen Dank. Ich habe "Optik" gewählt, ohne zu ahnen, wie dieses Colleg aussehen wird. Jede „Eindrängung" Ihrerseits werde ich immer mit Freude begrüssen. Mein innigster Wunsch wäre jetzt, nach Hause sobald möglich zurückkehren zu dürfen. Ich kann mir gar nicht einen zweiten Winter im Ausland denken, schon der Kinder, der Schüler wegen. Ich kann gar nicht arbeiten. Traurige Ereignisse in der Heimat, Krankheiten und eine tiefe Trauer, ein schmerzlicher Verlust in unserer Familie (meine Schwester Aniela ist vor einer Woche hier gestorben)

Postkarte

haben mich zu jedem Denken
unfähig gemacht. Harte
Zeiten! Was haben Sie für
den Winter vor? Glauben Sie
mit Ihrer hochg. Frau Gemahlin
und Ihren lieben Kindern nach
Krakau zurückkehren zu kön-
nen? Herzlichste Grüsse, her
lichste Empfehlungen

Ihr treu ergebener
Lad. Natanson

Bitte neue Adresse (wie oben) zu beachten

Sr Hochw.

Herrn Prof^r Dr M. v. Smoluchowski

Krakau (Österreich)

Studencka Str., 27.

Berlin-Schmargendorf
Auguste-Viktoria Str., 66
am 19. VII. 1915

Lieber Freund

Ich bin Ihnen zu bestem Danke für Ihren lieben Brief vom 12 d. M. verbunden. In wenigen Tagen, voraussichtlich am Donnerstag, d. 23 d. M., beabsichtige ich nach Krakau zu reisen, wo ich die Ausfertigung für

Rückkehr für uns alle zu erlangen hoffe. Leider werde ich sie dort nicht mehr sehen können! Bis Ende August werden wir wahrscheinlich hier in Schmargendorf bleiben, wo wir eine Art Sommerwohnung (mit Wald und Ackerfeld) bezogen haben; dann aber hoffen wir nach 13½-monatlichem Herumirren endlich in unsere Heimat zurückgehen zu können.

Könnte ich Ihnen jetzt irgendwie in

Krakau nützlich sein, so bitte ich um gef Nachricht dorthin (Studencka 3) Ich werde vielleicht 4–5 Tage in Krakau bleiben.

Hoffen wir, daß dem regelrechten Betrieb unserer Universität im Herbst nichts im Wege stehen wird. Ich wenigstens bin schon gründlich „ferienmüde".

Mit herzlichsten Grüssen und Empfehlungen

Ihr treu ergebener

Ladislaus Natanson

Von Hrn Prof M. Planck habe ich Ihnen, lieber Freund, beste Grüsse zu übermitteln. —

Augusta Viktoria Str., 66
Berlin-Schmargendorf
am 18. VIII. 1915

Lieber Freund

Besten Dank für Ihren liebenswürdigen Brief vom 14. d. M., den ich soeben erhalte. Ich habe mich gefreut, Ihrem Schreiben entnehmen zu können, daß Sie mit den Ihrigen den Sommer ruhig und verhältnismässig angenehm verbringen. Erholung und frische

Kraft-Schöpfen wünsche ich Ihnen herzlichst.
Wir gedenken, nach Krakau bereits in den
ersten Tagen Septembers, vielleicht am 2-3., zu
rückzukehren. Ziemlich peinliche Zwischen-
fälle haben wir soeben erlebt. Unserer Wojtek
müßte wegen Appendicitis operiert werden;
dies ist am 7. d.M. geschehen und bereits am
14. ist er vom Sanatorium nach Hause ohne be-
sondere Schwierigkeiten gebracht worden. Der Knabe
ist bereits frisch und munter. Gleichzeitig hatte
sich Julie den Fuß arg verletzt, es lag der Ver-
dacht eines Knochenbruchs vor; glücklicherweise
war „nur" ein Band zerrissen, sie kann schon

gehen. Sie können sich denken, wie angenehm derartige Vorkommnisse sind. In Krakau bin ich 6 Tage gewesen, habe viele Kollegen gesprochen; meine Eindrücke sind viel günstigere, verhältnismäßig hoffnungsvolle gewesen.

Ich freue mich außerordentlich, dem einigermaßen normalen Leben entgegensehen zu können. Hoffentlich begrüße ich Sie bald in der Studencka Straße, lieber Freund.

Viele herzliche Grüsse und Empfehlungen für Ihre hochgeehrte Frau Gemahlin und Sie, lieber Kollege, im Auftrage meiner Frau und in dem meinen eigenen

Ihr treu ergebener

Lad. Natanson

3 Strzeszcka 11 Września 1915

Kochany Panie

Dziękuję Panu serdecznie za miły list z 7. bm. Jesteśmy od tygodnia w domu, nareszcie! Wszystko dobrze u nas, Wojtuś zupełnie zdrowy. - Nauka dzieci stanowi od przyjazdu jedną z trosk głównych. Po konferencyach z p. Sobczyckiem, Drem Krzyżem i nauczycielami doszedłem do wniosku, że Wojtuś nie jest przygotowany do egzaminu wstępnego; zapada zatem decyzya, że będzie się uczył w domu z dwoma nauczycielami, dla wyrównania braków i że w lu-

tym 1916 będzie składał egzamin do II. klasy, na 2gie półrocze. Żona była u Urszulanek, naradzała się z p. Stafiejówną i po różnych konsyderacyach doszła co do Juki do całkiem analogicznej konkluzyi: nauka prywatna przez 4½ miesięcy a od lutego – Urszulanki. Wszystko to wymaga ofiar, ale, jak obecnie, nie widzieliśmy innego zdrowego wyjścia. Żona moja bardzo wdzięczna Pani Prof. Smoluchowskiej za Jej cenny i miły list, zbiera się odpowiedzieć; prosi o wyrozumiałość i wybaczenie zwłoki. Po powrocie, nawał zajęć. Dom, 14 miesięcy pusty, wymaga wielkich zachodów, gospodarstwo kłopotliwe.

Drogi Panie, zrobi mi Pan zawsze, stale, bezwarunkowo, najżywszą przyjemność, żądając

książek czy czasopism z mego zbioru. Ułóżmy (jako w obecnych czasach wiele rzeczy się upraszcza) że będzie Pan poprostu przysyłał Jędrzeja z kartką na której będzie tytuł żądanej książki, bez dalszych. Będę to poczytywał za objaw serdeczności, jeżeli będzie Pan korzystał z mej prośby. Nie otrzymuję wcale co prawda, obecnie, pism francuzkich i angielskich naukowych, ale niemieckie (Ann. d. Physik, Beibl., Ostw. Zft. phys. Chemie, Jahrb. Elektronik, Phys. Zft, Graetza Hdbch) nadchodzą regularnie, są najświeższe. Książek nie wychodzi niemal nic. W Bibl. Jag. łatwo, jak sądzę, uprosimy o prenumerowanie. – Rektor nasz K. Kost. powrócił 5-go bm. z urlopu i urzęduje, ale w Poniedziałek wyjeżdża na kilka dni do Warszawy. O możliwości uzyskania naszego

Rkp BJ 9418

Zakładu nie mówiłem z Rektorem, dotychczas tylko z Dziekanem, który ma mało nadziei. Nie zaniedbam tej sprawy. Wykłady, o ile słyszę, mają zacząć się w Październiku, jak zwykle, około 10-go lub 12-go; ale będą wielkie trudności, podobnie jak w letniem półroczu. Miasto ożywione, ruch duży, znajomi powrócili niemal wszyscy. Mieliśmy posiedzenie poufne Wydziału przed paru dniami. Podobno Konst. Zakrz. tu jest, alem go jeszcze nie widział. W Akademii cisza, prof. Ulanowski pracuje i czuwa. Prof. Żorawski i wielu innych dopytywało o Pana.

W Berlinie z prof. Einsteinem jeszcze kilka nader miłych i ślicznych rozmów, przed wyjazdem. Obiecał, że przyjedzie do nas do Krakowa.

Mimo wszystko, strasznie tu dobrze „na własnych śmieciach". Jestem znacznie lepszej myśli i otuchy, niż wśród obcych i zabrałem się choć trochę do roboty

Najlepsze i oddane wyrazy Panu przesyłam, uszanowania i ukłony dla Łaskawej Pani. Wł. N.

K.u.k. Militär

Krakau

KRAKAU 2

11-I-15 IX

178

Hochw. Herrn Prof. Dr M. von Smoluchowski

Wien

XVIII Pötzleinsdorfer Str., 130

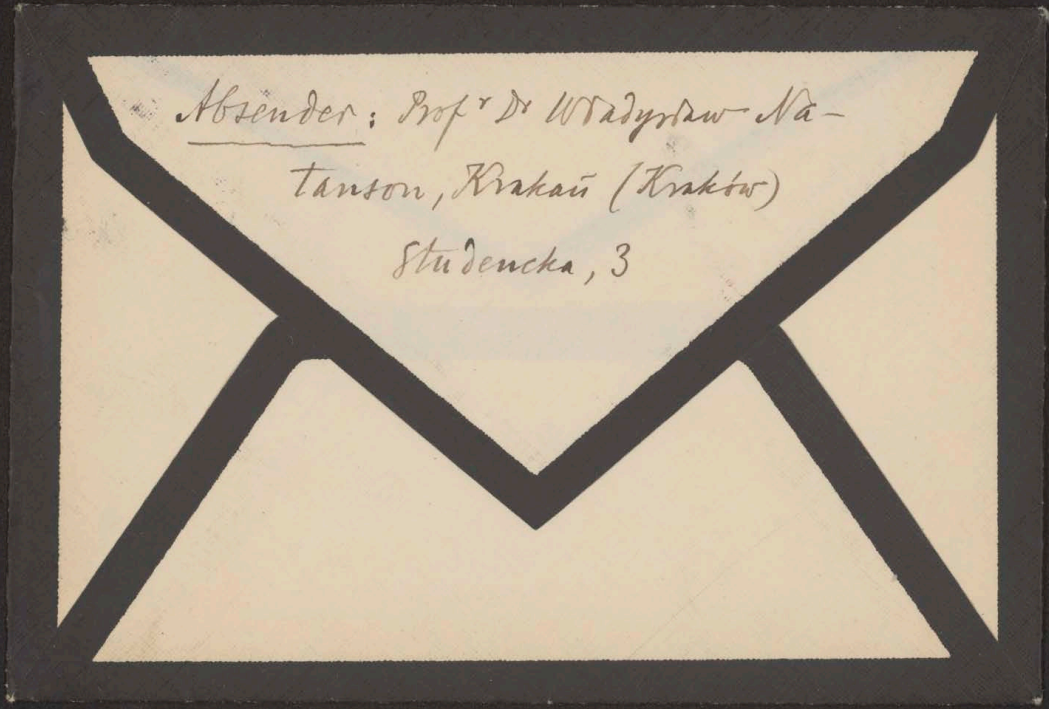
Absender: Prof^r Dr Władysław Natanson, Krakau (Kraków)
Studencka, 3

Studencka 3 dnia 28.9.15

Kochany Panie

Rozmawiałem z Rektorem naszym w sprawie odzyskania Zakładu fizycznego. Rektor mówił o tym przedmiocie z osobami najbardziej w tym razie kompetentnemi. Wynik starań jest niestety zupełnie ujemny: o oddaniu gmachu w bliższej przyszłości niema wcale mowy i prawdopodobnie ono

nie nastąpi przed ukończeniem wojny. Motywa podane są takie, że niemal wykluczają możliwość wcześniejszego zwrotu. Zmartwiłem się bardzo tą dla nauki smutną wiadomością.

Mówił mi Rektor, że oficyalnej decyzji w sprawie mieszkania po śp. prof. Askenazym niema

dotychczas żadnej, faktycznie tylko
jeden pokój oddano C.K. Komisyi
Egzaminacyjnej; reszta, może 4–5
sporych przeważnie pokoi jest „pod
zarządem" prof. Dziewońskiego. Byłem
parę razy w Gmachu Chemicznym
ale z Kolegą Dziewońskim nie
mogłem zobaczyć się dotychczas, nie
wątpię wszakże, że przyjdzie on
kochanemu Panu z najserdeczniejszą
pomocą w strapieniu „Fizyki" na

szej. — Widziałem pawłowskiego prof. Konst. Zakrzewskiego, dalej p. Fabianiego, p. Staszewskiego i innych nbo dych fizyków z dawnego Zakładu. — W. Dziewulski zapytywał o zmianie brata, czy ma przyjechać do Krakowa; radziłem, żeby się z Panem porozumiał, jednak na możność pracy doświadczalnej niezbyt zachęcał. — Spodziewamy się Pana Drogiego niezadługo w Krakowie, tymczasem serdeczne ukłony i pozdrowienia Mu uprzejmie przesyłam. Oddany Panu W. N.

K.u.k. Milit[illegible]

Krak[illegible]

KRAKAU 2 24.VII.15 – 9

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST

10 HELLER 10

181

Sr Hochw. Herrn Prof. Dr M. von Smoluchowski

Wien

XVIII Pötzleinsdorfer Str., 130.

Absender: Prof. Dr. Ladislaus
Natanson, Krakau.
Studencka str., 3

182

Wtorek 7 Grudnia 1915

Kochany Panie

Przykro mi jest bardzo, że stracę dziś wieczorem bardzo miłą sposobność spędzenia wspólnych chwil u Szan. Państwa; a może i na konwersatoryum nie przyjdę. Kaszel, katar, chrypka — stanowczo to są przykre "Errata" w korrekcie Natury. Przynajmniej od strony ludzkiej. Może jakieś "przeoczenie" innego są zdania. Pragnę tedy podziękować Szan. Pani Prof. Smo

luchowskiej i drogiemu Panu za pamięć o nas i bardzo miłe zaproszenie, z którego w szarem i trochę dzisiaj smutnem życiu byłoby nam, doprawdy, radością skorzystać. Siedzę zamknięty pomiędzy dwiema ∫∫ podwójnej całki Fouriera, niestety zawsze bliżej 0 niż ∞. (Piszę rozdział „Optyki"). Piszę go, niestety, parce que je n'ai pas la force de me taire, jak powiada A. France. Ale nie znajduję innego sposobu przeczekania kaszlu i chrypki.

Posyłam Panu uprzejme ukłony i jeszcze raz za uprzejmość Szan. Państwa dziękuję serdecznie.

Oddany Panu Wł. Natanson

183

und Empfehlungen

WŁADYSŁAW I ELŻBIETA NATANSON

senden Ihnen sehr geehrte,

liebe Frau Professor

die besten Glückwünsche

u. herzlichsten Grüße

2. 184

3 Strzelecka 21/1 1916

Kochany Panie

Czy pozwoliłby Pan dwóm panom z pomiędzy szan. naszych Kolegów z Wydziału, oraz i mnie także, być u kochanego Pana jutro, w Sobotę, około ½ 3 po południu (± kwadrans)? Gdyby to było Panu niedogodne lub niemożliwe, prosiłbym o natychmiastową odpowiedź, gdyż zaś także consilii videtur. – Przy sposobności chciałbym bardzo przeprosić za niegrzeczne nie-

9418

stawiennictwo we Wtorek na Konw^{ym}
Nie zapomniałem i wybierałem się, ale
znacznie przed oznaczoną godziną przyszedł
jeden z naszych dobrych znajomych, najmil-
szy zresztą kolega i w bardzo ożywionej
rozmowie zeszło kilka godzin; nie mia-
łem odwagi przyznać się, że powinienem
pójść na konwersatoryum.

Z bardzo serdecznymi ukłonami

Wł. Natanson

do M. Smol.

185

11 Stycznia 1916

Kochany Panie

Napisał Pan rzecz głęboką i pełną świeżych myśli, które oświetlają ciemne korytarze T. Prawd-stwa w nieoczekiwany sposób. Na str. 6-7-8-9 kilkanaście takich błyskawic w kilkudziesięciu słowach! Wszystkie prace Pańskie są zawsze nadzwyczajnie suggestive a tamniemniej od innych. Ale moja głowa wydaje mi się jakgdyby Pańskiem „pudełkiem", do której wrzucił Pan myśli; tłuką się po niej i niewiadomo nikomu, kiedy echo wyjdzie. Próbuję pisać na marginesach artykułu, chociaż czuję, że myśli moje są mgliste. Jedyna jasna uwaga, którą mam do zrobienia, jest ta, że na str. 5 u dołu, w cytacie Poincarégo, coś opuszczone; to może jedyna uwaga, z której Pan korzyść odniesie!

Na str. 3-4 jest koch. Pan „rather hard" dla ortodoksyjnej teoryi „częściowej ignorancyi". Zdaje mi się, że subjektywne pojęcie prawd-stwa musi chyba polegać na „częściowej ignorancyi". Zgoda, że subjektywne pr-stwo nie jest nic warte i że można

pozostawić je jako pożywienie dla filozofów. Ale Nauka operuje chyba zawsze jedynie i wyłącznie objektywnem, które naturalnie jest tylko statystyczną częstością. Zdaje mi się, że subjektywne pr-stwo jest tylko popularną ilustracyą, czemś w rodzaju „mięśniowego poczucia" siły. Żeby ją wytłomaczyć, trzeba sobie wyobrazić kogoś (np. profesora, idącego na wykład) który o zjawisku A nie wie nic, a musi o niem mówić przez 45 minut. I Pan nietłościwie chce mu jeszcze odebrać „subjektywne prawd-stwo"!

Mnie się zdaje, że twierdzenia R. Prawd. implikują zawsze założenie „fenomenologiczne" t.j. fikcyjne, schematyczne, niepomiernie idealizujące twierdzenie, które zgrubsza naśladuje Rzeczywistość, ale jej niezmierną rozmaitość maskuje (i ma właśnie maskować) zupełnie. Coś w rodzaju założenia $\lambda \frac{\partial f}{\partial x}$, sił Lagrange'a, wynikających z „liaisons"-związków – w Mechanice punktów nieswobodnych, w równaniach ruchu. To jest jaskrawy przykład. Ale postępujemy tak samo wszędzie w Nauce. Teorye statystyczne nie są bynajmniej tak subtelne, molekularne, chaotyczne i mikrokosmiczne jak elles en ont l'air; albowiem i one zakrywają Rzeczywistość maską czy za-

słoną „przeciętności". I one zamazują, tuszują i zamalowują fakta na swój, potrzebny im kolor. W tych teoryach i wogóle w Rach. Prawd., idzie nam tylko o średnie przebiegi i o średnie rezultaty, więc podstawiamy schemat za zbyt trudną Rzeczywistość. „Nadzieją matematyczną" – jaki to sugestywny termin. Przecież to nic innego, jak średnia w olbrzymiej liczbie prób.

Powracając do Pańskich str. 6–9, które zawierają całe tomy następstw, czuję niejasno, że założenie istnienia $\varphi(r,\theta)$, samego istnienia jakiejkolwiek $\varphi(r\theta)$, może nie jest dozwolone, w Pańskim biegu myśli. Ma się wrażenie, że Pan nie zaczyna od samego początku: od Noego, a nie od Adama i Ewy, jak filozof czynić powinien. I otóż żal do Pana, za to, że Pan daje filozofom prace, których oni nie są warci, wyrwał mi się z pod pióra. Fizycy dostali tylko parę wierszy, filozofowie $\frac{m-1}{m}$, a powinno być przeciwnie.

Czy „kontinuirliche Variation" der r, θ (pag. 7) nie stanowi najciemniejszej strony zagadnienia? Zamiast kostki sześciennej, wyobraźmy sobie sztywny pręt bez masy, Om, który może kręcić się w płaszczyźnie pionowej z Ox, dookoła początku O. Na końcu

9418

pręta mamy umocowany ciężki i bezwładny punkt $\underline{m}$. Liczymy kąt $\underline{\theta}$ od $+\underline{Ox}$ w górę, od 0 do π. Poprostu

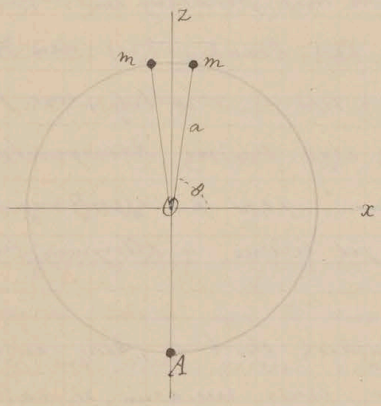

wahadło. Podnosimy je o kąt $\theta \begin{smallmatrix} \geqslant 0 \\ \leqslant \pi \end{smallmatrix}$ i puszczamy swobodnie. Jeżeli $+Ox$ i $-Ox$ stanowią granicę stałą (pow. ciała niespr-go, płaską), mamy Pańską nieciągłość w miejscu $\theta = \frac{1}{2}\pi$. Jeżeli mamy $\theta = \frac{1}{2}\pi + \varepsilon$ (ε minimalna > 0), $\underline{m}$ pada na $-Ox$; jeżeli $= \frac{1}{2}\pi - \varepsilon$, pada na $+Ox$. Wartość x jest albo $= -a$, albo $+a$, gdzie a promień koła. Lejeune-Dirichleta źródłem prawdopod-bstwa! myśl niespodziewana. Pańskie wytłomaczenie jak $f(x) = y$ nie zależy od $\varphi(\,)$, zapadło mi głęboko w duszę i jest pozytywnym krokiem naprzód w zagadnieniu. Możnaby napisać jakąś całkę Fourierowską. Ale czy istota rzeczy leży w tem $\theta = \frac{1}{2}\pi \pm 0$ Gdybym odrzucił w myśli ciało stałe, powierzchnię stałą niespr. wzdłuż Ox, tedy, przypuszczając ośrodek hamujący (opór), widzimy, że położenie ostateczne jest zawsze OA, pionowo na dół, czy $\theta = \frac{1}{2}\pi + \varepsilon$, czy $= \frac{1}{2}\pi - \varepsilon$. Nieciągłość w miejscu $\frac{1}{2}\pi$ zależy więc od całego zadania, od warunków całego dalszego ru-

chu. Gdybym odrzucił opór, miałbym wahania i tylko kierunek ruchu byłby nieciągłą w miejscu $\theta = \frac{1}{2}\pi$ funkcyą θ. Mogę obliczyć łatwo $\mathcal{L}x$ (w pierwszem postawieniu zadania) że w $2h$ próbach wypadnie $h+\xi$ razy $+a$, $h-\xi$ razy $-a$, prawdopodobstwo takiego wydarzenia

$$\Pi(\xi) = \frac{2h!}{(h+\xi)!(h-\xi)!}\left(\frac{1}{2}\right)^{2h}$$

$$= \sqrt{\frac{1}{\pi h}}\ \varepsilon^{-\xi^2/h}$$ gdy h ogromne. Wypadek

$X = \mathcal{L}x = 2a\xi$; więc wypada łatwo $\Pi\begin{cases} X \\ X+dX \end{cases}$. Nie wiem, co jest Π a mogę je obliczyć. Dlaczego? Bo „zasmarowałem" sobie mechanizm „puszczania" przez ordynarne założenie $\left(\frac{1}{2}\right)^{2h}$. Gdy pomyślę, jak subtelne są zjawiska, od których zależy wypuszczenie wahadełka, trzymanego w palcach i jak gruba, jest schematyczna maska $\left(\frac{1}{2}\right)^{2h}$, którą im nałożyłem — czy nie widzę, że zatuszowałem tu, zasłoniłem, mojem założeniem, „całkowitą" ignorancyą. Zkądże wiem, że oś Oz jest osią pewnej symetryi, że $\cos\theta$ ujemne nie są mniej lub bardziej „prawdopodobne" niż dodatnie? Kładę, że tak jest, aż do dowodu, że nie jest. Jest to próba odgadnięcia rezultatu, bez próby analizy, którą uważamy za beznadziejną. — Wyobraźmy sobie, że wahadełko $\underline{Om}$ kręcił w pł. pionowej mechanizm zegarowy. W chwili $\underline{t}$ sprężyna pęka, albo wskazówka $\underline{Om}$ obluzowywa się z

[illegible] nie wiem i ja taki przykład uważam za „[illegible]"

To Pańskie odpowiada mojemu przykładowi z tarczą wiszącą.

osi swego dotychcz. obrotu i Om opada; czy w prawo, czy w lewo? Niepodobna przewidzieć. Pan doskonale pochwycił wszystkie stadya procesu, poczynając od założenia „wszelkich możliwych" kątów θ. Ale zdaje mi się, że w tem założeniu mieści się to, co jest istotne i trudne w zrozumieniu naszego postępowania, w R. Prawd-stwa. — Dlaczego np. kąty θ mają być równo-rozdzielone, ciemnie $\sin\theta$, lub $\cos\theta$, lub $\operatorname{tg}\theta$? Innemi słowy: jakie są „przedziały elementarne" równego prawd-stwa? Czynimy przecież takiego rodzaju założenia tylko na los szczęścia, aż się trafi trafne.

?

Dlaczego tego nie wymagają?

Jednem słowem: Pańska y budzi we mnie uczucie bezpieczeństwa i zaufania, tylko x napełnia mnie obawą i niedowierzaniem.

—

Widzę z pag. 13–14–15, że Pan miał sam podobne wątpliwości. Niema dwóch zdań o tem, że na pp. 13–15 robimy nowy krok, bardzo ważny. Ale nie mogę pozbyć się wszystkich nieufności. Wyraz „beliebig" w zdaniu p. 14 u samej góry [einer beliebig verteilten Menge von x-Werten —] budzi te same, jak przedtem skrupuły. To „beliebig" zawiera w sobie strasznie wiele. Tak samo, gdy na str. 15 mowa o „eine von der

zufälligen Ursache x abhängige Wirkung y."

—

Dziękuję kochanemu Panu serdecznie za danie mi sposobności przeczytania tak pięknej pracy przed jej ogłoszeniem. Oddawna nic czytałem nic tak pobudzającego. Nie chciałem ani krytykować, ani nawet dyskutować, tylko nowe wzbudzić pytania.

Z najlepszymi wyrazami uszanowania

W. N.

P.S. czy będzie dzisiaj konwersatoryum? owar: czy to dobrze, żeby Pan wychodził z domu, w taką pogodę, po niedawnej influenzy? Pozdrawia tkliwie W. N.

8418

189

3 Studencka 16/1 1916

Kochany Panie

Dziękuję Panu bardzo uprzejmie za zwrócenie mi uwagi na pracę Tyrera, którą przeoczyłem zupełnie. Przeczytałem ją zaraz z zainteresowaniem i napisałem do prof. K. Zakrz-go o tym (i jeszcze o drugim, drobnym) punkcie. I mnie się zdaje, że prace są dosyć różne, chociaż punkt wyjścia jest identyczny i że można drukować; ale uwaga, którą Pan proponuje, wydaje się konieczna.

Dziękując bardzo serdecznie, zwracam zarazem № 4 Beiblatter z r. 1915 jak również rozprawę Ornsteina-Zernikego, którą, wstydzę się, żem tak długo trzymał u siebie. Za wszystko jeszcze raz dziękuję i przesyłam kochanemu Panu najlepsze wyrazy i ukłony oddane

Wład Natanson

P.S. Wyobraźmy sobie małe pole S wycięte w płasz

czyznie chodnika przy ul. Studenckiej, podczas deszczu. Jakie jest prawdop-stwo, że na S spadnie ilość wody, zawarta pomiędzy q a $q+dq$? Jeżeli wyobrażę sobie kropelki, które unoszą się w chmurze, wiatr etc. etc., tedy, o ile widzę, położenie ostateczne każdej jest ciągłą funkcyą wszystkich zmiennych, wyznaczających początkową kollokacyą i niema tu chyba nic z równowagi chwiejnej, z owej labilitas, którą Pan wykazał w pojęciu prawd-stwa klasycznego. Chyba tylko granice pola S, sztucznie przez nas wprowadzone, pomyślane, wprowadzają coś w rodzaju skończonego dylematu: cząsteczka upadnie (+1) albo nie upadnie (0) na S. Ale to jest czysto konwencyonalna, nie mechaniczna nieciągłość. Nie wiem zatem, czy Pańska teorya prawd-stwa może być zachowana w przypadkach t. zw. geometrycznych i wogóle ciągłych prawd-stw?

Very faithfully yours Wł. N.

~~Im Gefäß Schar von Kugeln~~

podkreślać głównie twierdzenie

ignorantem Zufallsprinzip nehmen wir oft an, weil wir nichts bewiesen wissen

Labilität häufig aber nicht immer, auch ganz kontinuierlich

Flüssigkeit mit suspendierten Teilchen Regentropfen in Wolke

wenn jeder anderes müsste man lange rühren

Gleichartigkeit der Teilchen erspart Zeit Gibbs'scher Gasmodell

eben darum weil mit der Zeit unabh. von Anfangszustand, können wir von der Art des letzten ganz abstrahieren

Kurz: gleichmäßig zufällig verteilt

in der Astronomie kann man das nicht (es muss Epoche und Elemente gegeben sein)

~~[illegible]~~

zwar geringer Unterschied der Asp. kontrollierten großen Endwirkung aber nicht: verschiedene Asp. anscheinend dieselbe End.

Ellipse α, β früher einschieben

nur „Anregung" für Mathem. Phys. u. Ä. (p. 2 Mitte)

Tautologie also eigentlich unnötig, Statistik nicht operiert ohne Zufall

nur Statistik aber keine Wahrsch. R.

Gegensatz zwischen Boltzmann u. Gibbs fasse ich dahin auf dass Boltzm. Wahrsch. R. dagegen Gibbs Statistik treibt.
(oder treiben will)

(mehrere Variable!

~~(annähernd)~~

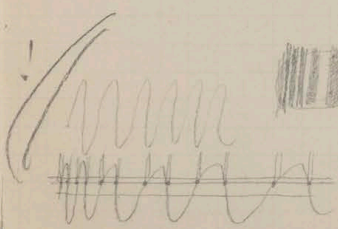

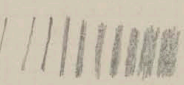

Nicht

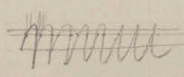

8418

3118

Nie mogąc niestety przybyć dzisiaj na posiedzenie Komisyi, mającej przedstawić Wydziałowi mat.-przyrodniczemu Akademii Umiejętności wnioski w sprawie przyznania nagrody im. Kaz. Simona w roku bieżącym, mam zaszczyt przedstawić Szanownym Członkom Komisyi opinią na piśmie.

Starałem się, o ile to było możliwe, w obecnych okolicznościach, zapoznać się z pracami naszemi w zakresie Fizyki w latach 1914 i 1915. Rozważywszy prace pp. J. Stocka, Z. Klemensiewicza, Tad. Godlewskiego, H. Pawlikiewicza (drukowane w "Rozprawach" W. M. P. Akademii Um. za r. 1914) oraz prace pp. Danysza, Kroo, Rybczyńskiego, Lorii, Wróblewskiego, ogłoszone w tomie 25 Prac matem.-przyrodn. (1915), wreszcie niektóre prace inne drobniejsze, doszedłem do wniosku, że na nagrodę im. K. Simona zasługuje w zupełności rozprawa prof. Tadeusza Godlewskiego ze Lwowa p.t. „O działaniu kolordów na produkta promieniotwórcze w roztworach" przedstawiona na pos. W. M. P. Akademii dnia 5/i 1914 i ogłoszona w „Rozprawach" Wydziału, Seryja A. 1914. pp. 1—13. Praca ta zawiera cenne i bardzo interesujące wyniki naukowe, uzyskane drogą oryginalnie pomyślanych i wybornie wykonanych badań doświadczalnych. Pozwalam sobie zatem przedstawić Szanownym Panom wniosek o przedstawienie tej rozprawy Wydziałowi mat.-przyrodniczemu Akademii Um. do nagrody; lecz dodaję, że, jakkolwiek wypadłaby decyzya Komisyi na posiedzeniu dzisiejszem, poddaję się jej w zupełności.

W Krakowie, dnia 6 marca 1916 roku.

Władysław Natanson

192

3 Studencka 16/III 1916

Kochany Panie

Mam wielką prośbę do kochanego Pana. Mój chłopiec ma od 10 czy 12 dni temperaturę nieco podwyższoną (37·1 – 37·3°) a raczej miewa ją w niektórych godzinach. Lekarz kładzie nacisk na to, żeby to podnoszenie się dokładnie poznać i zbadać; ale chciałbym przekonać się, czy nasze termometry lekarskie są wiarogodne. Nie mogę dostać teraz w Krakowie termometru ze świadectwem sprawdzenia urzędowem, lub też tylko ze świadectwem z przed 4½ lat, co chyba nie przedstawia także gwarancyi, jeżeli idzie

istotnie o 0·1 lub 0·2° C. – Z tych powodów chciałem zapytać kolanego Pana, czy Zakład nasz posiada jaki normalny, ew. skalibrowany termometr (około 37° C) i czy on jest Panu dostępny w obecnych warunkach Zakładu? Nie śmiem spodziewać się, aby tak istotnie było; lecz gdyby termometr taki istniał i był dostępny, czy mógłbym prosić o pożyczenie go na czas krótki? Gdyby, to ogrzanie ostrożne do 37° C

nie powinno naruszyć jego zera ani zmienić ocenialnie poprawek? Przepraszając kochanego Pana za kłopot, który Mu sprawiam, powtarzam, że prosiłbym o termometr tylko w razie, gdyby on znajdował się w obecnym czasowym Zakładzie, wiem bowiem, że do Zbiorów dostać się niemal niepodobna.

Z wyrazami najlepszego oddania i uprzejmymi ukłonami

Wład Natanson

9418

194

10 Czerwca 1916

Kochany Panie

Może kochany Pan spokojnie przybrać się w surdut, co i ja uczynię (jeżeli będę) Przygniatającą większością głosów uchwalono: surdut. Frakiści nie mieli odwagi nawet szemrania. Tak to tryumfuje powoli światło nad ciemnością i wielkie myśli torują sobie drogę. Ostatnim zwolennikiem fraka był podobno kochany i słodki ś.p. nasz Ojczulek, O. P., który za nim

9418

mógł głosować bezpiecznie : frak, cylinder,
c'est ce qu'on demande aux autres.

Gdybyśmy mogli inne reformy w
równie zwięzłej sposób ująć będziemy

Z bardzo serdecznemi dla drogiej
Anny pozdrowieniami

Wł. Nałkowski

3 Studencka 22 Stycznia 1917

Kochany Panie

Zapomniałem Panu wczoraj powiedzieć, że rozmawiałem z profesorem Ulanowskim o ewentualności wypłacenia prof. Zawidzkiemu kwoty zwanej „zasiłek na laboratoryum naukowe" z zapisu W. Ostrowskiego, która miała przypaść prof. Brunerowi, ale

z powodu Jego śmierci została (o ile pamiętam) złożona do depozytu.

Prof. Ulanowski nie znajduje w tym względzie żadnej trudności i przypuszcza, że sprawę będzie można szybko załatwić. Prosi jednakże, ażeby stosowny wniosek (o wypłacenie) wpłynął do Zarządu Akademii od Rektoratu Uniw. Jag., w formie

pisma urzędowego, w którem Rektor Uniw. Jag. zaświadczyłby, że owa kwota, którą miał Brunner otrzymać, przypaść teraz powinna prof Zawidzkiemu. Takie pismo Rektoratu, zdaniem prof. Ulanowskiego, dla Zarządu Akademii wystarczy. –

Z najlepszymi wyrazami i ukłonami

Wład Natanson

P.S. Prof. Ulanowski poruszył nawet pytanie, czy kolej na laboratorya chemiczne

9418

nie przypada na rok bieżący? w takim bo wiem razie prof. Zawidzki mógłby otrzymać odrazu dwie (połowiczne) raty więc coś około 12.000 K. Kładzie jednak nacisk na okoliczność, żeby w piśmie Rektoratu prawowitość następstwa po Brunerze była stwierdzona w sposób pozytywny, stanowczy.

Komunikuję to wszystko kochanemu Panu, w przypuszczeniu, że Panu najłatwiej teraz zaopiekować się biegiem tej sprawy — wraz z wielu innemi!

Najlepiej oddany Wł. N.

3 Studzienka 29. 1. 1917

Kochany Panie

Przesyłam Panu notatki do Kursu Optyki, część VI; ale proszę bardzo o pobłażanie; są to tylko notatki. O kwestyi poprawki Lorentza $\frac{4}{3}\pi P_x$ etc. jest mowa na str. 29 – 63; na stronicach 167–168 podana jest Bibliografia. Nie pamiętam w tej chwili dowodów, które podali Sam P. Happel, oraz Lorentz sam w Theory of Electrons; wrażenie

ogólne z tych rozumowań wynikiem w swoim czasie dość dobre; natomiast pierwotny dowód Lorentza (1892) wydawał mi się albo niejasny, albo niedostateczny.

W ostatnich dniach za Planckiem przeczytawszy teraz ten ustęp, utwierdziłem się w mniemaniu, że i tutaj do ścisłości jest bardzo daleko. Metoda jest jednak godna uwagi i pozwala na rozgałęzienia (np. elipsoida Hawelocka) pp.

56 – 62 Notatek)

Jeszcze raz proszę, by kochany Pan nie
odmówił tych notatek surowo i Panu
najlepsze ukłony i wyrazy oddanie

Wład Natanson

9418

199

3 Studencka 5 Lipca 1917

Kochany Panie

Prosiłbym kochanego Pana o przeczytanie załączonego listu prof. Birkenmajera. Wydaje mi się (dziś jeszcze bardziej niż przed 3 laty) że remuneracya prof. Birkenmajera jest niesprawiedliwie niska wobec Jego wieku i zasług, że jest rzeczą wprost bolesną, iż nie dosłużył się w naszym Uniwersytecie nawet tego, co pobiera młody nadzwyczajny profesor. Dlatego pragnąłbym przedstawić na najbliższem posiedzeniu Wydziału wniosek o przesłanie energicznego "Urgensu"

do CK Ministerjum w tej sprawie, resp nowego referatu. Wydaje mi się, że ta sprawa była już tyle razy traktowana w Wydziale (i zawsze przychylnie) że niema może potrzeby przedkładania jej poprzedniego grona tutej interesowanych członków Collegium; zresztą zdaje mi się, że na posiedzeniu Komisyj astronomicznej była mowa o czemś podobnem. Naturalnie zdaje się zresztą w zupełności na zdanie kochanego Ojca i proszę Go, by uczynił jak będzie uważał w tej sprawie za rzecz

lepsze. W najbliższych dniach spróbuję zastać kochanego Pana w domu, przez niniejszej mam bowiem jeszcze dwie inne prośby do kochanego Pana. Musi się Pan przygotować na to, że będziemy teraz (jak zresztą od roku) męczyli Pana ze wszystkich stron, we wszystkie strony, izotropowo. Można może rozważać stan podobnego izotropowego umęczenia, które (słuszniej niż w T. Prom.) nazwać należałoby „czarnem" umęczeniem. Rektorat zbliża do tego stanu „doskonałości" z pewnością. Kochanemu Panu oddany zawsze

Łoś. N.

9418

201

Kraków, ul. Podzamcze 22

4. 7. 1917.

Wielce Szanowny Panie Profesorze

i Kolego,

Racz wybaczyć Czcigodny Panie Kolego, że śmiem ponownie zwracać się z prośbą, dla mnie bardzo żywotną. Do różnych trosk moralnych, które wprawiają mię w stan przygnębienia, przyłącza się nadto troska — materyalna.

Z początkiem 1914 r. Fakultet nasz, właśnie na wniosek W. Szanownego Pana Kolegi, uchwalił wyjednać mi w Ministerstwie podwyższenie dotychczasowych moich poborów (3000 K. rocznie) do normalnej wysokości poborów profesora nadzwyczajnego. Rezolucyą Ministeryum na ten

wniosek Wydziału (z datą ostatniego sierpnia 1914, już więc po wybuchu wojny) była w części przychylną, w części jednak odmowną. Doniosło bowiem Ministerjum, że wnioskowi temu „przynajmniej na razie" („mindestens dermalen") nie może uczynić zadość. Pozostawiło więc Ministerjum pewną nadzieję przychylenia się do tego wniosku w przyszłości.

Dzisiaj, po trzech niemal latach od owej rezolucyi, kiedy zapewne niedaleki już jest Koniec mojej Karyery naukowej i życia, kiedy — może to pomyślne wydarzenie — zawsze dla mnie życzliwy Excell. Ciekliński jest u steru Ministerjum, dziś, mówię, możeby była stosowna chwila, ażeby któryś z łaskawych na mnie Kolegów, zechciał na najbliższem posiedzeniu Wydziału postawić wniosek o wystanie t. zw. Urgenzu do Ministerjum, jak to zresztą często się zdarza przy podobnych, dłużej

odwlekanych sprawach.

Jeżeliby Wielce Szanowny Pan Kolega raczył być rzecznikiem tej mojej sprawy na posiedzeniu fakultetu, byłbym Mu za to serdecznie obowiązany. Każda prośba, chociażby uzasadniona, ma w sobie coś upokarzającego, najmniej jednak wówczas, jeżeli jest zwrócona do osobistości bliżej niż inni sercu proszącego stojącej. Gdyby Wielce Szanowny Pan Kolega odmówił tej mojej prośbie, natenczas nie zwróciłbym się z podobną już do nikogo.

Wyrazy czci i wdzięczności zaręcza Wielce Szanownemu Panu Koledze

szczerze obowiązany

Ludwik Birkenmajer

P.S. Wszelkie potrzebne dane i daty do owego Urzędu mogę w każdej chwili dostarczyć.

5418

203

7151

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.
Urzędowe daty w nagłówku telegramów, pochodzących z aparatów drukujących tekst oznaczają: 1. nazwę urzędu nadawczego, 2. numer nadawczy, 3. liczbę słów (ewentualnie w formie ułamka), 4. dzień miesiąca, 5. godzinę i minutę nadania.
Урядові дати в заголовках телеграм, котрі походять з апаратів віддаючих текст друкованими буквами, означають: 1. назву уряду надавчого, 2. число надання, 3. скількість слів (вгляднo в формі дроба), 4. день місяця, 5. годину і хвилю надання.

Gattung: / Rodzaj: .....
Eingangsnummer: / Liczba nadejścia: .....

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.
Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.
Управа телеграфів не бере на себе в загалі ніякої відвічальности за телеграми віддані ей до пересланя або доручення.

profesor smoluchowski
dlugosza 25 lwow

Dienstliche Angaben:
Dopiski urzędowe:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram — Телеграма

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано в ..... auf Ltg. Nr. / na przewod. l. / провод. ч. .....
am / dnia / дня ..... 191.. um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... M. / m. / м. ..... Mittag / pol. / пол.
durch / przez / через .....

krakow 4.-1115 11 29/1 9/10= am / a / ая ..... 191.. um / o / o ..... Uhr / godz. / год. ..... M. / m. / м. ..... Mittag / pol. / пол.

= komisya wczoraj uchwalila wniosek jednomyslnie = natanson .+

D. S. Nr. 759. (D.-poln.-ruth.) (1910.)

204
160

SCHOOL OF LANGUAGES,
(Direct Method)
TRANSLATION BUREAU.
(LITERARY, SCIENTIFIC, TECHNICAL AND COMMERCIAL).

Secretary—
MR. IGNATIUS ENASTER.

35, Trinity Street,
Cambridge.

Telephone—58.
Telegrams—SCARLATO, CAMBRIDGE.

Aug 23rd 1912.

Languages actually taught by Native Teachers.

ENGLISH (for Foreign Students).

French.
German.
Russian.
Polish.
Spanish.
Italian.
Modern Greek.

N.B.—All Fees payable in advance.

Lessons missed will be charged for.

My dear Mr. Smoluchowski,

I have called on you several times & have so far failed to catch you. No doubt you are being well entertained as we are very hospitable people here. Would you accept my hospitality on Sunday by running over to Huntington? We should leave about 11 get to lunch at 1 o'clock, have a sea shore walk, cliffs, ozone, tea, and return a little after 8 o'clock. If this does not suit you could you dine some evening with me? If so make a definite appointment. I have just returned from the

Baltic Sea and am extremely busy. I am very sorry indeed that I am deprived of the pleasure of your company although I am very glad of the opportunity of realising what College life really is, its advantages & disadvantages if there are any.

Kindest regards

Yours sincerely

Ignatius Nasters.

Wien, 30/6/99

205
161.

Liebe Herr Von Lusluchowski!

Auf das Herzlichste danke ich Ihnen für Ihre freundlichen Glückwünsche.

Ihre Grüsse an die Donnerstag-Gesellschaft konnte ich noch nicht ausrichten, da ich das gestrige Feiertags-Frachtwetter zu Ausflug benützte, von dem ich erst spät Abends heimkehrte.

Wir „Hagen" immer noch im „Deutschen Haus". Das dortige „Garten"-Zelt ist ja ganz nett.

Mit herzlichsten Grüßen

Ihr ergebenster

K. Natterer

162
206

Budapest 1918. II. 12.

(lat jaśniejszy)

Hochverehrter Herr Professor!

Nehmen Sie mir es nicht übel, dass ich mich als unbekannter mit einer Bitte an Sie wende, doch ich fühle mich gezwungen dazu. Es handelt sich um Herrn Professors Abhandlung die im Jahre 1904 in der Boltzmann-Festschrift erschienen ist (Seite 604). Leider war die Boltzmann-Festschrift in keiner der Budapester Bibliotheken vorhanden und so konnte ich die erwähnte Abhandlung nirgends nachlesen. Meine Bitte geht nun dahin, dass Herr Professor mir einen Sonderabdruck dieser Abhandlung leihweise überlassen möchten.

Ich habe nähmlich in letzter Zeit eine grössere Arbeit gastheoretischen Inhaltes fertiggestellt und dabei die Grösse des Attraktionsgliedes der Zustandsgleichung berechnet. Als Resultat erhielt ich:

$$\frac{a}{v^2} + \frac{a\alpha}{b\left(v - b\frac{\beta}{\vartheta}\right)}$$

wo α und β nur von dem Wirkungsgesetze der Kräfte abhängende Konstanten sind. $\vartheta = \frac{T}{T_k}$. Ich muss aber noch bemerken dass b nicht die halbe Deckungssphäre der Moleküle bedeutet, sondern nur dessen ¼ Teil, also gleich des doppelten Molekularvolumens ist. Zur letzten Annahme hat mich die Berechnung der Volumkorrektion geführt. Die oben angegebene Form des Attraktionsgliedes zeigt nun eine prinzipielle Übereinstimmung mit der, die Herr Professor gefunden haben:

$$\frac{a}{v^2}\left[1 + \frac{a}{\frac{1}{v} + \frac{\varepsilon}{v^2} + \frac{\zeta}{v^3} - \frac{\gamma}{v^2 T}}\right],$$

wenn nähmlich $\frac{\varepsilon}{v^2}$ und $\frac{\zeta}{v^3}$ vernachlässigt werden so kann man die zwei Ausdrücke zur Deckung bringen. — Ich will nun meine Abhandlung

nicht veröffentlichen bis ich Herrn Professors Abhandlung, deren ich leider nur das Endergebnis kenne, durchgelesen habe. Ich würde also zum grossen Danke verpflichtet sein, wenn Herr Professor meine Bitte gewehren möchten.

Ich mache mir eine Ehre daraus Herrn Professor schon jetzt einige Ergebnisse der von mir aufgestellten Gleichung mitteilen zu dürfen:

$$\frac{RT_k}{p_k v_k} = 3{\cdot}7 \quad \text{(pünktlich 3·69 ...}$$

$$f = \left(\frac{T}{p} \cdot \frac{dp}{dT}\right)_k = 7{\cdot}4 \ldots$$

$$\left(\frac{dp}{dT}\right)_k = \frac{R}{v_k} 2{\cdot}04$$

Auch im übrigem scheint die Gleichung mit den Versuchsergebnissen in guter Übereinstimmung zu sein. Das kleinste Volumen der Flüssigkeit ist etwa $\frac{v_k}{4}$ was mit der Erfahrung gut übereinstimmt.

Ich würde mich nicht gewagt haben Herrn Professor mit meiner Bitte zu belästigen, doch kann ich mir die betreffende Abhandlung nicht anders verschaffen. Ich bin als Oberleutnant der k. ung. Honvéd gasschule in Várpalota als Lehrer zugeteilt und muss die notwendigen wissenschaftlichen Behelfe aus eigenem Beschaffen, da die Schule dazu keine Mitteln besitzt. Vorläufig habe ich einen drei wöchentlichen Urlaub erhalten, denn ich dazu benütze meine Arbeit zu beenden.

Meine Bitte wiederholend verbleibe ich mit besonderer Hochachtung

Herrn Professor ergebenster

Dr Constantin Neubauer Obl.

Budapest I. Christinenring 34.

(oder: Várpalota (Ungarn) Honvéd-Gasschule).

D161/II/21

163
207

Neufeldt & Kuhnke
Elektrotechnische Fabrik

Bankkonto: Kieler Creditbank
Fernsprecher Nr. 1035, 1036, 1037 u. 5939
Telegrammadresse: Kuhnke, Kiel

Kiel, den 4. August 1913
Werk Ravensberg
am Habsburger Ring

B.No: 7001 Dr.R./Hö.

Herrn

Prof. Dr.v.Smoluchowsky,

Lemberg

Sehr geehrter Herr Professor!

Wir erlaubten uns, uns durch unser Schreiben vom 11. Juni ds.Jhrs. nach dem Stande Ihrer deutschen Patentangelegenheit und nach der Verwertung Ihrer französischen und oesterreichischen Patente zu erkundigen.

Leider haben wir bis heute keine Antwort auf unser letztes Schreiben erhalten. Es ist uns nun im Interesse unserer Fabrikation dringend erwünscht, zu erfahren, ob für uns noch die Möglichkeit besteht, von Ihnen eine Lizenz für die Herstellung von Isoliergefässen zu erhalten, und wir bitten Sie deshalb nochmals um gefl. Auskunft über den Stand der Patentangelegenheit bezw. um Rückäusserung, wann Sie voraussichtlich in der Lage sein werden, mit uns in Verwertungsverhandlungen zu treten.

Hochachtungsvoll

Neufeldt & Kuhnke

Klf.

Neufeldt & Kuhnke
Elektrotechnische Fabrik

Bankkonto: Kieler Creditbank
Fernsprecher Nr. 1035, 1036, 1037 u. 5939
Telegrammadresse: Kuhnke Kiel

B.-No. 10367 B./Hö.
Bei Beantwortung bitte vorstehende Bezeichnung zu wiederholen.

Kiel, den 5. November 1913
Werk Ravensberg
am Habsburger Ring

Herrn

k.k.Prof.von Smoluchowsky

K r a k a u

Im Besitze Ihres Geehrten vom 1.ds.Mts.bedauern wir lebhaft Ihnen mitteilen zu müssen,dass durch die längere Abwesenheit unseres Herrn Ing.Stolle die Regelung der Angelegenheit verzögert ist.

Wir haben indessen die Zeit benutzt,die Patententwickelung eingehend zu studieren und freuen uns ,dass Ihnen nunmehr die definitive Erteilung des Pantentes vom Kaiserlichen Patentamt in Aussicht gestellt wurde,wie uns auch Ihr Wiener Patentanwalt mitteilte.

Da unser Herr Stolle erst Ende dieser Woche zurückkehrt,werden wir Anfang nächster Woche den Kontraktentwurf an Sie abgehen lassen,der im übrigen sich ganz in dem Rahmen bewegen wird,wie dieses zwischen Ihnen und unserem Herrn Stolle verabredet wurde.Irgend welche Änderungen beabsichtigen wir nicht vorzunehmen.

Wir begrüssen Sie inzwischen

Hochachtungsvoll

Neufeldt & Kuhnke

[1914] 165
209

J. Wielmożny Panie Profesorze!

Cieszę się bardzo, że W. P. Profesor znowu dostał się w spokojne strony, gdzie bez przeszkody może dalej naukowo pracować. U nas tutaj nastąpiło także uspokojenie i fala powrotna zabiera codziennie gości tutejszych do opuszczonych przez Moskali okolic. Nawet Lwowiacy już zbierają się powoli, spodziewając się, że i na nich czas przyjdzie wkrótce. Mój

Dr Ed. Niezabitowski
Nowy Targ. Galizien.
Szpital w Gimnazjum
zapełniony zupełnie
rannymi i chorymi
żołnierzami. Więc
mam dosyć zabawy
a praca naukowa wisi
na gwoździu. Łączę
tymczasem wyrazy
prawdz. poważania
i uprzejmie ukłony
od nas obojga sługa
Nizan

NEUMARKT

Hochwohlgeboren Herrn
Prof. Dr. M. Smoluchowski
Wien XVIII
Pötzleinsdorfer Strasse 130

166
210

Kraków 5/VI 916

Wielce Czcigodny i Łaskawy Panie
Kolego!

Życzenia Pańskie i miłe dla mnie pochwały bardzo wysoko sobie cenię i serdecznie za nie dziękuję. Tem więcej sobie pieszczę że pochodzą z strony tej miary uczonego. Zadomie jest dziś i warto by się wziąć do niego z pasją.

Niech mi przy tej sposobności wolno będzie nawzajem złożyć Panu

Kolega jako najserdeczniejsze
gratulacye z powodu wotum
komisyi Uniwersytetu
Wiedeńskiego, celem powołania
Pana Kolegi na Katedrę do
Wiednia. Jest to dla
naszego Uniwersytetu
wielki zaszczyt i ważne
stwierdzenie jego
światowej wartości
i poziomu.
Dziękuję także bardzo

167
211

uprzejmie i Pani za łaskawą
o mnie pamięć.
Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
szacunku i poważania
oraz serdeczny kolegiński
uścisk dłoni. Dla
Pani piękne od nas
obojga ukłony
oddany

Julian Nowak

9417

~~168~~
212

Życzenia wszelkiej pomyślności ręczą
Wielmożni Państwo przy Nowym
Roku przyjąć od

P.

Kraków 1/I 1899.

Witold Nowak.

169
213

Proszę przyjąć wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

191'

Stanisław Nowiński

~~170~~
214

Lwów. 14. Marca 911

Wielce Szanowny p. Kolego!

Proszę bardzo o łaskawe przybycie jutro (Środa) o godz. 7ej m. 10. wieczorem do Kancelaryi Dziekanatu, celem omówienia pewnej poufnej ważnej sprawy natury osobistej

Z głębokim szacunkiem

J. Dzierzbicki
prodziekan

171
215

No. 575 R. E. C. A.

Najserdeczniejsze
życzenia wesołych
świąt zasyłają
Kochanym Państwu

J. Nusbaum
z synem Henryk

Abbazia. 10/IV 911.

172
216

J. Wny p. Prof. M. Smoluchowski

Lemberg (Lwów)

ul. Długosza.
(w domu Prof. Romera).

10692

Abbazia bei Bora

Kochany p. Kolego! Wobec tego, iż dziś
pomyślniejsze są nieco wieści, radbym bardzo
wiedzieć, czy i dla Kochanego Kolegi lepsze
są nadzieje. Słyszałem, że tylko pewna
część oficerów rezerwowych została
powołana, czy więc i Kochany pan

173
217

został może pominięty, a w obec
rozjaśniającej się sytuacyi wszystko
zmieni się na lepsze. Z wysoki. nam
serce oddany

Józef Nusbaum J. N.

Profesor Uniwersytetu

listopad 1912

9418

Dr. ing. Wilhelm Nusselt
Privatdozent an der K. S. Techn. Hochschule
für Maschinenwesen,
insbes. für Heizung und Lüftung.

Dresden-A., den 4. 10 191/

174
218

Herrn Prof. M. von Smoluchowski
Universität Lemberg.

Sehr geehrter Herr Professor!

Da mir der Anzeiger der Akademie der Wissenschaften, Krakau, nicht zur Verfügung steht, darf ich Sie vielleicht um einen Sonderabdruck Ihrer dann im Mai 1910 erschienen Veröffentlichung bitten über Ihre sehr interessanten Versuche über die Abkühlung pulverförmiger Körper.

Hochachtungsvoll

Dr. Nusselt

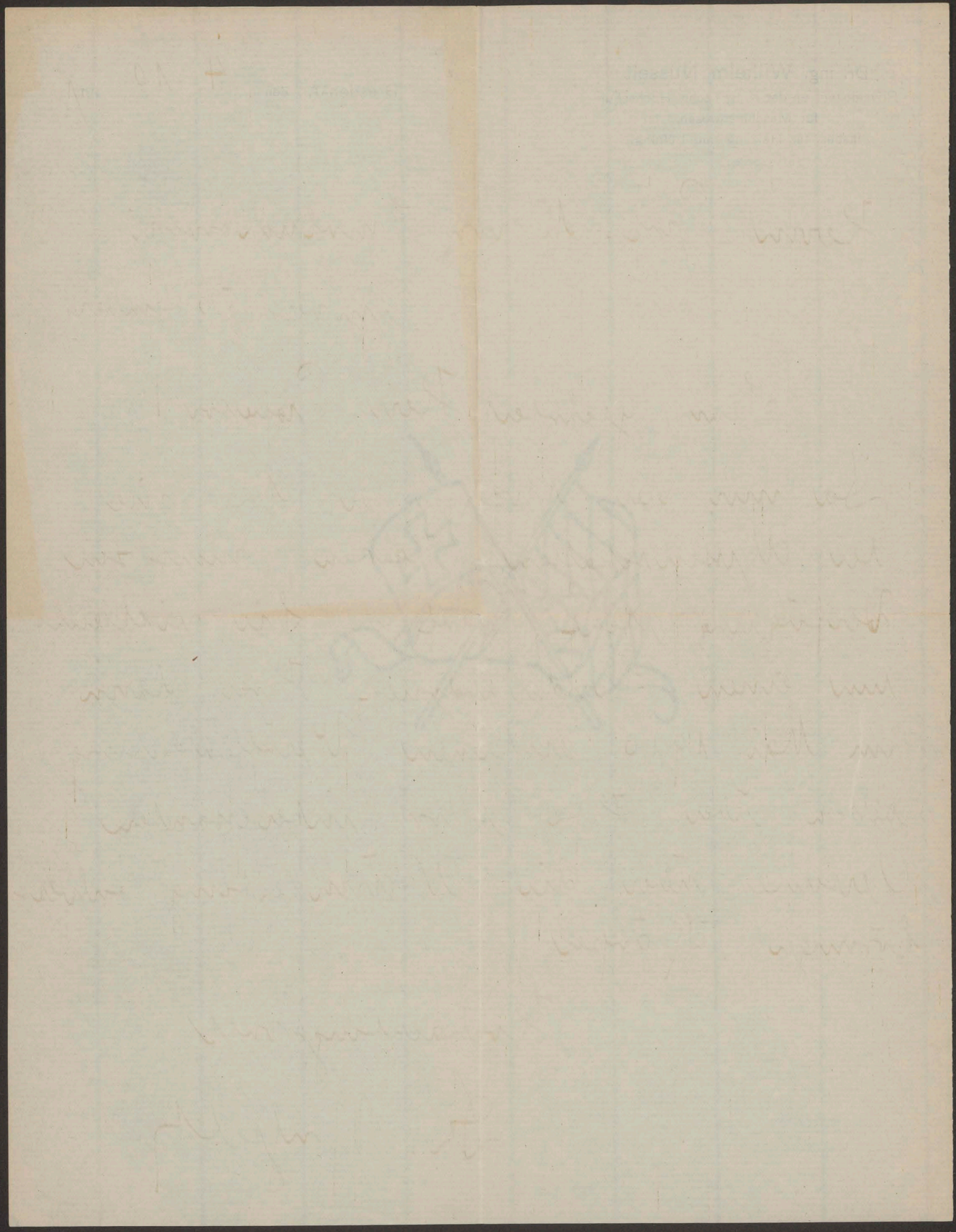

Przyszło dziś do mnie
Przez fizyczną odesłanie
Szanownemu Koledze

Wisła 14/VII 07

Wierzyna

275
219

Szanowny Panie
Profesorze!

Wróciwszy niedawno z Paryża, nie mogłem wcześniej przygotować wykładu. Jeśli nie jest jeszcze za późno, proszę uprzejmie o łaskawe zapisanie go na listę prac sekcyi mat. fiz. Gdyby zaś ta ostatnia posiadała już zbyt wielką ilość komunikatów, o przesłanie mojego sekcyi technicznej.

Z wysokiem poważaniem

Dr Julian Ochorowicz

176
220

Wisła 30/VII 07
p. Ustroń, Śląsk austr.

Szanowny Panie
Profesorze!

W przypisku do wykładu prof. Natansona znajduje się wzmianka o jakiejś pracy pańskiej dotyczącej Teoryi Przemieniowania, której nie znam. Czy nie byłby Szan. Profesor łaskaw wskazać mi, gdzie mógłbym tę pracę znaleźć? Byłbym za to b. wdzięczny.

Z wysokiem poważaniem.

J. Ochorowicz

1776
221

~~178~~
222

15/2 903

Szanowny Panie Kolego!

Ponieważ jutro w Poniedziałek i prawdopodobnie we Wtorek nie wyjdę do Politechniki przeto sądząc, że może Pan Kolega ma interes do mnie, ośmielam się prosić Szanownego Pana Kolegę o łaskawe odwiedzenie mnie w domu. W razie gdy nie ma żadnego interesu również bardzo będzie mi przyjemnie przyjąć Szanownego Pana Kolegę i proszę ~~o łaskawe~~ bardzo uprzejmie o łaskawe odwiedzenie.

Najmocniej przepraszam że przeszłym razem w silnej influenzy gdy obiad

właśnie mi przyniesiono nie mogłem tego uczynić - Teraz mam się lepiej - Bardzo usilnie więc proszę o łaskawe wybaczenie i odwiedzenie. Po wyzdrowieniu nie omieszkam osobiście podziękować.

Z wysokiem poważaniem

życzliwy sługa

K. Olszewski

175
223

Dr Stanisław Opolski

z wyrazami serdecznego zapóźnienia.

Lwów 10. X. 1910.

ZAKOPANE
12 X 10 – 5
C

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I
10 HELLER 10

Jaśnie Wielmożni Państwo

Prof. Maryanowie Smoluchowscy 180
224

Kraków ul. Pędzichów 21 z listami

~~Lwów~~

~~Zakopane~~ Bronnieckiej

~~ul. Chmielowskiego 2.~~

~~181~~
225

Prof. Dr. L. S. ORNSTEIN.

UTRECHT,
van Speyckstraat 17,

20 Sept 1917

Hochverehrter Herr Kollege,

Mein Assistent Herr Burger hat Ihnen eine Arbeit geschickt woraus sie ~~[illegible]~~ ersehen haben dasz es Ihm gelungen ist die Brilbuinschen Versuche zu erklären mit Hilfe eines Begriffes „die wahrscheinlichkeit dasz ein Teilchen kleben bleibt". Nun kann wie er angedeutet hat dieser Begriff auch angewandt werden in Ihre schöne Theorie der coagulation und es wird sich wenn man ueber Versuche ueber langsame coagulation verfügt dieser Wahrscheinlichkeit in Ihrer Abhängigkeit vom Elektrolyt concentration berechnen lassen. Nun verfügen wir hier nicht ueber Experimentelles Material und auch mein Kollege Kruyt hat nicht bald Gelegenheit versuche anzustellen. Ich habe

182
226

9417

daher Herr Burger angeregt Zigismundi zu schreiben ob dieser kein Material zur verfügung stellen kann. Ich komme jetzt zu Ihnen hochverehrter Herr kollege mit der Bitte diese Anfrage bei Herrn Zigismundi zu stützen. Es kommt mir vor dass die Sache von wichtigkeit ist indem man aus der Beziehung von Klebe-wahrscheinlichkeit und electrolyt concentration und der bekannte zusammenhang von Ladung der Kolloidalen Teilchen und concentration ausschluss über den Mechanismus der Stabilisierung und Ausflockung bekommen kann. Wie geht es bei Ihnen in Oesterreich, hier steht es schlimm mit den Nahrungsverhältnisse seit Amerika uns nichts mehr schicken will.

Mit freundlichen Gruss
hochachtungsvoll
ihr

Ornstein.

Die Arbeit von Burger hat Ihnen vielleicht nicht erreicht, sie ist erschienen in den Amsterdammer Sitzungsber. Mai 1917.

Listu opóźniony
„pośmiertny"
prof. Ornstein

195

ZENSURT.
Kaiserlich Deutsches Reichspost
4 K. 2 H.

UTRECHT
12 IV
21 IX
1917

12½ NEDERLAND 6½

~~183~~
227

Prof Dr M v Smoluchowski

Universität

Krakau

UTRECHT
van Speyckstraat 17.

Lwów dn. 30 Marca 1914.

Wielmożny Panie Profesorze!

Nakładem świeżo zawiązać się mającej Spółki wydawniczej, a pod redakcyą naczelną niżej podpisanego wydawać się ma Bibljoteka przyrodoznawcza dla młodzieży i ogółu wykształconego o charakterze ściśle naukowym, ale i popularnym zarazem. Jako pierwszy tom inaugurujący tę bibliotekę postanowiliśmy wydać w nowym przejrzanym i poprawionym polskim przekła-

dzie słynne Faradaya „Dzieje świece" wzorowe i dotąd nie przestarzałe arcydziełko angielskiego przyrodnika, pod którego patronatem niejako pragnęlibyśmy przedsiębiorstwo swe poprowadzić.

Ponieważ od jednego z tutejszych profesorów dowiedziałem się, że WPan w swoim czasie na odczycie publicznym miał o książce tej z dwiema wyrazić się pochwałami a zarazem z pewnym żalem zauważyć, że nie istnieje jej przekład polski, ośmielam się niniejszem zwrócić się do WPana z uprzejmą prośbą i zapytaniem, czyby WPan nie był skłonny poprzedzić przekład ten krótką jednoarkuszową przedmową, poświęconą tak osobie ~~jej~~ autora książki.

jak i samemu dziełku jego, jego wartości i znaczeniu.
Dla wydawnictwa byłoby to prawdziwą ozdobą i zaszczytem, gdyby WPan w ten sposób sprawę jego raczył poprzeć, łącząc swe cenne nazwisko z imieniem angielskiego uczonego.
Byłbym niezmiernie wdzięczny, gdyby WPan chciał przychylić się do niniejszej mej prośby.
Na przedmowę przeznaczamy honorarium stu koron. Fachowym redaktorem biblioteki jest znany zapewne WPanu prof. Ludwik Bykowski, pedagog i przyrodnik, były słuchacz tutejszego uniwersytetu.
Niemieckie wydanie tej książki zawiera we wstępie ciekawe cytaty dotyczące Faradaya ze wspomnień o nim Tyndalla. Gdyby WPan z cytatów tych w razie przychylenia

się do mej propozycji chciał korzystać, nie mając zapewne pod ręką Tyndallowskiej książki o Faradayu, mogłibyśmy egzemplarz ten dostarczyć.

Oczekując, w miłej nadziei przyjęcia propozycji, łaskawej odpowiedzi Pana Wielkiego

z głębokim poważaniem

Ostap Ortwin

ul. Tarnowskiego

l. 15. II p.

230 186

Lwów dn. 24 Czerwca 1914
ul. Tarnowskiego 15. II p.

Wielmożny Panie Profesorze!

Dnia 27 Kwietnia br. miałem zaszczyt pisać do WPana w sprawie przedmowy do polskiego wydania „Dziejów świecy" Faradaya. Korzystając z doniesienia WPana z dnia 4 Kwietnia br. że gotów jest podjąć się napisania takiej przedmowy, o ile książka nie miałaby wyjść przed wakacyami, prosiłem w liście swym uprzejmie WPana o łaskawe przyjęcie

231 187

mej propozycji, odkładając
po części w tym celu umyślnie
druk książki na powakacye.
Ponieważ na list mój dotąd
odpowiedzi żadnej nie otrzy-
małem, obawiam się, czy ~~list~~
wogóle doszedł do rąk WPana
i z tego powodu jestem niespo-
kojny o dalsze losy tego wydaw-
nictwa.
Proszę zatem, możliwie odwrotnie
donieść mi łaskawie, czy mogę
liczyć na spełnienie danej
mi obietnicy i czy WPan
gotów jest w ciągu wakacyi
przedmowę projektowaną opra-
cować.
W nadziei, że nie doznam

pod tym względem zawodu
kreślą się

z głębokim szacunkiem
Ostap Ortwin

Musi dam podbinać, bo bysa > 20 gr a nie mam drugiej 188 232 marki w domu, ani p. D, ani Ludw.

Oesterreichische Chemiker-Zeitung

des „Vereines Oesterreichischer Chemiker“ in Wien und der „Oesterreichischen Gesellschaft zur Förderung der chemischen Industrie, zugleich Verbandes chemischer Industrieller Oesterreichs“ in Prag.

Gegründet 1887. — Erweitert 1898.

Eigentümer und Herausgeber: Dr. HANS HEGER und Dr. EDUARD STIASSNY.

Schriftleitung und Verwaltung: Wien, I., Pestalozzigasse Nr. 6.

Telephon Nr. 6004. — Postsparkassa-Scheck-Konto Nr. 805.591.

to do Ciebie chwi Th.!

Wien, den 19. August 1912.

Hochwohlgeboren

Herrn Dr. Th. v. Smoluchowski,

LEMBERG.

****

Euer Hochwohlgeboren!

Wie wir den Mitteilungen über die 84. Versammlung Deutscher Naturforscher entnehmen, werden Euer Hochwohlgeboren auf diesem Kongresse einen Vortrag über „Experimentell nachweisbare, der üblichen Thermodynamik widersprechende Molekularphänomene“ halten.

Im Begriffe, die Berichterstattung über diese Veranstaltung zu sichern, würden wir zu besonderem Danke verpflichtet sein, wenn Sie, sehr geehrter Herr Doktor, die Güte hätten, uns über Ihre Ausführungen ein kurzes Autoreferat zur Verfügung zu stellen.

Wenn wir uns mit dieser Bitte an Euer Hochwohlgeboren wenden, so geschieht dies in erster Linie deshalb, weil es ausserordentlich schwer fällt, für die verschiedenen Zweige des weit ausgedehnten Gebietes unserer Wissenschaft von e i n e m Berichterstatter gleich sachgemässe Referate zu erhalten, wir aber anderseits mit Rücksicht auf das interessante Thema Ihres Vortrages und den ausgedehnten Lesekreis, über den unser Blatt als führende Fachzeitung Oesterreichs und offizielles Organ der beiden Fachvereinigungen des Inlandes verfügt, auf Erstattung vollkommen exakter Referate 233 119 grössten Wert legen.

Wir erbitten daher von Euer Hochwohlgeboren möglichst umgehende Antwort und zeichnen mit dem Ausdrucke unserer besonderen

Hochachtung

„OESTERREICHISCHE CHEMIKER-ZEITUNG“
WIEN, I., Pestalozzigasse 6.

Oesterreichische Chemiker-Zeitung

des „Vereines Oesterreichischer Chemiker" in Wien und der „Oesterreichischen Gesellschaft zur Förderung der chemischen Industrie", zugleich Verbandes chemischer Industrieller Oesterreichs in Prag.

Gegründet 1887. — Erweitert 1898

Eigentümer und Herausgeber: Dr. HANS HEGER und Dr. EDUARD STIASSNY

Schriftleitung und Verwaltung: Wien, I., Pestalozzigasse Nr. 8

Telephon Nr. 5004 — Postsparkassa-Scheck-Konto Nr. 805 591

Wien, den 19. August 1912.

Hochwohlgeboren

Herrn Dr. Th. v. Smoluchowski,

LEMBERG.

****

Euer Hochwohlgeboren,

Wie wir den Mitteilungen über die 84. Versammlung Deutscher Naturforscher entnehmen, werden Euer Hochwohlgeboren auf dieser Versammlung einen Vortrag über „Experimentelle Nachweise, der Übliche Theorie widersprechende Molekularphänomene" halten.

Im Begriffe, die Berichterstattung über diese Veranstaltung zu sichern, würden wir zu besonderem Danke verpflichtet sein, wenn Sie, sehr geehrter Herr Doktor, die Güte hätten, uns über Ihre Ausführungen einen kurzen Auszug zur Verfügung zu stellen.

Wenn wir uns mit dieser Bitte an Euer Hochwohlgeboren wenden, so geschieht dies in erster Linie deshalb, weil es ausserordentlich schwer fällt, für die verschiedenen Zweige des weit ausgedehnten Gebietes unserer Wissenschaft von einem Berichterstatter gleich wohlgefällige Referate zu erhalten, wir aber andererseits mit Rücksicht auf das interessante Thema Ihres Vortrages und den ausgedehnten Leserkreis, über den unser Blatt als

234

190

Drucksache.

An Herrn Prof von Smoluchowski

in Lemberg

Universität

Dr. Wilh. Ostwald
Gross-Bothen, Kgr. Sachsen
Landhaus Energie.

Besten Dank für die freundliche Sendung.

W Ostwald

Drucksache.

191
225

An Herrn Professor M. Smoluchowski

Długosza 25

in Lemberg

~~Universität~~

Dr. Wilh. Ostwald
Gross-Bothen, Kgr. Sachsen
Landhaus Energie.

Besten Dank für die freundliche Sendung.

W. Ostwald

192
236

WILHELM OSTWALD
GROSSBOTHEN, den 8. Sept. 1916.
LANDHAUS ENERGIE

Herrn Prof. Dr. v. Smoluchowski, Krackau, Universität.

Hochgeehrter Herr Kollege!

Ihr Manuskript ist heute von Tutzing eingetroffen und ich expediere es alsbald mit dem Hinweis darauf, den Druck tunlichst zu beschleunigen. Allerdings muss ich hinzufügen, dass durch den Krieg die Ausführung dieser Anordnung einigermassen zweifelhaft geworden ist, da überall Schwierigkeiten und Aufenthalt entstehen.

Für Ihren Entschluss, Ihre wichtige Arbeit in der Zeitschrift zu publizieren, danke ich Ihnen verbindlichst.

In grösster Hochachtung

W Ostwald

9417

193
237

Zeitschrift für Chemie und Industrie der Kolloide
(Kolloid-Zeitschrift)
Wissenschaftliche und technische Rundschau für das Gesamtgebiet der Kolloide
Redaktion: Privatdozent Dr. Wolfgang Ostwald, Leipzig
Verlag: Theodor Steinkopff, Dresden und Leipzig

Redaktion

Leipzig, 11. Dezember 1912
Brandvorwerkstraße 77

Hochgeehrter Herr Professor !

Zunächst habe ich im Auftrage meines Vaters, Wilhelm Ostwald, die Bitte an Sie zu richten, ob Sie vielleicht einen Separatabzug Ihres in der physikalischen Zeitschrift erschienenen Vortrags für ihn übrig hätten ? Mein Vater interessiert sich lebhaft für derartige Modifikationen oder Einschränkungen des zweiten Hauptsatzes und würde aus diesem Grunde gerne einen Separatabzug Ihrer Rede besitzen. Seine Adresse ist : Grossbothen in Sachsen, Landhaus Energie.

Verzeihen Sie, wenn ich Sie bei der Gelegenheit mit folgenden Fragen belästige. Ich bin ein aufrichtiger Bewunderer Ihrer theoretischen Arbeiten, wennschon meine begrenzten mathematischen Kenntnisse (ich bin von Hause aus Biologe) mir nicht ganz so tief einzudringen erlauben, wie ich wohl gerne möchte. Natürlich bewundere ich auch die jüngeren Erfolge der kinetischen Vorstellungen, obschon ich nicht der Meinung bin, dass alle ihre Resultate ausschliesslich nur mit Hilfe der kinetischen Hypothese gewonnen werden können. Zum Beispiel ist die lineare Viskositätsformel E i n s t e i n s auf ganz unkinetischem Wege auch von H. a t s c h e k abgeleitet worden, mit einer kleinen Abweichung des Zahlenkoeffizienten ; auch scheint mir als wenn der Wahrscheinlichkeitssatz über lokale und zeitliche Konzentrationsänderungen, wie ihn z. B. S v e d b e r g zum Beweise der Lösungsgesetze auch

für Kolloide heranzieht, nicht nur für Molekeln, sondern überhaupt für ein System ähnlich bewegter Teilchen bewiesen werden könnte. Auf diese Weise wäre vielleicht umgekehrt eine Extrapolation der Gesetze B r o w n 'scher Bewegung auf Moleküle möglich, statt der bisher geübten entgegengesetzten Uebertragung. Speziell erlaube ich mir also an der Berechtigung zu zweifeln, auf Grund des Zutreffens des Gesetzes der Konzentrationsschwankungen in kolloiden Lösungen umgekehrt die Giltigkeit der ganzen Gasgesetze zu folgern! Denn so weit ich sehe, ist dieser Wahrscheinlichkeitssatz doch völlig unabhängig vom B o y l e 'schen Gesetz, resp. hat letzteres nicht n o t w e n d i g zur Folge. Indessen möchte ich diese Bemerkungen nur nebenbei machen.

Wohl aber wäre ich Ihnen sehr dankbar, wenn Sie mir kurz über folgenden Widerspruch hinweghelfen würden. In Ihrer Arbeit für die B o l t z m a n n - Festschrift leiten Sie u.a. ab, dass in verschieden dispersen Systemen der osmotische Druck umgekehrt proportional der dritten Potenz des Teilchenradius ist, gleiche Konzentration etc. vorausgesetzt (siehe auch S w e d b e r g, Gedenkbuch für van Bemmelen). Auf der andern Seite ist Ihnen wohl bekannt, dass P e r r i n den Satz aufgestellt hat (siehe seinen letzten Vortrag in London, abgedruckt in „Chemical News") dass der osmotische Druck eines Teilchens völlig unabhängig von seinen Dimensionen ist. Ist dies ein Widerspruch oder mache ich irgend einen groben Fehler?

Mit der nochmaligen Bitte, die Belästigung entschuldigen zu wollen, verbleibe ich in vorzüglicher Hochachtung

Ihr sehr ergebener

Wo. Ostwald.

187
238

Zeitschrift für Chemie und Industrie der Kolloide
(Kolloid-Zeitschrift)

Wissenschaftliche und technische Rundschau für das Gesamtgebiet der Kolloide

Redaktion: Privatdozent Dr. Wolfgang Ostwald, Leipzig

Verlag: Theodor Steinkopff, Dresden und Leipzig

Redaktion

Leipzig, 21. Dezember 1912

Brandvorwerkstraße 77

Hochgeehrter Herr Professor !

Verbindlichsten Dank für Ihren sehr liebenswürdigen ausführlichen Brief und die freundliche Uebersendung Ihrer letzten Arbeiten. Ich bitte, mir zu erlauben, in späterer Zeit nochmals auf den Inhalt Ihres Briefes zurückzukommen. Ich muss nämlich gestehen, dass ich auch jetzt noch nicht ganz davon überzeugt bin, dass der Verteilungssatz das B o y l e'sche Gesetz n o t w e n d i g zur Folge hat, und ebenfalls ist mir unvereinbar mit der Unabhängigkeit des osmotischen Druckes von der Teilchengrösse die erwiesene Abhängigkeit des D i f f u s i o n s-koeffizienten vom Dispersitätsgrade. Verzeihen Sie, wenn ich mir immer noch einen Widerspruch Ihnen gegenüber in diesen Dingen erlaube. Natürlich werde ich versuchen, noch eingehender über meine Zweifel nachzudenken und sie damit vielleicht zu beseitigen. Mit nochmaligem bestem Dank

in aufrichtiger Hochschätzung

Ihr ganz ergebener

Wo. Ostwald.

195
239

KOLLOID=ZEITSCHRIFT

ZEITSCHRIFT FÜR WISSENSCHAFTLICHE
UND TECHNISCHE KOLLOIDCHEMIE
REDAKTION: PRIVATDOZENT DR. WOLFGANG OSTWALD, LEIPZIG
◇ ◇ ◇ ◇ ◇ VERLAG: THEODOR STEINKOPFF, DRESDEN ◇ ◇ ◇ ◇ ◇

Grossbothen in Sachsen

REDAKTION

LEIPZIG, Waldhaus
BRANDVORWERKSTRASSE 77

14. Febr. 1916

Hochverehrter Herr Professor :

Ich habe inzwischen ein Heimatkommando erhalten und habe infolgedessen die Schriftleitung der Kolloidzeitschrift wieder selbst übernommen. Ich bitte, meinen verbindlichsten Dank aussprechen zu dürfen für Ihre interessante Abhandlung, die ich sofort in Druck gegeben habe und die im nächsten Hefte erscheinen soll. Die Reproduktion der Figur macht nicht die geringste Schwierigkeit.

In grösster Hochachtung bin ich

Ihr ganz ergebener

Wo. Ostwald.

8417

196
240

KOLLOID-ZEITSCHRIFT

ZEITSCHRIFT FÜR WISSENSCHAFTLICHE
UND TECHNISCHE KOLLOIDCHEMIE

REDAKTION: PRIVATDOZENT DR. WOLFGANG OSTWALD, LEIPZIG
◇ ◇ ◇ ◇ ◇ VERLAG: THEODOR STEINKOPFF, DRESDEN ◇ ◇ ◇ ◇ ◇

REDAKTION

LEIPZIG,
BRANDVORWERKSTRASSE 77

O/H

Grossbothen, 5. XI. 15.

VII 1

Herrn Prof. Dr. Smoluchowski Wien

p.A. Physikalische Zeitschrift

Verlag G. H i r z e l

L e i p z i g

Hochgeehrter Herr Professor!

Im Auftrag meines Vaters berichte ich Ihnen seinen verbindlichsten Dank für die Uebersendung der interessanten Sonderdrucke, deren grundlegende Bedeutung meinem Vater sehr klar ist. Ihm verdanke ich die Anregung, Sie zu bitten, für die " Kolloid-Zeitschrift " einen Aufsatz über Ihre Arbeiten vom kolloidchemischen Standpunkte aus zu schreiben. Ich bemerke dazu, dass mein Bruder Wolfgang, der Herausgeber der " Kolloid-Zeitschrift " sich seit Kriegsbegim im Felde befindet und ich mit meiner Schwägerin die Zeitschrift kriegsvertretungsweise führe.

Gleichzeitig

197
211

KOLLOID-ZEITSCHRIFT

ZEITSCHRIFT FÜR WISSENSCHAFTLICHE
UND TECHNISCHE KOLLOIDCHEMIE

REDAKTION: PRIVATDOZENT DR. WOLFGANG OSTWALD, LEIPZIG

◇ ◇ ◇ ◇ ◇ VERLAG: THEODOR STEINKOPFF, DRESDEN ◇ ◇ ◇ ◇ ◇

REDAKTION

LEIPZIG, ...
BRANDVORWERKSTRASSE 77

Blatt II Herrn Prof. Dr. Smoluchowski 5. XI. 15.

Gleichzeitig möchte ich Sie darauf aufmerksam machen, dass Ihre Arbeit eu mir die Bestatigung alter (unveröffentlichter) Ueberlegungen zu sein scheinen, dass absolute Werte für Länge und Zeit, oder wenigstens für eine Funktion beider vorhanden sein müssen.

In grösster Hochachtung!

Mit vielen herzlichsten Empfehlungen meines Vaters

Stellvertretende Schriftleitung
Großbothen, Haus Dowa.

KOLLOID-ZEITSCHRIFT

WA. OSTWALD
GROSSBOTHEN i. Sa.

Drahtnachrichten: **Prometheus Grossbothen**
Fernsprecher: Amt Grossbothen Nummer 26
Postscheck-Konto: Leipzig Nummer 123 16
Check-Konto: Allg.Deutsch.Cred.-Anst.Leipzig

S.-Z.: = O/H

Betrifft: VII 1

GROSSBOTHEN, den 23. 11. 15. 191

Haus Dowa

z. Zt: Heilbronn , Hotel Royal

Herrn

Geheimrat Prof. Dr. Smoluchowski

K r a k a u

Studenka 27

Hochgeehrter Herr Geheimrat!

Vielen herzlichen Dank für Ihre gütigen Zeilen vom 13. ds. die mir, da ich verreist bin, hierher nachgesandt wurden. Ich habe sie sogleich meinem Vater beigegeben.

Ausserordentlich hoch erfreut hat mich der Umstand, dass Sie der " Kolloid-Zeitschrift " ein Manuskript zur Verfügung stellen wollen. Würden Sie mir gestatten, Ihren Namen auf die Ehrenliste der ständigen Mitarbeiter der " Kolloid-Zeitschrift " zu setzen? Es ist dies selbstverständlich in keiner Weise eine Beeinträchtigung der Publikationsfreiheit, vielmehr eine reine Ehrenangelegenheit.

In grösster Hochachtung!

ganz ergebenst

Wo. Ostwald

3146